Dzisiejszy „Głos Polski“ obejmuje 12 stronic druku oraz dodatek „Gazetę Sportową“ (2 strony) i „Dodatek Ilustrowany“ (8 stron)

Nr. 141 Łódź, Niedziela, 24 maja 1925 r. Rok VIII

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

Prenumerata miesięczn. w Łodzi 4.00 złote
„ „ „ kraju 4.50 „
„ „ „ zagran. 7.00
Odnoszenie do domu 50 groszy miesięcznie
„Głos Polski“ łącznie z „Kurjerem Wiecz.“ wraz z odnoszeniem 6.80 złotych miesięczn.

Cena 25 groszy.

Redakcja i Administracja Łódź, Piotrkowska nr. 106.
Konto czekowe: Poczt. Kasa Oszczędnościowa 61.119

Ogłoszenia za wiersz milimetrowy 1 szpaltowy
I strona i w tekście 30 groszy strona 5 szpalt
Nekrologi 25 „ „ „ „
Nadesłane po tekście 25 „ „ „ „
Zwyczajne 10 „ strona 10 szplt.
Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zł.
Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent
zaś firm zagranicznych o 100 procent drożej

Telefony: sekretarjat redakcji—19-71, nocna redakcja i drukarnia—7-99, gabinet zastępcy wydawnictwa—2-99, administracja i ekspedycja—1-99, gabinet prywatny redaktora naczelnego 2-20 (wyłącznie od 4 do 6-e

Bogusław Herse

poleca łaskawej uwadze

SUKNIE LETNIE i PŁASZCZE,

które pokazywane będą

w ŁODZI w salonach GRAND-HOTELU

od 25-go do 27-go maja włącznie.

4329—1

CASINO

Niezapomniana Liljana Gish w swej największej kreacji jako ANGELA w 9 akt. dramacie miłości i poświęcenia p. t. „Biała siostra“

Wybuch Wezuwjusza. — Momenty, ścinające krew w żyłach.

Orkiestra symfoniczną pod dyrekcja L. KANTORA. Początek przedstawień o godz.: 6-ej, 8-ej i 9.45.

Każdy kupujący bilet otrzymuje DARMO „POCHETTE COMAEDIA“ torebkę, zawierającą cenne niespodzianki.

CASINO | Co jest — Co jest | CASINO

Pochetti Comaedia?

dowiecie się u nas!

Każdy kupujący bilet otrzymuje DARMO torebkę z cennemi

NIESPODZIANKAMI.

Naczynia kuchenne

Maszynki gazowe, spirytusowe i naftowe, wyżymaczki, maszynki do lodów i do mięsa, łóżka polowe i leżaki

Sp. Akc. „Jarmark Łódzki“ Piotrkowska 44, I piętro Telef. 6-13. 4545—00

FELCZER

J. ABRAMOWICZ

Narutowicza (Dzielna) 5 tel. 27-97

Codziennie szczepienie ospy świeżą krowianką. 3936—10

Dr. ROSIEWICZ powrócił.

Czytajcie „Kurjer Wieczorny“.

Jedwabie,

woale, etaminy, batysty, zefiry, muśliny, wełenki na suknie i bluzki, palta gumowe męskie i damskie

Sp. Akc. „Jarmark Łódzki“ Piotrkowska 44, I piętro Telef. 6-13. 4546—00

Rosyjska muzyka

Dziś o g. 11 rano

III-ci poranek muzyczny

Orkiestry symf. pod dyrekcją Teodora Rydera. W programie m. in.: Czajkowski: W cerkwi, Serenada melancholijna. Fantazja z op. Eug. Oniegin. Suita: Dziadek do Orzechów. Ippolitow Iwanow: Szkice kaukaskie.

DZIŚ o g. 6-ej wiecz. Koncert popularny

HELENÓW

Na wypłatę! Najtańsze ceny! Najwygodniejsze warunki!

Polecam dla pań: różne jedwabie na płaszcze, gabardiny, bostony, towar w piękne kraty, ryps, popeliny, szewioty, crepe de chine, tafta, mesalina, chermez, museline deleine, jedwabną popelinę. Dla panów: bostony, kamgarny gabardiny spodniowe. Płótno białe, purpur, materacowe, zefiry, obrusy białe, kolorowe, prześcieradła, ręczniki, chusteczki, etaminy, batysty, satyny, firanki. Gotowe damskie i męskie koszule. Pończochy, skarpetki, krawaty. Kołdry pluszowe, pikowe, watowe i dużo innych artykułów. Leon Rubaszkin, ul. Kilińskiego Nr. 44. Tel 36-48. Firma egzystuje od roku 1899. 3571

Jedna z pierwszorzędnych amerykańskich fabryk maszyn do pisania poszukuje zasobnych

przedstawicieli

na poszczególne województwa. — Zgłoszenia szczegółowe pod „444“ do Międzynarodowego Biura Ogłoszeń Warszawa, Galerja Luxenburga. 982

Tętno chwili

Patenty

Patenty wydaje skarb, wydaje i społeczeństwo. Skarb wydaje albo sprzedaje patenty w celach dochodowych; społeczeństwo rozdaje patenty honorowe. Człowiek zaopatrzony w patent skarbowy ma prawo sprzedawać perkaliki, fabrykować wódkę, handlować wszystkiem i niczem. Obywatel obdarzony przez społeczeństwo patentem, zasługi ma prawo zdychania z głodu i otrzymania nagrobka w sto lat po śmierci.

Każdemu wolno pisać co mu się podoba, a nawet wydawać jeśli znajdzie się chętny po temu wydawca.

Twórczość albo też produkcja pisarska pozostały dziedziną dobrej woli albo talentu. Więcej coprawda tej dobrej woli niż talentu. Pisze kto chce. Nigdzie jeszcze nie ujęto pisarstwa w kluby i ramy fiskalne.

Pierwszą, oryginalną próbę w tym kierunku uczyniła Rosja sowiecka, wprowadzając obowiązek wykupywania patentu literackiego, w przeciwnym razie nie wolno literatowi pisywać.

Weresajew, znany pisarz rosyjski, podaje ten szczegół. Patent na prawo zajmowania się literaturą i utrzymywania ze swej twórczości kosztuje 32 ruble złote półrocznie.

Weresajew pisze:

„Sądzę, że jest to niesłychane w literaturze światowej wydarzenie: pisarz siedzi za swem biurkiem, a przed nim na ścianie wisi patent poświadczający prawo pisarza do zajmowania się literaturą do 1-go października roku bieżącego".

Zjawisko istotnie oryginalne. Zajęcia literackie potraktowane narówni z wyszynkiem wódki, sprzedażą tytoniu lub z fabrykacją zapałek.

Można sobie wyobrazić, iż pewnego pięknego poranku urząd patentowy dochodzi do wniosku: twórczość literacka jest zbyt obfita, patentów wydaje się zbyt dużo, piszących za wiele, papieru i atramentu zużytkowuje się zbyt wielkie ilości.

Od konkluzji do postanowienia krok tylko. Postanawia się zatem: wstrzymać wydawanie patentów na prawo zajmowania się literaturą na przeciąg jednego roku. Nie posiadającym patentu zabrania się nabywać papier, atrament i stalówki!

Jednocześnie ów urząd patentowy rozsyła zawiadomienie do wszystkich sklepów i składów materjałów piśmiennych treści następującej: „Osobnikom podejrzanym o zajmowanie się literaturą nie sprzedawać papieru ani atramentu lub stalówek inaczej jak za okazaniem przez nich odnośnego patentu na rok bieżący".

Zrewolucjonizowanie parnasu literackiego zostaje osiągnięte w sposób o tyle prosty co oryginalny. Twórczość literacką reguluje urząd patentowy w ten sam sposób co poziom wody w kanale, otwierając lub zamykając stawidła patentowe.

Jednocześnie też dokonywa się selekcji literackiej: jedni dostają patenty, drudzy starają się o nie bezskutecznie do końca życia.

Wynalazczość ludzka nie ma granic. Głupota również.

Tres.

Właściciel domu, sumienny, majętny obejmuje

zarządy domami

Udzielanie zaliczek. Udzielanie pożyczek na hipoteki. JACOBOWITZ, Berlin, Schützenstrasse 70. Zentrum 3161

Polityka Niemiec na rozdrożu

Wstąpienie do ligi narodów, czy przyjaźń z sowietami

Mowa ministra Stresemanna zawierała pewne nowe akcenty, które zapewne łączą się z inauguracją kursu Hindenburga. Wprawdzie feldmarszałek w roli prezydenta nie zapowiadał żadnego wyraźniejszego zwrotu i zostawił na urzędzie dotychczasowego kierownika polityki zagranicznej, lecz oznajmił, że muszą być więcej uwzględnione wymagania godności narodowej. Poruszając szereg kwestji, znajdujących się na obecnym porządku międzynarodowym — pakt bezpieczeństwa, przystąpienie Niemiec do ligi narodów, rozbrojenie Niemiec i ewakuacja Kolonji, granice wschodnie — Stresemann zaznaczał z pewnym naciskiem, że Niemcy nie zamierzają być obecnie posłusznym wykonawcą żądań i nakazów koalicji, lecz chcą być układającą się stroną, która może jedne rzeczy przyjąć, lecz drugie odrzucić.

Lecz gdzież minister marszałka Hindenburga zaczerpnął otuchy i przekonania, że Niemcy mogą o swe interesy toczyć spory, że losy ich nie zależą całkowicie od postanowień paryskich i londyńskich?

Na to pytanie odpowiada bodaj najważniejszy ustęp expose, dotyczący stosunku do Rosji sowieckiej.

„W sprawach wschodnich — powiedział Stresemann — nie stoimy tak wyłącznie jak dawniej wobec samej tylko Rosji. Na północy bowiem i na zachodzie tego państwa wysunęły się naprzód, a w stosunku do Niemiec wsunęły się w środek twory państwowe, które nie pozwalają wątpić w swą wolę utrzymania się. Mimo to teraz, jak dawniej, przyrodzona waga pozostaje niechybnie po stronie Rosji, która nadal obejmuje połowę Europy, wszystkie wspomniane kraje pośrednio przewyższa pięciokrotnie w liczbie ludności i uposażona jest w niezmiernie bogate możliwości rozwojowe. Już ten stan rzeczy sprawia, że dla Niemiec musi być Rosja zawsze rozstrzygającym czynnikiem w stosunkach Niemiec ze Wschodem... Pełne zaufania współdziałanie wprowadzone zostało przez układ w Rapallo. Zadanie polityki niemieckiej będzie zawsze na tem polegało, aby wyrównać interesy w stronę zachodu i w stronę wschodu, przyczem to wyrównanie mimo trudności, nigdy nie może przybrać takiej postaci, któraby owocne ukształtowanie się stosunków niemiecko - rosyjskich uniemożliwiała albo choćby tylko utrudniało".

Minister niemiecki postarał się o takie wystylizowanie powyższego ustępu, aby ten bez stawiania kropki nad i mówił chcącym go zrozumieć wiele, bardzo wiele.

A więc przypominając traktat w Rapallo, daje on do zrozumienia, że Niemcy nie są skazane na konieczność bezwzględnego ulegania koalicji i spełniania jej żądań, że mają potężnego sąsiada, z którym umiały zawiązać „pełne zaufania współdziałanie". Słowa te mają być niejakiem ostrzeżeniem dla Francji i Anglji, zwłaszcza dla tej ostatniej, a nie da się zaprzeczyć, że trafiają poniekąd w najnowsze nastroje polityków Albionu, którzy nawet publicznie wypowiadają obawy, że Niemcy, o ile stracą nadzieję porozumienia z zachodnią Europą, mogą przerzucić się na stronę Rosji i Japonji i powiększyć już istniejące niebezpieczeństwo dla Anglji.

W stosunku do zachodu wylew czułości ministra niemieckiego dla Rosji nie wychodzi po za ramy ogólnikowej apostrofy.

Ma on natomiast sens, o wiele więcej określony, w tem, co dotyczy europejskiego wschodu. Znaczy on, że według niemieckiego poglądu w kwestji nowych „tworów państwowych" na wschodzie pierwszy głos ma Rosja i że Niemcy co do nich nie wejdą w żadne układy z mocarstwami zachodniemi i nie złożą wobec nich żadnych zobowiązań bez uprzedniego porozumienia z tąż Rosją. Stosuje się to przedewszystkiem do „tworu państwowego", który „wsunął się w środek Niemiec", t. j. do Polski. Tem samem odrzuca Stresemann stanowczo wszelką myśl udziału Niemiec w paktach zachodnich, gwarantujących granice Polski. O tych granicach miałyby Niemcy ochotę pomówić nie z Europą, lecz z Rosją, i nie wyrzekają się tego zamiaru przy zdarzonej sposobności. Taki sens płynie z oświadczenia Stresemanna.

Nawrót do polityki Rapallo, proklamowany obecnie, nie przestraszy zapewne gabinetów zachodnich, a samych niemców nie napełni otuchą, gdyż ci pamiętają gorzkie zawody, jakie im przyniosło zbliżenie z Rosją przed laty czterema. Nie uchroniło ich przed okupacją Ruhry i jej ciężkimi skutkami. Rząd sowiecki nic nie pomógł aljantom z Rapallo, a skorzystał z ich klęsk i kłopotów w ten sposób, że wzmócnił propagandę i porobił przygotowania do wybuchu rewolucji komunistycznej w Niemczech. „Pełnia zaufania", o jakiej wspomniał Stresemann, przyniosła wtedy dość gorzkie owoce. Wątpić można, czy i na przyszłość powiedzie się Niemcom na tej drodze lepiej, dopóki Rosją rządzić będzie partja komunistyczna. Zresztą w ostatniem swem wielkiem przemówieniu Cziczerin udziela kierownikom polityki niemieckiej dość wyraźnego ostrzeżenia:

„Stosunki nasze z Niemcami — powiedział komisarz sowiecki — są na rozdrożu. Rząd niemiecki niezwykle wyraźnie akcentuje niechęć przyjaznych stosunków z Z. S. S. R., powstałych i rozwiniętych w ostatnich latach. Lecz jeżeli będzie wprowadzona w życie polityka paktu gwarancyjnego z mocarstwami zachodniemi, który z inicjatywy Anglji zaproponował rząd Rzeszy, jeżeli nastąpi wejście Niemiec do ligi narodów, to wbrew chęci rządu niemieckiego znajdzie się on w położeniu, które, wątpić można, czy umożliwi kontynuowanie wytworzonych między Niemcami a Z. S. S. R. stosunków przynajmniej w tym stopniu, jak dotychczas".

Jak widzimy, sowiety żądają od Niemiec za swą przyjaźń bardzo wysokiej ceny, a w dodatku dają za nią towar dość podejrzany. Nie ulega wątpliwości, że Niemcy pragnęłyby gorąco sojuszu z Rosją, ale zachodzi nader poważna wątpliwość czy Rosja może być sojuszniczką państwa burżuazyjnego, czy może się zdobyć względem niego na konieczne minimum lojalności. I dlatego wywody Stresemanna wiszą w powietrzu.

J. Mazurski.

Do czego doprowadził komunizm

Wrażenia niemieckiego korespondenta i profesora uniwersytetu w Bordeaux z pobytu w Rosji współczesnej

Profesor medycyny na uniwersytecie w Bordeaux, F. Portmann, został delegowany przez rząd do Rosji w celu zbadania stosunków ogólnych. Pozatem zadaniem prof. Portmanna było zbadanie warunków, jakie umożliwiłyby nawiązanie nanowo stosunków i wymiany myśli między uniwersytetami francuskimi a rosyjskimi.

„Pierwsze wrażenie, mówi profesor, jakie odnosi cudzoziemiec przybywający do Rosji, polega na nieporozumieniu: czego innego oczekiwało się niż to, co się ujrzało na miejscu.

Rosja znajduje się w stanie przemiany i przebudowy pod każdym względem. Komunizm był tylko okresem przejściowym. Formą rządu obecnego jest kapitalizm państwowy, obok którego istnieje też kapitalizm prywatny.

Na uniwersytetach panuje duży ruch i ożywienie; wydziały medyczne funkcjonują regularnie, wydziały prawne nie istnieją już: dużą wagę przywiązują do rozwoju nauk ścisłych.

Szpitale są dość liczne w miastach; po większej części w złym stanie, pewna liczba jest natomiast doskonale zaopatrzona we wszystkie nowoczesne instalacje i narzędzia.

Obok wydziałów wspomnianych istnieją jeszcze t. zw. Rabfak, t. j. wydziały robotnicze, przeznaczone wyłącznie dla młodzieży robotniczej; dwu lub trzyletni kurs ten jest wstępem do studjów wyższych na uniwersytecie. W ten sposób usiłuje rząd sowiecki stworzyć własną inteligencję, co zresztą, zdaniem prof. Portmanna, doprowadzi w przyszłości do utworzenia się nowej odmiany klasy średniej, swego rodzaju burżuazji, która będzie dążyła do zlikwidowania rewolucji.

Szkolnictwo średnie i początkowe znajduje się jeszcze w stanie dość chaotycznym i jest wciąż przedmiotem eksperymentów.

Trudno dziś już przewidzieć, wnioskuje prof. Portmann, jakie rezultaty wyda reforma szkolna. Sądzi on jednak, że zbliżenie się kół naukowych francuskich i rosyjskich jest rzeczą pożądaną a nawet konieczną, aby nie pozwolić się zdystansować przez niemców, którzy czynią w tym kierunku liczne próby".

Dziwnym zbiegiem okoliczności, korespondent niemiecki jednego z wielkich dzienników berlińskich oglasza refleksje swe z podróży po Rosji w tym samym czasie co profesor Portmann. Dziennikarz niemiecki zapatruje się jednak na sytuację obecną i na stosunki w Rosji nieco pesymistyczniej niż podróżnik francuski.

Sądzi on, że inteligencja rosyjska, która w walce z rewolucją bolszewicką została pokonana i zgnieciona dzięki swej nieelastyczności i oderwaniu od mas ludowych, że inteligencja ta niema przed sobą przyszłości w Rosji obecnej. Resztki jej, które znajdują się w Rosji a nie na emigracji, mogą pracować tylko pod warunkiem zupełnego poddania się umysłowego i duchowego pod jarzmo oficjalnej teorji komunistycznej.

Wbrew temu, co mówi o transformacji Rosji prof. Portmann, dziennikarz niemiecki twierdzi, iż komunizm panuje obecnie nad Rosją i wyciska swą pieczęć na wszystkiem. Wyolbrzymia on przytem, jak się zdaje, skutki propagandy rządowej między młodzieżą i przeocza prawie zupełnie wpływ wsi rosyjskiej, która była i jest nadal fundamentem własności prywatnej oraz tamą, o którą rozbijają się próby komunizowania chłopstwa.

Ale jak prof. Portmann tak i dziennikarz niemiecki dochodzi do tego samego wniosku, że wysiłki rządu sowietów w kierunku wytworzenia nowej inteligencji robotniczej doprowadzą niechybnie do powstania nowej warstwy mieszczańskiej, która w najbliższej przyszłości obróci się przeciw rewolucji i jej doktrynom oraz rządcom.

Obserwacja ta, wspólna obu podróżnikom, jest, zdaje się, jedynym nowym przyczynkiem do zbioru wiadomości o tem, co się dzieje w Rosji.

W.

Kinoteatr
„Reduta"
Narutowicza 20.

Początek o godz. 4-ej

Pieśń Miłości

Potężny dramat arabski w 8-miu wielkich aktach.

Norma Talmadge

otwarza w obrazie tym tancerkę-kusicielkę. Wielkiej artystce towarzyszy

Józef Schildkraut

Zwycięski konkurent
Rudolfa Walentino

Nad program:
Journal Gaumont.

WSZYSTKIE MIEJSCA
po Zł. 1 i 1.50

Zjazd dyrektorów oddziałów Banku Polskiego

(Wł. sł. inform. „Głosu Polskiego").

Wczoraj dnia 23 b. m. odbył się w Warszawie pierwszy powszechny zjazd dyrektorów oddziałów Banku Polskiego, zwołany przez dyrekcję banku.

Prezes banku p. Stanisław Karpiński powitał zjazd, poczem oddał przewodnictwo naczelnemu dyrektorowi p. dr. Wł. Mieczkowskiemu.

Poza ogólnemi zadaniami, jak lepsze poznanie się i utrwalenie zasad polityki banku, poruszono na zjeździe różne sprawy bieżące, nie nadające się do załatwienia drogą okólnikową.

Rokowania polsko-gdańskie podjęte

Chodzi o cła i monopole

GDAŃSK, 23 maja. (Własna sł. telegr. „Głosu Polsk.") Generalny komisarz Rzeczypospolitej polskiej zawiadomił dzisiaj senat, iż rząd polski wyraził telegraficznie życzenie, aby rokowania polsko-gdańskie zostały podjęte w poniedziałek dnia 25 maja w Warszawie. Senat polecił senatorom Frankowi i Volkmannowi, aby się natychmiast udali do Warszawy. Przedmiotem rokowań mają być cła wywozowe, ustalenie klucza oddziału ceł i sprawa towarów monopolowych.

Pożoga wojenna w Marokku

Painleve oskarża Herriota

PARYŻ, 23 maja. (Własna służba telegraficzna „Głosu Polskiego"). **Na wczorajszej radzie ministrów, omawiano sprawę Marokka, przyczem uchwalono udzielić na wojnę z kabylami kredytów w wysokości 400 miljonów franków. Ogółem mają wydatki na tę wojnę wynosić 3 miljardy franków.**

Równocześnie uchwalono przyjąć natychmiast dyskusję nad interpelacjami socjalistów i komunistów w sprawie wojny marokańskiej.

Pisma paryskie donoszą, że Painleve będzie zmuszony oskarżyć swego poprzednika Herriota o pewne uchybienia.

Herriot i gen. Nollet mieli rzekomo przed siedmiu miesiącami odmówić marszałkowi Lauthey udzielenia wojskowych posiłków dla Marokka.

Herriot odpowiedział na te zarzuty już dzisiaj na zebraniu rady generalnej departamentu Rodanu, iż w poczuciu spełnionego obowiązku jest wyższy ponad oszczerstwa. Między nim a marsz. Lauthey była zawsze jak najlepsza zgoda. — Winnymi rozlewu krwi są ci, którzy riffenów namówili do zamordowania żołnierzy francuskich.

HISZPANJA I OPERACJE WOJENNE FRANCJI.

PARYŻ, 23 maja. (Wł. służba telegraficzna „Głosu Polskiego"). — Rokowania specjalnego delegata francuskiego deputowanego Malvy z rządem hiszpańskim w Madrycie skończyły się tylko częściowo powodzeniem. Malvy oświadczył przedstawicielom prasy, że rząd hiszpański zasadniczo zgadza się na to, aby wojska francuskie wtargnęły przy pościgu riffenów do strefy hiszpańskiej pod warunkiem, że natychmiast się wycofają. Natomiast rząd hiszpański odrzucił propozycję przeprowadzenia wspólnie z Francją operacji wojskowych, ponieważ Hiszpanja prowadzi w tej chwili z Abd-el-Krimem rokowania w sprawie zawieszenia broni.

SUKCESY WOJSK FRANCUSKICH.

RABAT, 23 maja (Pat). Potwierdza się wiadomość o wspaniałym sukcesie wojsk francuskich nad górną Auvergą. Nieprzyjaciel poniósł duże straty. Donoszą o nowych ruchach wojsk nieprzyjacielskich w kierunku północy. Nieprzyjaciel w dalszym ciągu wywiera nacisk na różne punkty frontu,, a mianowicie koło Auod Coun. Abdel Krim prowadzi energiczne koncentracje swych sił i propaguje wojnę przeciwko Francji.

„L'HUMANITE" ODEBRANO DEBIT.

RABAT, 23 maja (Pat). Dziennik urzędowy władz francuskich w Marokku ogłasza rozporządzenie, zabraniające wystawiania, plakatowania i sprzedawania „L'Humanite". Przyczyną tego zakazu jest ogłaszanie przez ten dziennik artykułów, wzywających żołnierzy w związku z operacjami wojennemi do nieposłuszeństwa, mogących wogóle osłabić dyscyplinę i zmniejszyć bezpieczeństwo wojsk okupacyjnych.

30 MILJONÓW FRANKÓW NA WALKĘ.

PARYŻ, 23 maja (Pat). Jak podają dzienniki, rząd będzie się domagał udzielenia mu kredytów na działalność w Marokku w wysokości tylko 30 miljonów franków.

Z kraju wiecznych nieszczęść

Straszne trzęsienie ziemi w Japonji

LONDYN, 23 maja. (Własna służba telegraf. „Głosu Polskiego"). — Reuter donosi z Osaka w Japonji, iż miejscowość ta została nawiedziona strasznem trzęsieniem ziemi. Dwieście domów jest zburzonych. Miasto Toyaka stoi w płomieniach.

Liberali tworzą rząd w Belgji

Na czele rządu burmistrz Max

BRUKSELA, 23 maja. (Własna służba telegr. „Głosu Polsk.")

Król Albert wezwał dzisiaj do siebie przywódcę liberałów, Maxa, burmistrza Brukseli i powierzył mu misję utworzenia gabinetu.

PARYŻ, 23 maja (Pat). „Matin" donosi z Brukseli, że w belgijskich kołach politycznych oczekują utworzenia gabinetu katolicko - socjalistycznego. Dalsza wiadomość z Brukseli podaje, że król powierzył utworzenie gabinetu umiarkowanemu socjaliście prezydentowi Brunetowi.

Wybory w Budapeszcie

Olbrzymie zwycięstwo liberałów

BUDAPESZT, 23 maja. (Własna służba telegr. „Głosu Polsk.") W wyborach do rady gminnej Budapesztu odniosła partja liberalna olbrzymie zwycięstwo. Zdobyła ona 130 mandatów, podczas gdy partja chrześcijańsko-społeczna uzyskała 90 mandatów, a partja rządowa 22.

W Bułgarji jeszcze niebezpiecznie

Rząd chce utrzymać dużo wojska

WIEDEŃ, 23 maja. (PAT). „Neue Freie Presse" donosi z Sofji, że rząd bułgarski wniósł do konferencji ambasadorów prośbę o przedłużenie terminu, do którego zezwolono Bułgarji na utrzymywanie pod wyższonego o 10.000 żołnierzy kontyngentu wojska. Prośba umotywowana jest istnieniem nadal niebezpieczeństwa, wymagającego utrzymywanie liczniejszej armji.

Rewolucja w Portugalji

jeszcze się nie zakończyła

BERLIN, 23 maja. (PAT). „Berliner Tageblatt" donosi z Lizbony, że według opinji kół poinformowanych, ruch rewolucyjny w Portugalji nie zakończył się na ostatnich walkach, które rozegrały się w kwietniu, lecz, że oczekiwać można dalszych rozruchów zwłaszcza w prowincji Porto i Coimbra.

Przyznanie zwycięstwa Polsce

Skrzynki pocztowe w obrębie portu

BERLIN, 23 maja. (Własna służba telegraficzna „Głosu Polskiego"). — Agencja telegraficzna „Telegraphen Union" ogłasza dziś następujące doniesienie z Londynu:

W kołach dobrze poinformowanych oświadczają, że liga narodów pociągnie w ten sposób granice portu gdańskiego, iż skrzynki pocztowe polskie, umieszczone swego czasu przez Polskę, wejdą w obręb portu gdańskiego. W ten sposób sprawa skrzynek będzie rozstrzygnięta na korzyść Polski.

Król bułgarski domaga się rządu koalicyjnego

Prawdopodobne ustąpienie Zankowa

SOFJA, 23 maja. (Własna służba telegraficzna „Głosu Polskiego"). Król Borys wezwał do siebie prezydenta ministrów Zankowa i oświadczył mu, że nakazem chwili jest utworzenie rządu koalicyjnego. Jeśli się to natychmiast nie stanie, wówczas wielkie niebezpieczeństwo grozi krajowi i monarchji. Zankow miał przyznać słuszność królowi, wobec czego oczekiwane jest ustąpienie rządu i utworzenie gabinetu koalicyjnego.

Brak wieści od Amundsena

Obawa o los ekspedycji

KOPENHAGA, 23 maja. (Własna sł. telegr. „Głosu Polsk.")

Panuje tutaj silne zaniepokojenie, ponieważ dotychczas nie nadszedł radjotelegram od Amundsena. Ponieważ Amundsen zamierzał wylądować na biegunie północnym i przeprowadzić tam pomiary geograficzne, przeto jest rzeczą możliwą, że dotychczas jeszcze nie powrócił do Kingsbay. Jeśliby pogoda była niepomyślna, należy się z tem liczyć, że mgła zatrzyma go przez kilka dni na miejscu.

W Kopenhadze omawiają bardzo żywo możliwość uszkodzenia samolotu Amundsena. Możliwość tę przewidział zresztą Amundsen i urządził po drodze stacje żywnościowe. Należy się jednak liczyć z tem, iż przestrzeń od bieguna północnego do Kingsbay wynosi 1300 kilometrów, że powrót piechotą mógłby być niezwykle uciążliwy i może się skończyć katastrofą dla całej ekspedycji.

BERLIN, 23 maja. Do północy nie otrzymano żadnej wiadomości o Amundsenie, który mógł powrócić z bieguna (wprawdzie w najlepszym razie i przy bardzo krótkim tam pobycie) już wczoraj około godz. 5-ej po południu na Spitzbergen.

Bezpośrednio przed odlotem Amundsen otrzymał od rządu norweskiego upoważnienie do objęcia w posiadanie imieniem Norwegji lądu stałego, który może po drodze napotkać.

O ile powrót nie nastąpi dziś to jeszcze parę dni można oczekiwać Amundsena na Spitzbergen, dopiero gdyby nie wrócił w ciągu 2 tygodni, to byłoby to oznaką, że wyprawa obrała powrotną drogę przez lody w kierunku Alaski. W takim razie dopiero za miesiąc mogłaby dotrzeć do Cap. Columbia, gdzie jest urządzony skład żywności. Dalsza droga prowadziłaby przez Fort Couger do Alaski z zimowaniem w Fort Conger.

OSLO, 23 maja. (AW). Cała Norwegja oczekuje z naprężeniem powrotu Amundsena.

Przed redakcjami dzienników zbierają się olbrzymie tłumy publiczności, oczekującej telegramów o losach podróżnika. Przypuszczają, że Amundsen był już pod biegunem i znajduje się obecnie w drodze powrotnej. W Norwegji nazywają już biegun północy Lądem Króla Haakona.

CHRYSTJANJA, 23 maja. (AW). W tutejszych sferach rządowych mówi się już o wymianie not, jaka ma mieć miejsce między Norwegją, Szwecją Stanami Zjednuoczonymi i Kanadą, gdyż wszystkie te państwa a szczególnie dwa ostatnie, roszczą pretensję do bieguna północnego.

Należy zaznaczyć, że amerykańska ekspedycja naukowa, posiadająca 4 wielkie samoloty, była już gotową do odlotu na biegun północny. Niespodziewany odlot Amundsena spowodawany został temi właśnie, prowadzonemi w bardzo szybkim tempie przygotowaniami Ameryki.

BERLIN, 23 maja (Pat). Z Osla donoszą, że dotychczas nie otrzymano tam jeszcze żadnych wiadomości o Amundsenie. Objaśnia się to tem, że Amundsen w ostatniej chwili postanowił nie brać ze sobą aparatów iskrowych, aby móc za to wziąć więcej benzyny. Sądzą tutaj, że samolot wylądował już koło bieguna i że ostatni etap drogi do bieguna odbędą uczestnicy wyprawy na nartach.

WIEDEŃ, 23 maja. (PAT). Dzienniki donoszą, iż według wiadomości, jakie nadeszły z Oslo do Paryża, Amundsen miał o północy dn. 21 na 22 dotrzeć do bieguna północnego. Obydwa samoloty mają znajdować się już w drodze powrotnej. Urzędowego potwierdzenia tej wiadomości dotychczas niema.

Powstanie bolszewickie w Persji

Anglja w obawie o swoje kolonje użycza Persji pomocy

LONDYN, 23 maja. (Własna sł telegr. „Głosu Polsk.")

Z Persji nadchodzą alarmujące wiadomości, wedle których w Turkiestanie perskim wybuchła rewolucja komunistyczna, która przybrała bardzo wielkie rozmiary. Rewolucjoniści domagają się od rządu perskiego podobnej autonomji, jaką posiada Turkiestan rosyjski, a w szczególności urządzenia samodzielnej republiki sowieckiej. W kołach angielskich uważane jest położenie Persji za bardzo poważne. Zachodzi obawa, że wobec słabej siły liczebnej wojsk perskich, rewolucja będzie zwycięska i ewentualnie przerzuci się na sąsiadujące z Persją obszary angielskie.

Rząd angielski postanowił udzielić pomocy władzom perskim i oddać do ich dyspozycji kilka pułków kawalerji oraz eskadrę lotniczą.

Trzy główne sprawy

najbliższej sesji ligi narodów

LONDYN, 23 maja. (PAT). — Dyplomatyczny sprawozdawca „Daily Telegraph" donosi: Prace nadchodzącej sesji ligi narodów, w której weźmie udz. Chamberlain są prawie na ukończeniu. Trzy kwestje być może doprowadzą do wymiany zdań, a mianowicie: sprawa funkcji ligi narodów, która ma przeprowadzić w przyszłości dozór nad zbrojeniami dawnych państw nieprzyjacielskich, demolitaryzacją, strefy nadreńskiej i rozgraniczenie portu gdańskiego w myśl decyzji trybunału haskiego.

Dalej dowiaduje się tenże sprawozdawca, że Wielką Brytanję na najbliższej sesji rady ligi narodów reprezentować będzie lord Robert Cecil, gdyż Chamberlain zabawi w Genewie bardzo krótko.

Patrjarcha Konstantyn zgłosił dymisję

ATENY, 23 maja. (PAT). Wydalony z Konstantynopola patrjarcha ekumeniczny Konstantyn, zgłosił w synodzie świętym piśmienną dymisję. Krok ten ma na celu ułatwienie poprawy stosunków grecko-tureckich.

Prywatne przedsiębiorstwa w Rosji

Mniejsze bez koncesji, większe z koncesją

MOSKWA, 23 maja. (PAT). — Sownarkom RSFSR. zatwierdził rozporządzenie, dotyczące warunków otwierania w sowietach prywatnych przedsiębiorstw przemysłowych. Według tego rozporządzenia mniejsze przedsiębiorstwa, posiadające nie więcej niż 20 najemnych robotników, mogą być uruchamiane bez żadnych pozwoleń przez osoby prywatne, korzystające z praw obywatelstwa R. S. F. S. R. Natomiast przedsiębiorstwa, zatrudniające ponad 100 robotników mogą być uruchamiane przez prywatne osoby jedynie na podstawie koncesyjnych umów i specjalnych kontraktów dzierżawy.

Kto popiera Trockiego

LENINGRAD, 23 maja. (PAT). Słychać, że Stalin, dawniejszy przeciwnik Trockiego, sam dążył do ponownego powołania Trockiego, a miał to czynić z tego powodu, że jest przeciwnikiem Kamieniewa i Zinowiewa. Również wdowa po Leninie oraz jego siostra postawiły powrót Trockiego za warunek swego dalszego pozostawania w partji.

Pielgrzymka polska u papieża

RZYM, 23 maja (Pat). Papież przyjął pielgrzymkę polską, prowadzoną przez biskupa krakowskiego Nowaka.

Na marginesie

Jak się reklamować

Reklama, jej umiejętność i jej potrzeba wyrastają jak chwasty na gruncie ślepoty ludzkiej.

Reklamować czyli zwracać uwagę tłumu na rzecz piękną, pożyteczną, dobrą i szlachetną jest nonsensem samym w sobie. Reklamowanie rzeczy dobrych jest skutkiem reklamowania rzeczy złych, nieważnych, szkodliwych i brzydkich. Przeciwstawiając reklamę dobrą reklamie złej osiąga się niejaki skutek, zwracając uwagę tłumu i na to, co ma swą wartość. Jest to zło — zło konieczne.

Drzewo genealogiczne reklamy sięga aż do świata zwierzęcego. Reklama małpiego jest pochodzenia.

W świecie zwierząt reklamę uprawia jeden tylko ich gatunek: małpy — simia vulgaris.

Małpy ujęły odrazu racjonalnie metodę reklamy. Sprecyzowały ją jako sposób zwracania uwagi na się i na swe czyny a gesty wyczynianiem wrzasku piekielnego, pociesznymi figlami i skokami tudzież rzucaniem przedmiotów twardych a okrągłych, w rodzaju orzechów kokosowych, na myślące głowy przechodniów.

Reklama amerykańska w pierwszem jej stadjum wywodzi się bezpośrednio od jazzbandu małpiego. Zauważył to i opisał pięknie nieporównany Kipling.

Normalna tępota zmysłów ludzkich jest tak wielka, że dzięki niej reklama zdołała już dzisiaj wyrosnąć z dziecinnych sukienek i przywdziała na swe szerokie barki togę profesorską. Stała się umiejętnością, nauką. Posiada swe katedry, uczelnie, swych profesorów, kapłanów, propagandystów.

Osiągnęła i dokonała tak wiele na polu „cywilizacji", że skusiła niejednego intelektualistę i artystę do wejścia w jej progi.

Z konkubinatu artyzmu z reklamą wykwitają niekiedy osobliwe kwiaty, o jakich mowa poniżej.

Po dobrym obiedzie proponuje swemu przyjacielowi dziennikarzowi znany piosenkarz paryski wycieczkę do przybytku t. zw. iluzji.

Nie pociąga mnie to zupełnie, broni się dziennikarz.

— Chodź, chodź. Idę wcalę nie po to, o czem myślisz.

Weszli obaj do salonu, gdzie znajdowały się damy. Szyły, haftowały prowadząc skromne rozmowy na temat pogody, drożyzny i t. p. Rzekłby kto, mieszczanki z prowincji na poobiedniej kawie.

Piosenkarz siadł do fortepianu i odegrał swą ostatnią chansonnę, której motyw i refren podjął chór kobiecy.

Pocóżeśmy tu przyszli?, zapytał dziennikarz po wyjściu z gościnnego domu.

— Jeszcze się nie domyślasz? Uczę je moich piosenek. Popisują się niemi i śpiewają je przed gośćmi i, rozumie się, spotykają się z zapytaniem: „Tiens, co to za piosenka?" Znakomita reklama!

W. P.

—o—

Przedstawiciele polskich izb handlowych

odwiedzają Czechosłowację

PRAGA, 23 maja. (PAT). Na zaproszenie związku czechosłowackich izb handlowych przybyli z Polski do Pragi przedstawiciele izb handlowych pod przewodnictwem wiceprezesa izby krakowskiej Peresia. Pośród gości polskich znajdują się dyrektorowie: Beret, Trawiński, Adaniecki, wraz z przedstawicielami organizacji kupieckich Małopolski i Śląska.

Przybyli goście przy współudziale polskiego konsula generalnego Dunajeckiego, prowadzą rokowania nad rozwiązaniem sprawy zobowiązań za dostawę towaru, uskutecznioną w okresie zwyżki korony czeskiej. Narady toczą się w atmosferze zupełnej zgody. Zakończenie narad spodziewane jest w dniach najbliższych.

Gościnność ze strony czeskiej zacieśnia dotychczasowe więzy, istniejące między organizacjami gospodarczemi obu krajów.

Wydawnictwo „Głosu Polskiego" w szeregu premji, ofiarowanych bezpłatnie czytelnikom i abonentom naszego pisma rozlosowało wczoraj

5 aparatów radjowych 5
4 letnie mieszkania 4
w Okręglíku pod Zgierzem i w Gałkówku

oraz wyznaczyło zgodnie z opinją lekarza

6 dzieci 6

których stan zdrowia najbardziej domagał się wyjazdu do miejscowości kuracyjnej.

Listę szczęśliwych wybrańców losu, którym przypadły powyższe premja

ogłosimy w jutrzejszym, poniedziałkowym numerze „Głosu Polskiego".

Wywłaszczenia bez odszkodowania

domaga się „Wyzwolenie"

Burza w sejmowej komisji rolnej

WARSZAWA, 23 maja. (Spec. służba inform. „Głosu Polskiego"). Na posiedzeniu komisji reform rolnych w sejmie ukończono wczoraj obrady nad czwartym rozdziałem projektu ustawy o wykonaniu reformy rolnej. Rozdział ten dotyczy szacunku gruntu i ustalenia normy wynagrodzenia zaprzymusowy wykup majątków.

W imieniu klubu Wyzwolenia. po uchwalenia tego rozdziału poseł Poniatowski odczytał dłuższą deklarację programową. W deklaracji tej klub oświadcza, że dotychczas jedyną przeszkodą dla wykonania reformy rolnej było właśnie odszkodowanie dla właścicieli obszarów Ponieważ prawo konstytucji polskiej nie przewiduje wywłaszczenia, przeto klub Wyzwolenia przedstawi sejmowi odpowiedni wniosek przy trzeciem czytaniu, a tymczasem ograniczy sie do głosowania przeciwko wszystkim artykułom opartym na zasadzie wynagrodzenia za wywłaszczenie.

Z okazji tej deklaracji na posiedzeniu komisji otworzyły się upusty krasomówstwa. Wszystkie kluby chciały na oświadczenie Wyzwolenia odpowiedzieć.

Położył jednak temu kres wicemarszałek Moraczewski, oświadczając, że nikomu głosu nie udzieli, ponieważ deklaracje mogą być zgłaszane tylko na plenum, a komisje powinny opracowywać ustawy.

Warjat w konsulacie czeskim

rzucił bombę i zastrzelił woźnego

KRAKÓW, 23 maja. (PAT). — Dziś w godzinach przedpołudniowych przyszedł do konsulatu czesko-słowackiego w Krakowie jakiś osobnik, który, podając się za obywatela czesko-słowackiego, zażądał otoczenia go opieką. W konsekwencji dalszej rozmowy został ów osobnik usunięty z lokalu konsulatu przez jednego z funkcjonarjuszy konsulatu. Wówczas rzucił przez okno bombę, która nie eksplodowała. Na to wybiegł na ulicę urzędnik konsulatu i woźny, pragnąc go złapać. Osobnik ów strzelił, zabijając woźnego konsulatu i raniąc urzędnika. Został on aresztowany. *Na miejsce wypadku przybyli* dyrektor policji, komendant miasta Krakowa, naczelnik okręgowego urzędu policji politycznej i kierownik ekspozytury śledczej. — Dochodzenia wstępne wskazują, że sprawcą zamachu jest umysło o chory.

Sensacyjne szczegóły

sowieckiej akcji szpiegowskiej w Polsce

Zeznania włamywaczy do gmachu O. K. Grodno

Dowiadujemy się z wiarogodnego źródła sensacyjnych szczegółów w sprawie włamania się w ubiegłym miesiącu do gmachu dowództwa okręgu korpusu w Grodnie. We włamaniu tem brało udział kilku białorusinów, którzy zamierzali wydostać z biurek tajne dokumenty wojskowe.

Aresztowani Włodzimierz Fiodorow, Michał Jakowczuk i Mikołaj Szymborewicz po kilkutygodniowem śledztwie zeznali, że są agentami wywiadowczymi G. P. U. (dawna czwrezwyczajka), przysłanymi z Mińska dla wykradzenia tajnych dokument. i sprowokowania ruchu białoruskiego. W tym celu wstąpili oni, jak zeznali, do centralnego komitetu białoruskiego w Grodnie, gdzie rozpoczęli działalność prowokatorską, podburzając białorusinów do wystąpień antypolskich i obiecując im zyski materjalne od sowietów.

Tą drogą również wyciągali pewne informacje, które przesyłali do Mińska. W najbliższych dniach w Grodnie rozpocznie się proces tych trzech dywersantów, który odsłoni cały system akcji szpiegowskiej G. P. U. mińskiej.

O wspólne stanowisko ententy

wobec niemieckiego projektu paktu bezpieczeństwa

LONDYN, 23 maja. (PAT). Ambasador francuski de Fleureu otrzymał dzisiaj pełny tekst projektu odpowiedzi francuskiej na propozycje niemieckie w sprawie paktu bezpieczeństwa, Projekt ten ambasador przedstawi Chamberlainowi.

RZYM, 23 maja. (PAT). „Giornale d'Italia", powracając do kwestji paktu gwarancyjnego zauważa, iż wynikiem paktu w trójkę byłoby zapewnienie bezpieczeństwa Anglji, Francji, Belgji w stosunku do pewnych terytorjów, podczas gdy Mussolini podtrzymując konieczność paktu w pełnej uwzględnia interesy europejskie wogóle.

PARYŻ, 23 maja. (PAT). „Gaulois" mówiąc o rokowaniach francusko-angielskich pisze: Anglja uważa art. 19 traktatu wersalskiego za klapę bezpieczeństwa. przez którą mogą się prześlizgnąć pewne poprawki, dotyczące korytarza polskiego lub Austrji. Włochy i Francja nie słuchają propozycji niemieckich w podobny sposób. Francja ma podstawy do czynienia zastrzeżeń w stosunku do każdego projektu zachodniego paktu gwarancyjnego, który, nie dorzucając niczego do gwarancji bezpieczeństwa, jakie dzierży Francja na mocy traktatu, narażałby jej sojuszników, lub przyjaciół w Europie Środkowej na łup pożądliwości niemieckiej.

Otwarcie wystawy białego węgla

GRENOBLE, 23 maja. (PAT). — Odbyło się tu bardzo uroczyście otwarcie wystawy białego węgla. W uroczystości wzięli udział prezes rady ministrów Painleve, wielu ministrów, mer m. Grenoble, oraz prefekt departamentu Izery. Polska była reprezentowaną przez radcę handlowego Fr. Doleżala, któremu ambasador Chłapowski poruczył specjalnie tę misję, oraz przez konsula polski w Lyonie. Urzędowy udział Polski w otwarciu tej wystawy był przyjęty z entuzjazmem przez uczestników uroczystości. — Mówcy podkreślali w swych przemówieniach obecność delegatów polskich, wyrażając gorące sympatje dla narodu polskiego.

W Genewie

praca wre

Pierwsze czytanie projektu konwencji

GENEWA, 23 maja (Pat). W dniu dzisiejszym komisja ogólna konferencji dla kontroli handlu bronią ukończyła pierwsze czytanie projektowanej konwencji Par. 33 i 34 odesłano do komisji wojskowej. Polecono prezydjum konferencji wyznaczenie generalnych referentów dla całego projektu konwencji i przedstawienia go na plenum. Zgodnie z projektem amerykańskim postanowiono wstęp do konwencji opracować dopiero po otrzymaniu odpowiedzi ze wszystkich komisji i podkomisji, oraz po ustaleniu całego tekstu konwencji.

Natychmiast po posiedzeniu zebrało się prezydjum konferencji, wybierając na referentów delegata Belgji Dupritz i delegata Hiszpanji Cobiana. Wszystkie komisje mają polecone w jak najszybszem tempie opracować wszystkie rezolucie tak, aby drugie czytanie projektu konwencji mogło być zaczęte przez plenum w środę.

NIE STRASZCIE ROSJĄ.

GENEWA, 23 maja (Pat). Na dzisiejszem plenarnem posiedzeniu komisji ogólnej Polska i Rumunia złożyły oświadczenie, protestujące przeciwko tendencyjnemu wykorzystywanie przez prasę niemiecką stanowiska tych krajów na konferencji, jako wrogich, rzekomo akcji przeciwko Rosji.

Oświadczenie to mówi o szczerej woli Polski i Rumunji, jak najszerzej pojętego dobrego współżycia z sąsiadami. Deklaracja ta spotkała się z uznaniem i aprobatą wszystkich członków konferencji.

Po złożeniu tych oświadczeń delegat francuski Clauzel podkreślił, że rola straszaka, jaką niektóre państwa chciałyby narzucić Rosji w stosunku do całego świata, nie odpowiada szlachetnym zasadom, któremi chlubi sięę jej rząd, dlatego *też konferencja, mając na względzie te zasady*, pragnie przed Rosją pozostawić drzwi szeroko otwarte, nie przewidując jednakże dlatego zbyt długiego terminu.

Polska spłaciła dług Ameryce

WASZYNGTON, 23 maja. (Pat). Uregulowanie sprawy polskich długów państwowych w Stanach Zjednoczonych zostało dziś formalnie zakończone w ten sposób, że poseł polski w Waszyngtonie wręczył urzędowi skarbowemu 178.500.000 dolarów w bonach polskich. Dalsze spłaty następować będą co pół roku przez okres 62 lat.

Przemysłowcy polscy do Rosji

Lista została ustalona

WARSZAWA, 23 maja. (Spec. służba inf. „Głosu Polskiego"). — Została ustalona lista przedstawicieli przemysłu polskiego, którzy dnia 29 b. m. wyjeżdżają do Rosji dla zbadania stosunków gospodarczych. Jadą mianowicie pp. Edw. Natanson, Oskar Zenger, Michał Łempicki i Włodzimierz Sużycki,

Parlamentarzyści angielscy w Polsce

Przybędą 27 b. m.

WARSZAWA, 23 maja. (Spec. służba inf. „Głosu Polskiego"). — Przyjazd delegacji parlamentarzystów został przyspieszony. Nastąpi on 27 b. m., a nie 29, jak poprzednio zapowiadano.

Pamięci marsz. Frencha

PARYŻ, 23 maja. (PAT). Prasa poświęca pochwalne artykuły pamięci generała Frencha, wielkiego przyjaciela Francji i sławnego obrońcy Ypres, który ma prawo do wdzięczności sojuszników za wybitne zasługi oddane wspólnej sprawie.

Nieskończenie smutny dramat życia

Na marginesie sprawy adwokata Hofmokl-Ostrowskiego, strzelającego w sądzie okręgowym w Warszawie

Jutro, t. j. w poniedziałek, sąd okręgowy w Warszawie przystępuje do „rozpoznawania" sprawy adwokata Hofmokl- Ostrowskiego, strzelającego w sądzie okręgowym w Warszawie.

Strzały, które padły w sali sądowej z rewolweru obrońcy, jeszcze nie przebrzmiały. Bo warstwy społeczne są zawsze zaciekawione, zawsze zaintrygowane osobliwą rolą adwokata w społeczeństwie i w życiu.

Nie należy, mówi Fenelon, źle mówić o adwokacie i śmiać się z niego; najuczciwszy człowiek może być zmuszony uciekać się do jego opieki. W życiu każdej jednostki zdarzyć się może, że czyn ludzki, istotnie, lub pozornie, stanie w kolizji z prawem pisanem, lub normami porządku społecznego. Głos obrończy adwokata stanie wówczas na przeszkodzie potępieniu, które może być niesłusznem, skazaniu, które może być nadmiernem, wykluczeniu z ram współżycia — które może być niepożądanem. Ponad ułomności obrońcy, jako człowieka, ponad zawodowe przywary, od wykonania zawodu nieodłączne, ponad śmieszności i pretensjonalności jednostek — wznosi się wysoko święta zasada adwokackiego posłannictwa. Przez ciąg setek lat, najróżnorodniejsze cywilizacje dla tej zasady przebaczały i przebaczają wiele, wiele niedoborów...

Strzelał adwokat podczas przewodu sądowego z ławy obrończej do świadka, zmierzającego ku miejscu, gdzie miał zeznawać. Czy chciał zabić, czy nie, czy był w stanie afektu i wzruszenia, które wiele rzeczy usprawiedliwia, czy zasługuje na karę, czy ten epizod w życiu sprawcy, smutny nad wyraz, niepowtarzalny, naturze jego obcy, może być przebaczony — to wszystko powie sąd. I jakkolwiek indywidualnie niezmiernie ważne, — są to rzeczy drugorzędnej doniosłości. Inni też chcieli zabić i nie zabijali, albo nie chcieli, a zabijali, i byli winni, i byli niewinni i serca ludzkie odwracały się od nich, albo też zgoła naodwrót. Ciekawości społecznej nie chodzi o ten epizod.

Czy niema tu „grzechu przeciwko Duchowi świętemu"? Szacunek dla sądu — może tylko pewna forma bojaźni wobec sądu — głęboko wraziła się w serca ludzkie. I trzebaby wielkich, rozmyślnych obniżeń moralnego poziomu wyroków aby ten szacunek w ludziach wytępić. Sąd — to, jednakowoż, świątynia. Może się zdarzyć, że w kościele padnie wystrzał. Ale zgorszy się nieskończenie poczucie mas, jeśli to ksiądz, podczas mszy, strzelać będzie do swoich winowajców. Sądownik — adwokat, czy kto inny, strzelający w sądzie podczas przewodu do świadka, pozwala wnosić, że nie ma w sobie tej tajemniczej, przyzwyczajeniem czasu i religją własnego nastroju stworzonej zapory, która wszelkie podbudzenie, wszelkie wzruszenie powstrzyma w chwili, kiedy ono może się przeobrazić w taki „grzech przeciwko duchowi świętemu". A tem, co uczynił p. Hofmokl, jest bezwarunkowo, najwyższe sponiewieranie sądu. Strzały adwokata trafiły w filar, podtrzymujący salę. Jest w tem bolesny symbol. Strzał adwokata trafia w kolumnę, na której wspiera się idealna budowa sądu.

— Mów — powiada starożytny retor — niech cię zobaczę.

Usłyszymy w sądzie sprawcę wystrzałów; zobaczymy więc jego duchowe oblicze i zrozumiemy jak to się stało, że tej zapory, która winna była być większa od wszelkiego buntu przeciwko zniewadze, nie miał w sobie p. Hofmokl-Ostrowski. I nie odłożył swego rozrachunku — albo go nie przyśpieszył.

Nie odczuwać wagi swego gestu — pan Hofmokl-Ostrowski nie może. I, bezwątpienia, musi ta jego sprawa być dlań wielkiem udręczeniem. Jest nieszczęśliwy, współczucie ludzkie jest mu zapewnione. Bo mieliśmy do czynienia z człowiekiem niepospolitego talentu, wyjątkowo do swego zawodu przystosowanym, o magji słowa niewątpliwej — pierwiastka obrończego. Adwokat, któremu wieszczki przy urodzeniu dały, zdaje się, wszystko, co potrzeba do niewolenia serc i umysłów słowem... I wspaniały temperament i wytrzymałość fizyczną niepospolitą i przytomność umysłu zadziwiającą. Osobliwa zdolność, która mogłaby i powinna być chlubą swego czasu i otoczenia...

Jakaś zła wieszczka popsuła to wszystko. Siła raz po raz przechodzi w brutalność. Zamiast szlachetnej walki sądowej, — wściekłe strzały nielitościwe; nadużywanie daru wyrazistości dla wytwarzania nieznośnej atmosfery jakiegoś hałaśliwego podbudzania, jakiś pohop do nadawania sytuacjom drastycznej i tragicznej ordynaryjności, brak wszelkiej dyskrecji względem ludzi i stosunków. I niezwykłe zdolności, które mogłyby rzucić blask na polską trybunę mówniczą—służą codziennej, przyziemnej kryminalistyce. O ileż wyżej mógłby sięgnąć prawem swego dużego uzdolnienia.

A teraz jeszcze bronić się musi przeciwko gorzkiemu — przez kodeks nieprzewidzianemu — zarzutowi ‚grzechu przeciwko duchowi świętemu"...

Nieskończenie smutny dramat życia.. A dla nas wszystkich tak znaczący...

ŻYCIE STOLICY

(Wiadomości własne „Głosu Polskiego")

Werbunek do policji

Policja państwowa m. st. Warszawy przyjmuje zgłoszenia kandydatów do służby policyjnej. Od kandydatów na funkcjonarjuszów policji wymagane są następujące warunki: nieskazitelna przeszłość odbyta służba wojskowa, wiek od 23 do 45 lat, wzrost nie niżej 168 cm., zdrowa i silna budowa ciała, stan wolny. Podania można składać w referacie personalnym policji państwowej m. st. Warszawy przy ul. Senatorskiej nr. 12 (pałac Blauca), pokój nr. 1. Do podania winny być dołączone następujące dokumenty osobiste: metryka urodzenia, dowód obywatelstwa polskiego (względnie wyciąg z ksiąg ludności stałej), świadectwo poprzedniej pracy, referencje 2-ch osób, świadectwo szkolne (względnie zaświadczenie dwóch osób, stwierdzające cenzus naukowy. Podpisy osób winny być poświadczone notarjalnie lub policyjnie), dowód zwolnienia z wojska świadectwo moralności, dwie fotografje i własnoręcznie napisany życio rys.

Postulaty szoferów dorożek samochodowych

W Warszawie odbyła się konferencja pod przewodnictwem zastępcy komisarza rządu, Moldenhawera, z przedstawicielami zw. szoferów dorożek samochodowych w celu omówienia memorjałów złożonych przez nich władzom administracyjnym.

Sprawa umundurowania i wysokości opłat pobieranych za przejazd została skierowana według kompetencji do magistratu. Co zaś do wymiaru kar administracyjnych za przekroczenia, osiągnięto całkowite porozumienie Wspomniane memorjały będą przez władze administracyjne rozważone, słuszne zaś postulaty zawarte w nich uwzględnione. Natomiast winni naruszenia obowiązujących przepisów będą w dalszym ciągu karani Nowe przepisy regulujące ruch uliczny, do których szoferzy będą musieli się ściśle stosować, są już podpisane i będą niebawem ogłoszone w „Dzienniku urzędowym kom. rządu".

Bandyci podpalają lasy i grabią wsie

Nadleśnictwo różańskie prosi o pomoc

Urząd nadleśnictwa w Różanej zwrócił się wczoraj telefonicznie do władz policyjnych w Baranowiczach i Brześciu z wiadomością, że w puszczy różańskiej ukrywają się resztki bandy, która przed paru dniami napadła na tartak w Michańnie. Bandyci rozpoczęli agitację wśród ludności okolicznej, proponując jej uzbrojenie się i wyruszenie w drogę na rabunek wsi i osad.

Część ludności, według relacji nadleśnictwa uległa namowom i oto wczoraj w kilkunastu miejscach rozpoczęło się podpalanie puszczy, celem wzniecenia pożaru lasów rządowych. Włościanie, którzy nie usłuchali bandytów zostali steroryzowani groźbą puszczenia z dymem ich chat.

Zarząd nadleśnictwa wobec tego uprasza o przysłanie pomocy zbrojnej.

Ze świata białego ekranu

Jak Chaplin poznał się z Jackiem Cooganem

Wielki konik amerykański opisuje swoje poznanie z malutkim Cooganem cudownem dzieckiem Ameryki.

Chaplin, siedząc w kawiarni nowojorskiej, zwrócił uwagę na wyjątkowo ładnego i pełnego wdzięku malca, który obok przy sąsiednim stoliku siedział z rodzicami. Chaplin, widząc, że malec się do niego uśmiecha, kiwnął nań palcem. Mały Jackie zlazł z krzesełka i podszedł do wielkiego komika.

— Czy wiesz kim jestem? — spytał Charli.

— Wiem, jesteś Chaplin.

— Czy nie zechciałbyś zagrać ze mną do kina?

— Bardzo chętnie — odpowiedział malec.

— A jakie są twoje warunki?

Coogan zamyślił się chwilę, poczem odrzekł z powagą:

—Z pięć dolarów tygodniowo dla mnie, a o reszcie pogadaj z rodzicami.

Oskarżeni o zabójstwo

Winni katastrofy w kopalni „Renard"

W sądzie okręgowym w Sosnowcu rozpoczęły się rozprawy w sprawie katastrofy na kopalni „Reden" we wrześniu 1923 roku. W katastrofie tej zginęło 39 robotników, a 40 uległo zaczadzeniu.

Na ławie podsądnych zasiedli inżynier Miecz. Zbyszewski, zawiadowca kopalni, inż. Skretowski, zastępca zawiadowcy i Jerzy Rogoski, nadsztygar. Oskarżeni są oni z artykułu 464 część II o zadanie śmierci przez niezachowanie przepisów o bezpieczeństwie robót górniczych. Do sprawy powołano 70 świadków i paru rzeczoznawców.

Oskarżonych bronią adw. Henryk Ettinger z Warszawy, Forelle z Będzina i Jędrzejowski z Sosnowca. Powództwo cywilne w imieniu rodzin po zabitych wnosi adw. Pawełek. Rozprawy potrwają parę dni.

„LUNA".

Od dni kilku „Luna" demonstruje wielki 14-aktowy program, który zyskał sobie ogólne uznanie bardzo licznej publiczności. Program składa się z 7-aktowego dramatu p. t. „Jej pierwszy pocałunek" z Mary Philbin, zwaną „słodka Mary" i znaną z obrazu „Dziewczę z karuzeli" w roli głównej i z 7-aktowej farsy p. t. „Cacana rodzinka" z Laurą la Planta, znaną bohaterką z obrazu „Europa mówi o tem". Program ten pozostaje na ekranie nieodwołalnie tylko jeszcze dziś i jutro, aby ustąpić miejsce nowemu programowi z bardzo ciekawego i obfitego tegorocznego repertuaru „Luny". 4400—1

Śród czasopism

„Wiadomości literackie"

Ostatni numer „Wiadomości Literackich" zawiera wywiad z Wł. St. Reymontem, artykuł redakcyjny w sprawie zamknięcia teatru im. Bogusławskiego, nieznany list E. T. A. Hoffmanna o Warszawie w roku 1804, fragment nowej powieści Z. Nałkowskiej, artykuły informacyjne o ostatnich powieściach Conrada i Hamsuna i o literaturze „na zamówienie", recenzje E. Breitera, Wł. Broniewskiego i J. Dąbrowskiego z książek. St. Balińskiego, J. Lechonia i A. Słumińskiego z muzyki i teatru, uwagi W. Brunona w kwestji instytutu teatralnego.

Z CAŁEJ POLSKI

(Wiadomości własne „Głosu Polskiego")

GRODNO

Szczegóły tajemniczego włamania się do dowództwa okręgu korpusu

Zdawało się, że sprawa tajemniczego włamania do gmachu dowództwa okręgu korpusu w Grodnie, w celu zrabowania tajnego archiwum aktów mobilizacyjnych i organizacyjnych —nie prędko wyjaśni się. Tymczasem energicznie poprowadzone śledztwo w tej kwestji zostało uwieńczone niespodziewanie pomyślnym rezultatem. Oto, aresztowani 14 kwietnia b. r. trzej Białorusini: Włodzimierz Fiodorow, Michał Jakowczuk i Mikołaj Szymborewicz przyznali się, że to oni dokonali włamania i że działali w porozumieniu z komisarzem bolszewickim z mińskiego G. P. U. (sowiecka policja polityczna—dawna czerezwyczajka).

Zeznali oni, odsłaniając liczne bolszewickie plany szpiegowskie, że z polecenia mińskiego G. P. U. zapisali się na członków do Centralnego komitetu białoruskiego i drogą prowokacji uzyskiwali cały szereg informacji dla celów szpiegowskich. Agitując wśród biernych mas na rzecz interesów sowieckich, obiecywali oni swoim informatorom kolosalne zyski materjalne, a w razie przyłączenia zachodniej Białorusi do sowieckiej republiki wysokie godności i zaszczyty państwowe. Prowokacji tej i antypaństwowej robocie władze polskie położą kres.

Według otrzymanych informacji, aresztowani Fiodorow, Szymborewicz i Jakowczuk wraz z innymi spólnikami tej afery szpiegowskiej staną już w najbliższych dniach przed okręgowym sądem w Grodnie. Szczegóły procesu tego zapowiadają niebywałe dotychczas sensacje polityczne.

ZŁOCZÓW

Straszny pożar z ofiarami ludzkiemi

Onegdaj wybuchł pożar w Firlejówce, pow. Złoczów i w ciągu 2 godzin niespełna zupełnie zniszczył 8 gospodarstw wieśniaczych. Ofiarą pożaru padły dwie osoby, których trupy zwęglone znaleziono w zgliszczach. Jedna osoba ciężko poparzona. Wicher szalejący tej nocy spowodował rozszerzenie się ognia na cały kompleks zabudowań. Spłonęło 110 budynków. Szkoda przekracza sumę 150.000 złotych. Żywy i martwy inwentarz padł ofiarą rozszalałego żywiołu.

LWÓW

Zwyrodniały starzec na wysokiem stanowizku

W Skałacie, jak donosi „Gazeta Codzienna" prokuratorja aresztowała komisarza rządowego, Edwarda Lyska, człowieka w podeszłym wieku, za gwałcenie dziewcząt w wieku od lat 12 do 15.

Zwyrodniały starzec brał rzekomo owe dziewczęta na wychowanie. Nie dość mu było dziewcząt miejscowych, pewnego razu przywiózł sobie nową ofiarę z zakładu dla sierot we Lwowie, którą po dokonaniu na niej zbrodni, odesłał z powrotem, jak i zresztą czynił ze wszystkiemi jej poprzedniczkami.

Zapytana z płaczem opowiedziała na czem „polegało" wychowanie jej w Skałacie, a opiekun dowiedziawszy się o wszystkiem, wniósł skargę do prokuratury, która ujawszy sprawę w ręce, przesłuchała cały szereg nieletnich dziewcząt, które były na „wychowaniu" Lysaka. Okazało się w czasie śledztwa, że Lysak na swoich wychowankach dopuszczał się ohydnych gwałtów, używając często gróźb, a nawet niektórym miał podawać w mleku jakieś środki odurzające, po spożyciu których traciły świadomość i nie wiedziały co się z niemi działo. Uśpiwszy w ten sposób ofiary — Lysak dopuszczał się na nich ohydnych ekscesów seksualnych, do jakich może być zdolne tylko zwyrodniałe indywiduum. Do tej pory przesłuchano około 16 „wychowanek" Lysaka, lecz znaczna większość usuwa się od zeznań, nie chcąc narazić swej czci na publiczną kompromitację i wstyd.

Lysaka odstawiono do więzienia w Tarnopolu.

G. A. BORGESE

CHŁOPIEC „JAK ZŁOTO"

(Tłum. i ilustr. S. K)

„Ładunek nie może pójść do Messyny. „Szczęśliwa Dola" ulega naprawie. Ciężko uszkodzona od burzy. W Genui stać będzie ze trzy miesiące".

Po części czytał depeszę na głos, poczęści odtwarzał ją z pamięci. Chwilami odsuwał ją od oczu, spoglądając na nią pod światło, jak czyni się z banknotami, by sprawdzić czy nie są fałszywe.

— „Szczęśliwą Dolą" nazywano to stare pudło, ten katafalk! —„Co robić z ładunkiem, ulegającym zepsuciu, czekamy na rozkazy?" — Jakie rozkazy?

Nikt z rodziny ani pisnął.

— O, Najświętsza Panno! — zaczął znów, klasnąwszy dłońmi. — Jeżeli nie udam się sam do Genui, jeżeli nie obejrzę sam wszystkiego swemi oczyma, jestem zrujnowany. —

— Ty? — westchnęła żona. — Alboż ty możesz myśleć o podróży?

Od trzech dni siedział w fotelu, z reumatyzmem w nodze, wyciągniętej na krześle, tak obezwładniony bólem, że nie miał nawet odwagi ruszyć się do łóżka. W pewnej chwili wydało mu się, że konieczność podróży uleczyła go cudem; i rozbandażował kolano, które ukazało się lśniące i ogromne. Poruszył głową; lecz chciał jeszcze spróbować, i opierając się na kiju, który miał w ręku, postawił stopę na ziemi, aby się dźwignąć. Runął z powrotem na siedzenie, z ustami rozwartemi, jak usta maski tragicznej, pełnemi niemego jęku. Żona podbiegła drżąca i z powrotem ułożyła go na fotelu.

— Konsolato! — zawołał żonę po chwili, nadając taki ton głosowii, że dwie dziewczynki i chłopiec, zrozumieli go odrazu i posłusznie jedno za drugiem opuścili pokój.

— Czy nasz chłopiec, — spytał niepewnie — gdy sam został z żoną — mógłby jechać do Genui? Da sobie radę?

— Tożto złoto, nie chłopiec — brzmiała odpowiedź.

Postanowiono tedy, że dziewiętnastoletni zaledwie Mikołajek, który skończywszy trzy klasy szkoły technicznej, nie wyjeżdżał nigdy z Messyny, nie znał nic więcej ponad dom rodzinny, stary magazyn i ławki w porcie, pojedzie na ową bajeczną wyprawę. Siostry obie, gdy usłyszały tę wielką nowinę, zaczęły go oglądać i podziwiać jak jakiegoś bożka. Rzeczywiście był to złoty chłopiec, chociaż o cerze bladej i oliwkowej, ciemnych, matowych włosach; na sumieniu swem nie miał jeszcze żadnego innego grzechu, prócz paru papierosów, wypalonych w ukryciu. Że jest „chłopcem ładnym" mówiła mu tylko matka, gdyż od innych kobiet uciekał; matka, z którą był na „ty", podczas gdy starego ojca, który mógłby być mu dziadkiem, dawnym zwyczajem całował w rękę, nazywając „dobrodziejem".

Na szczegółowe instrukcje co do podróży, które wykładał mu ojciec, odpowiadał tylko: — Tak, dobrodzieju, niech dobrodziej nie wątpi, lub z uszanowaniem potwierdzał skinieniem głowy.

Ubrano go w odświętne ciemne ubranie z czarnym fontaziem pod brodą; ojciec powierzył mu potrzebne pieniądze, surowo nakazując zapisywać wszystkie wydatki, aż do ostatniego grosza i dał mu obszerne polecające listy do Towarzystwa, do komory celnej i do właściciela pewnego zajazdu, gdzie sam mieszkał piętnaście lat temu. Matka podarowała mu parę lir i figurkę Matki Boskiej Nieustającej Pomocy.

I oto Mikołaj pojechał, odprowadzony płaczem matki i sióstr. Ojciec uniósł się na pościeli, by śledzić go jaknajdalej oczyma, aż prawie do samych schodów.

Dniem i nocą, we śnie i na jawie chłopiec widział przemykające tunele i góry, plaże i fale morskie. Czarną płócienną walizkę, w obawie przed złodziejami, przymocował łańcuszkiem z kłódką do siatki przedziału.

*

Ale w Genui właściciel zajazdu „Pod Sterem" nie pamiętał o gościu z Messyny, który bawił w jego zakładzie przed laty piętnastu; przeczytał, kiwając głową i wydłużając wargę osobliwy list, wystylizowany w języku uroczystym, jak dokument dyplomatyczny.

— Tyle ludzi się tutaj przewija; piętnaście lat to nie fraszka, — rzekł rodzajem wniosku, i zwracając chłopcu papier, wskazał mu jednocześnie pokój na pierwszem piętrze, jedyny jaki pozostał wolny wśród tłoku przyjezdnych. Poniekąd oziębłe przyjęcie, poniekąd wygórowana cena pokoju, sprawiły na chłopcu wrażenie, jakgdyby został zdradzony i samotny; spochmurniał; obejrzał się dokoła podejrzliwie, jakgdyby miał przed sobą niewiadome zasadzki; niepotrzebował niczego, aż do samego wieczora; zaszył się w swoim pokoju, licząc, że załatwi wszystko nazajutrz i natychmiast wróci do Messyny. Potem zszedł do jadalni z żadną inną myślą prócz tej, by wybrać potrawę najmniej drogą.

Sala była skromna, słabo oświetlona i nie wszystkie serwety olśniewającej białości. Lecz tej wiosny cudzoziemcy zatrzymywali się, gdzie mogli, w oczekiwaniu, iż w tym, lub innym hotelu na Riwierze uwolnią się pokoje; Mikołaj zobaczył przy sąsiednim stole ludzi innej rasy, z pod innego słońca: dwuch mężczyzn wysokich, blondynów, o ruchach szerokich, swobodnych, potężnym śmiechu, o białych gorsach, w krawacie u każdego błyszczała perła, wielkości grochu; między nimi kobieta też wysoka i jasnowłosa, z szyją i ramionami nagiemi, przysłoniętemi zaledwie szalem przezrzystym z lekka fioletowym, jak mgła spowijająca słoneczną górę; kobieta wspaniała, zdająca się istotą boską, królową onieśmielającą najzuchwalszych. Byli to z pewnością ludzie bogaci, „miljarderzy", „amerykanie", pełni zdrowia i radości. Śmieli się niewątpliwie z osobliwej konieczności, która ich przymusiła szukać schronienia po nocy w tej skromnej gospodzie, z kaprysu, który im podszepnął myśl spożycia kolacji w tej dziurze. Spożywszy podaną sobie pieczeń, obierali banany, krajali ananasy, które przynieśli, owinięte w papier welinowy, częstowali się szampanem, i śmieli się, i przeplatali swój śmiech roskosznymi i dziwnymi wybuchami wesela.

Przeszła obok niego i uroniła jedno słowo, nieuchwytne i pachnące

Z tego co mieli na myśli i co znaczyły ich słowa chłopiec zrozumieć nie mógł ani joty. Rozumiał tylko, że dama co chwila obdarzała go natarczywem spojrzeniem. Dlaczego? Czy był tak śmieszny i nędzny? Czy chciała mu w drodze jałmużny ofiarować parę groszy, by pomódz zapłacić za pokój i pokryć marnotrawstwo jego wobec ojca? Zakłopotany wrócił do numeru i przy świetle lampki jął przeglądać się w lustrze szafy, poprawił sobie krawat, obciągnął poły marynarki. Zniemacka wyłoniła się w jego głowie myśl tak burzliwa, że omal pozbawiła go tchu: że naprawdę był on chłopcem pięknym, że jego prosty nos, jego głęboka bladość, oczy aksamitne, czupryna bujna i klasyczna, jak na posągach, podobały się temu bóstwu, że ona dama go „pokochała". Prawie krwi nie czując w żyłach wrócił do sali jadalnej; i już na progu powitało go spojrzenie głębokie i namiętne, rzucone z pod długich złotych rzęs. Dama, nie obserwowana przez swych towarzyszy, wzniosła swój kielich ku niemu, jakgdyby do niego przepijając. Poczem, gdy usiadł przy stole, wstali, aby odejść, lecz ona, znalazłszy sposób, aby zostać na końcu, przeszła obok niego i uroniła na głowę jego jedno słowo, nieuchwytne i pachnące, jak biały ptak, spadający z kwitnącego drzewa.

Wtenczas on zamknął się w swym pokoju, nie zatrzaskując zamku, i stał na czatach, z sercem bijącym tuż pod gardłem; póki koło północy nie posłyszał w korytarzu kroków, które poznał natychmiast. Gdzieś drzwi się zamknęły, wszelkie odgłosy umilkły. Wysunąwszy głowę ujrzał kobietę, która czekała nań na progu swego pokoju i wejrzeniem tylko dawała mu znak. Podchodząc, mimowoli wyszeptał: — Pani dobrodziejka mię woła?—Lecz ona skinęła bym milczał i pociągnęła go za sobą.

Wtenczas, w owych godzinach zdobywać się musiał parę razy na wysiłek, aby nie krzyczeć. Ona zamykała mu usta dłonią, mającą zapach silniejszy od kadzidła. Dwa razy jej pytał: — Jak ci na imię? Ona potrząsała głową i śmiała się. W nim zaś, gdy śmiech jej słyszał, wzbierała chęć, aby ją udusić.

Gdy nadeszła chwila rozstania, uczuł się panem i rzekł stanowczo: — Jutro! — Ona wysylabizowała: — Ju — tro? i zatrzymując go jeszcze na moment, poczęła przerzucać czerwony słowniczek. — Nie jutro rzekła, zrozumiawszy co miał na myśli; i odsunęła go łagodnie, przesuwając pieszczotliwie ręką po jego włosach.

*

Chłopiec nie spał wcale. Z pierwszymi brzaskami zorzy ubrał się starannie i nim jeszcze drzwi wejściowe do hotelu zostały otwarte, podczas gdy służący zamiatał, zasiadł w trzcinowym krześle, nawprost ławki portjera, oczekując. Teraz rzeczywiście patrzano na niego podejrzliwie. Lecz on nie zwracał na to najmniejszej uwagi: czekał godzinę za godziną.

Zaledwie dama się ukazała, lekka i pogodna, jakby niesiona na niewidzialnych skrzydłach, wstał naprzeciw jej. Ona bez wahania odwróciła głowę w przeciwną stronę i szła ku wyjściu. Lecz on zastąpił jej drogę. Wtedy dama, zarumieniwszy się, wróciła z powrotem i

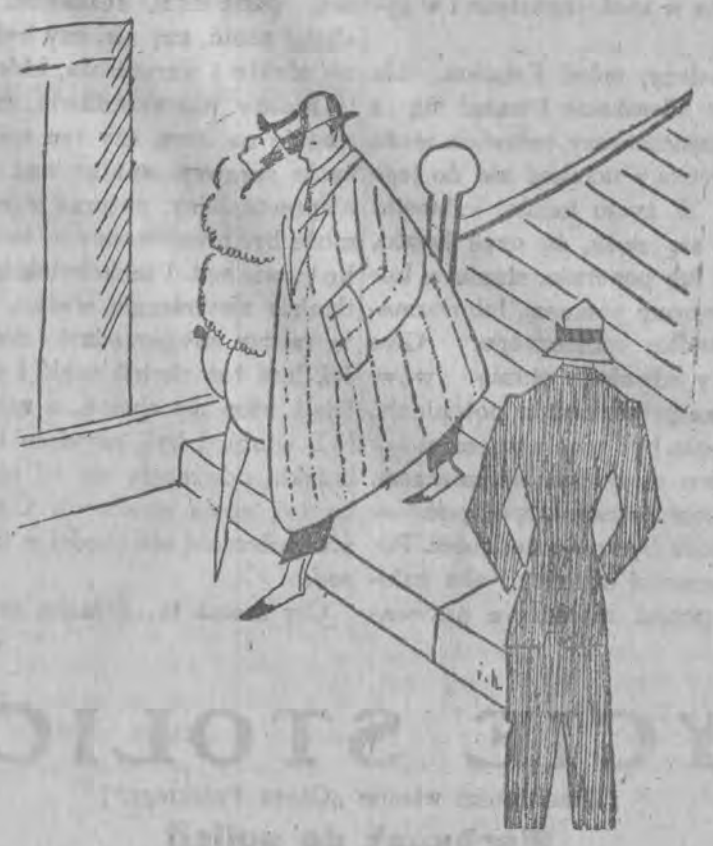

... tak że zajmował całą szerokość korytarza i wyszli na ulicę

weszła na schody. Upłynęło sporo czasu nim zeszła po raz drugi, lecz już razem ze swymi towarzyszami. Podobni byli do niej; napewno jej bracia.

Mikołaj podniósł się znowu i zrobił parę kroków naprzód, jakby chcąc coś powiedzieć. Tamci troje pozostali niezdecydowani tylko jedną sekundę, potym jeden z mężczyzn, zostawiając w tyle towarzyszkę, jakoby pod opieką drugiego, odezwał się sucho: „Get out of the way!" to rzekłszy zbliżył się do tamtych, tak że zajmowali całą szerokość korytarza, i wyszli na ulicę.

On pozostał drżąc całym ciałem, lecz nie mogąc się poruszyć, jakby nogi miał wrośnięte w ziemię. Lecz głos mu nie drżał, gdy zapytał właściciela hotelu, który z boku asystował tej scenie:

— Kto są tamci? Jak się nazywają?

— Numer pański — brzmiała odpowiedź właściciela hotelu — jest wynajęty, proszę go do południa uwolnić. — Wtedy i on też wyszedł i jak lunatyk poszukał sklepu z bronią. Być może, że gdyby go kto wtedy zapytał co zamierza robić, odpowiedziałby, budząc się nagle z tego otumanienia, że chce się zabić. Później przypomniał sobie, iż wahał się parę razy w wyborze rewolweru, chcąc nabyć dobry, lecz tani, gdyż zdawało mu się, że wydatek ten musi zapisać w książeczce rachunkowej którą dał mu ojciec. Z bronią w kieszeni powrócił do hotelu i przechadzał się na słońcu wzdłuż chodnika. Gdy tamci troje powrócili, pobiegł pędem i stanął nawprost nich.

— Ta pani jest moją żoną.

Powiedział te bezsensowne słowa, z bezsensownym ruchem prawej ręki, jakby podawał bukiet kwiatów. Dotknął nawet ręki kobiety, która cofnęła się.

Get off the carth, you ridicolous...! — powiedział jeden z nich, a zwracając się do portjera:

— Wygnać tego łajdaka; — dodał.

Portjer podbiegł i chwycił już ramię chłopca; lecz ten skoczywszy w tył, wyciągnął broń, krzyknął:

— „Twoja siostra jest... i strzelił mu w twarz.

Przysięgli go uwolnili. Lecz nie było by ni lepiej, ni gorzej dla niego, gdyby mu dali parę lat ciężkich robót. Podczas procesu ojciec jego, tknięty paraliżem, umarł. Teraz wszyscy w Messynie mogą zobaczyć tego, który parę lat temu był biednym „chłopcem jak złoto"; w ciche letnie zmierzchy siaduje dla świeżego powietrza na progu swego ciemnego magazynu. Jest szczupły, jak wtedy, ubrany czarno, i bladość ta sama, która tak się podobała podróżniczce, zdając się jej tragiczną. Tylko parę srebrnych nitek, które zjawiły się przedwcześnie, popsuły gęstą czuprynę i jeszcze cichszy jest, niż wtedy i niema nic do powiedzenia nikomu.

BUZA
Napój kaukaski
wzmacniający żołądek
Naturalny kwas chlebowy
lody, rachatelukum, chałwę konstantynopolską
oraz różne cukry
poleca Z. Angielewicz cukiernia
Łódź, ul. Narutowicza (Dzielna) 8.
175—3

„GŁOS POLSKI"
Łódź
24 maja 1925 r.

GAZETA SPORTOWA

„GŁOS POLSKI"
Łódź
24 maja 1925 r.

Kartki sportowe

Sensacja sportowa w Lublinie

Pierwszy bieg okrężny po ulicach

W czwartek o godzinie 1-ej po południu na ulicach Lublina odbył się, przy sprzyjającej pogodzie I-szy bieg okrężny zorganizowany przez redakcję „Głosu Lubelskiego". Bieg ten wzbudził wielkie zainteresowanie wśród publiczności, której tłumy uszeregowały się wzdłuż ulic, zalegając w zupełności szerokie chodniki w pobliżu trybuny, startu i mety.

Na 32 zawodników, zgłoszonych, stanęło u startu 27, po uprzedniem zakwalifikowaniu przez komisję lekarską. Bieg trwał kilkanaście minut. Pierwszą nagrodę w postaci srebrnego puharu i złotego żetonu ofiarowanych przez wydawnictwo „Głosu Lubelskiego", zdobył członek klubu sport. „Lublinianka" — Bolesław Wróblewski, osiągając czas 11 minut 27,3 sekundy przy długości trasy 3 i pół kilometra. — Drugą nagrodę (żeton srebrny), osiągając czas 11 min. 41, 3 sek., zdobył członek T. K. O. „Świt" z Sosnowca Józef Wawrzyn, trzecią (żeton srebrny) przybył do mety członek kl. Sport. „Plage i Laśkiewicz" Józef Szewczyk, czwartą (żeton bronzowy) członek K. S. 8 p. leg. plut. Franciszek Marczuk, piątą (żeton bronzowy, członek „Sokoła" w Równem — Kazimierz Leszczyński, szóstą (żeton bronzowy) członek klubu sport „Lublinianka" Józef Ostaszewicz.

Tak więc dwie nagrody: pierwsza i ostatnia przypadły „Lubliniance", dwie: druga i piąta gościom z Sosnowca i Równego i dalsze dwie: trzecia i czwarta klubowi środowiska fabrycznego i klubowi wojskowemu.

Nagrody rozdał zwycięzcom urzędujący wojewoda lubelski, p. dr. Stanisław Bryła w zastępstwie p. wojewody Moskalewskiego.

Na boisku lwowskiem

Szczegóły spotkania „Pogoń"—„Cracovia"

Niekoniecznie trzeba być natchnionym prorokiem, by przewidzieć, że spotkanie dwóch drużyn, walczących, choćby nawet poza nawiasem niezawsze miarodajnych mistrzostw o pierwszeństwo w piłce nożnej, odznaczać się będzie niecodzienną zaciętością, której nadać odpowiedni kierunek potrafi jedynie bezwzględnie dobry sędzia. Lwowskie kolegjum sędziów uważało, że odpowiednie i wystarczające ku temu warunki posiada por. Zawitkowski, który przez dziewięćdziesiąt minut zawodów znęcał się nad dwoma drużynami, i co gorsza trzema tysiącami widzów. Z jego też winy w zupełności zostały spaczone zawody, które przy umiejętnem kierownictwie mogły stworzyć clou sezonu footbalowego, przyczem drużyna krakowiaków została dotkliwie poszkodowaną, zaś „Pogoń" wzbogaconą o jedno zwycięstwo.

„Cracovia" w składzie: Malczyk; Gintel, Fryc, Strycharz, Cikowski, Zastawiak, Kubiński, Chruściński, Kałuża, Ciszewski, Sperling, tworzyła, poza słabym bramkarzem, wyrównany ładnie grający zespół. Obrona, stosująca sankcjonowany przez przepisy, mylnie wobec tego interpretowany jako niesportowy, system jednego obrońcy, tworzyła w pierwszej połowie nieprzepartą przeszkodę dla nieorjentującego się napadu „Pogoni". Pomoc z niezawodnym Cikowskim na środku wspomagała lotny atak, który zależnie od sytuacji, zarówno skrzydłami, jak i środkową trójką ustawicznie i niebezpiecznie zagrażał bramce „Pogoni", która jedynie Goerlitzowi zawdzięcza bezbramkowy dla „Cracovji wynik 3:0 (0-0). Po przerwie toczyła się gra nieregularna i chaotyczna, pełna incydentów i swarów, wywoływanych niewidzianemi wprost do tej pory orzeczeniami sędziego, który obiedrużyny dotkliwie sekował. W 60 minucie uzyskuje stojący na niewyraźnej pozycji Garbień z przebiegu Słoneckiego pierwszą, a w trzy minuty później z dwukrotnego dla niewidomego bezspornego wprost spalonego drugą bramkę, a gdy w zupełności już z równowagi wyprowadzeni goście energiczniej protestują, wykluczył sędzia w dodatku Kubbińskiego z boiska. Od tej chwili stosuje „Cracovia" jedynie bierny opór, z czego ostatecznie korzysta Bacz strzelając w 80 minucie jedyną regularną i prawdziwie piękną w tym meczu bramkę. W ostatnich minutach gry czyni „Cracovia", grającą po zejściu kontuzjonowanego Strycharza w dziewiątkę, usilne starania, celem uzyskania honorowej bramki, nie mogła jednak sprostać silniejszemu o dwóch graczy przeciwnikowi.

Gry o mistrzostwo Austrji

(Własna służba sportowa „Głosu Polskiego")

Wiedeń, 21 maja 1925.

Wczorajsze rozgrywki nie przyniosły większych zmian w tabeli o mistrzostwo, gdyż z trzech rozgrywek dwie zakończyły się remis, a jedna wygraną o 1 bramkę.

Na boisku w Hütteldorfie rozegrano mecz Simmering—Rapid, zakończony nierozegraną w stosunku 4:4 (3:3) Gra z obu stron bardzo ładna, sędzią był Fritz Paul, widzów 12 tysięcy.

Wynik bez orzstrzygnięcia dała również druga rozgrywka o mistrzostwo, mianowice między W. A. C., a czeską drużyną „Slovan", rozegrana na placu sportowym w Praterze. Mecz zakończył się wynikiem 2:2 (1:0), mimo widocznej przewagi „Slovana".

Ostatni wreszcie mecz czwartkowy przyniósł zwycięstwo drużynie Sportklub nad Wackerem w stosunku 1:0 (0:).

Obecnie tabela pierwszej ligi zawodowej przedstawia się w ten sposób, że prowadzą w dalszym ciągu Hakoah i Amatorzy (po 22 punkty), na trzeciem miejscu stoi Rapid (21), następnie idą Vienna i W. A; C. (po 20), Admira (19), Wacker (18), Simmering (16), Sport klub (14), Slovan (13), Rudolfshnegel (7).

Wobec tylu rozgrywek o mistrzostwo, występ gościnny szwajcarskiej drużyny Old Boys z Bazylei, którzy grali z Admirą, zgromadził zaledwie 2 tysiące widzów. Gra była ospała, a szwajcarzy widocznie zmęczeni, to też Admira z łatwością pobiła gości 2:1 (1:1). Z powodu ciemności gra zakończyła się 5 minut przed czasem przepisanym.

Dr. A. M.

Kolarstwo

Dzisiejsze wyścigi w Helenowie

Na wyścigach w Helenowie w ubiegły czwartek sensacją w biegach za motorami był mistrz Europy Stellbrink. Stellbrink, zastępując w biegu na 40 km. Burnego, z powodu złamania maszyny podczas biegu przez ostatniego, na nieszczęście miał trzy razy defekt opon, wskutek czego zmuszony był wycofać się z biegu nie mając więcej w rezerwie przyszykowanych maszyn, gdyż start jego przewidziany był w tym dniu tylko w biegu szybkości na 10 km.. Z powodu wycofania się Burnego komisja kolarska S. S. „Union" widziała się zmuszoną wystawić do biegu na 40 km. na czwartego mistrza Europy Stellbrinka, nie mającego przyszykowanej w rezerwie odpowiedniej ilości maszyn.

Dziś Stellbrink startuje we wszystkich biegach na ogólną przestrzeń 100 km., to jest w biegach po 20, 30 i 50 km. Wszyscy są wielce zaciekawieni, jak mistrz Europy wyjdzie z walki z tak poważnemi siłami, tembardziej, że Vermeer i Erxleben mają za plus dobrą znajomość toru łódzkiego, a mistrz Włoch, Bordoni w ubiegły czwartek w biegu „Narodowości" doskonale jechał i zwycięstwo jego było w zupełności zasłużone. Wszyscy jeźdźcy w międzyczasie przysposobili się dobrze do dzisiejszych zawodów, tak że w dniu dzisiejszym należy oczekiwać bardzo zaciętej walki współzawodników.

Tennis

Druga runda o puhar Davisa

Obecnie rozgrywki pierwszej runy ukończono z następującym wynikiem: Francja pobiła Węgry, Włochy Portugalję, Danja Rumunję, Anglja Polskę, Holandja Czechosłowację, Szwecja Szwajcarję, Austrja Irlandję, Indje Belgję.

Rozrywki rundy drugiej, które mają być ukończone do 13 czerwca, odbędą się w następującym porządku: Szwecja—Holandja, Indje—Austrja, Francja—Włochy i Anglja—Danja.

Wskutek przegranych w pierwszej rundzie, odpadły w dalszych zawodach: Szwajcarja, Czechosłowacja, Belgja, Węgry, Portugalja, Irlandja, Polska i Rumunja.

Szachy

Turniej w Marjańskich Łaznach

W Marj. Laznach (Marjenbad) rozpoczął się turniej szachowy. Udział w nim biorą: Rubinstein, Saemisch Michell, Tartakower, Retti, Spielman, Hajda, Torre, Opocensky, Niemcowicz, Marschal, Janowski, Gruenfeld, Thomas, Yates, Przepiórka. Wbrew zapowiedziom, Alechin nie uczestniczył w tych zapasach wycofawszy się w ostatniej chwili.

Wyniki pierwszego dnia turnieju są następujące: Rubinstein wygrał białemi z Przepiórką, Saemisch zrobił remis z Yatesem, Thomas wygrał czarnemi z Michellem, Tartakower wybrał białemi z Gruenfeldem, Retti wygrał białemi z Janowskim, Spielmann zrobił remis z Marschallem. Haida zrobił remis z Niemcowiczem. Partja Torre, Opocensky nie została ukończona

Przegląd tygodniowy

W bilansie ubiegłego tygodnia sport polski musi zanotować szczególną pozycję — jedną z najświetniejszych, jakie ruch fizyczny u nas kiedykolwiek w poczet zdobyczy swoich zaliczał, pozycję, która jednocześnie może figurować, jeśli tak można powiedzieć, tylko na marginesie dorobku.

Na wewnętrzno-klubowych zawodach lekkoatletycznych akademickiego związku sportowego, młodziutka aletka polska, **panna Halina Konopacka rzuca dyskiem 31,24 mtr., to znaczy o 1,025 m. dalej, niż opiewa rekord światowy pań.**

Równocześnie jej rzut kulą sięga przestrzeni, dochodzącej tuż obok cyfry nieprześcignionej dotąd jednym rzutem ręką kobiecą.

Zdarzenie zaiste niezwykłe! — Pierwszy rekord światowy, dosięgnięty wysiłkiem polskim! Pierwsza meta, którą mijamy pierwsi przed resztą świata!

Pierwsza polka, sięgająca w sporcie po laur niezdobyty nigdy dotąd przez barwy amarantowo-białe.

Niestety na zawodach A. Z. S-u nie było sędziów związkowych, nie było komisji, która mogłaby rzut panny Konopackiej stwierdzić, oficjalnie podać do wiadomości związków światowych i bronić dumnie wspaniałej zdobyczy.

Zatem niezwykła ta pozycja zająć musi miejsce na skromnym marginesie nieoficjalności.

Tydzień ubiegły przyniósł nam drugą sensację, tym razem bez niespodzianek. **Polska debiutowała w walkach o puhar Dawisa i z miejsca skapitulowała przed reprezentacją Anglji, przegrywając 0:5.**

Nikłe szanse w doublach rozwiały się również nie przynosząc nam zresztą rozczarowania, lecz zostawiając sam na sam z smutną prawdą: tennis polski nie dorósł do klasy europejskiej.

Godne zanotowania jest zwycięstwo piłkarskie, **którem obdarzyła nas „Pogoń" lwowska, tryumfując nad znakomitą drużyną wiedeńską W. A. C. 4:0.** W rewanżu, do którego **mistrz Polski wystawił drużynę z sześciu rezerwowymi wiedeńczycy zwyciężyli 3:1.**

Zaiste, nigdzie tak zmienne nie są koleje, jak w footballu.

Pozatem **„Pogoń", drużyna o żelaznej wytrwałości zwyciężyła silny klub czechosłowacki „Vrsovice" 2:1, ulegając mu w przeddzień w tym samym stosunku.**

Rozgrywki o mistrzostwo Polski dobiegły końca. Zwycięzcami poszczególnych grup są: „Pogoń", (Lwów), „Wisła" (Kraków) i „Warta" (Poznań).

K. W.

—o—

Los kołem się toczy

Urugwajczycy w Pradze

Napoły legendarni zwycięzcy ostatniej olimpjady dotarli w ub. tygodniu do Pragi, najbliższego nam i najlepiej znanego centrum piłkarskiego z wszystkich stacji tryumfalnego pochodu mistrzów południowo-amerykańskich po Europie.

Nie licząc dwu niepowodzeń w Barcelonie, „National" z Montevideo wygrał wszystkie spotkania z francuzami, włochami, hiszpanami i niemcami — i zjechał do Pragi w pełni swojej sławy i egzotycznego uroku.

Na boisku „Sparty" czekała go jednak ciężka próba. **Ex-mistrz czechosłowacki poszedł w bój z niezwykłą brawurą i ambicją — no i zszedł z boiska jako zwycięzca 1:0. Mimo dnia powszedniego na trybunach było 35.000 widzów, a tysiące odeszło bez biletów z przed zamkniętych i obstawionych policją kas.**

„National" wystąpił tylko z sześcioma graczami reprezentacyjnej drużyny olimpijskiej, a z powodu szeregu kontuzji w zespole, kilku graczy objąć musiało nie swoje stałe stanowiska. Słynny prawy pomocnik, ulubieniec Paryża, murzyn Andrade, przeszedł z pomocy do napadu i grał jako środkowy napastnik.

Urugwajczycy mieli zdecydowana fizyczną przewagę tylko przez pierwszych piętnaście minut. Potem przyszła do głosu „Sparta" i uwolniwszy się z pod naporu gości zademonstrowała dawno niewidzianą, pełną poświęcenia i zapału.

Bramkę zdobył w dziesiątej minucie drugiej połowy gry lewy Trepnik, Hajny, zresztą najsłabszy w drużynie.

Rozentuzjazmowan: publiczność wśród oklasków i okrzyków przepełnionego stadjonu poniosła go na ramionach z boiska.

„Natzional" wykazał niezwykle wysoką klasę techniczną. Pod względem taktyki możnaby grze amerykańskiej niejedno zarzucić — system ich ciąży raczej ku akcji zindywidualizowanej, niż wspólnej współpracy zespołowej. Prasa sportowa stawia urugwajczyków na wysokości zawodowych drużyn angielskich, nie stwierdza jednak, by goście zamorscy przewyższali w czemkolwiek mistrzów brytyjskich.

Harold Osborne w Warszawie

Mistrz olimpijski i rekordmann świata skoku w zwyż, oraz w dziesięcioboju, Harold Osbron z Illinoise, przyjął zaproszenie warszawskiego O. Z. S. i w ciągu swego tournee po Europie startować będzie również i w Warszawie na zawodach lekkoatletycznych Akademickiego Związku Sportowego, które odbędą się w lipcu lub sierpniu bieżącego roku.

Stow. Sportowe „UNION"
Plac Sportowy HELENOW.
DZIS, dn. 24 maja 1925 r., o g. 4 ej po poł.

WYSCIGI

Międzynarodowe za dużymi motorami
Przestrzeń: 100 klm.
Startuje: mistrz Europy — A. STELLBRINK
przeciwko: BORDONI—mistrz Włoch. VERMEER—mistrz Holandji. ERXLEBEN—mistrz Kolonji.
Biegi sprynterowskie.

Rozlosowanie roweru pomiędzy posiadaczy numerowanych programów. Szczegóły w programach. Podczas wyścigów przygrywa orkiestra. Przedsprzedaż biletów w firmie „Meteor", Przejazd 16, (telef. 10-16); w dniu wyścigów do godz. 1-ej po poł. w lokalu klubowym, Przejazd 7, (telef. 27-25), od godz. 1-ej po poł., przy kasie placu sportowego. 2432—1

Pierwsza runda o puhar Davisa: Austrja contra Irlandja

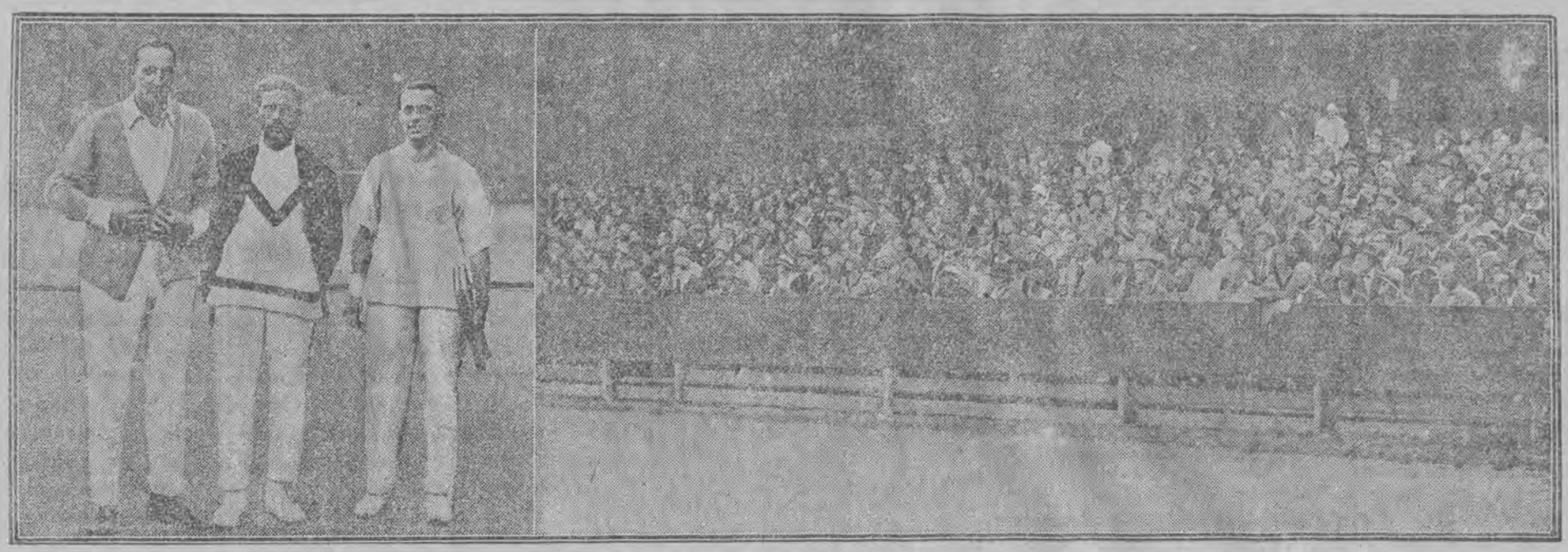

Z lewej strony — drużyna austrjacka: hr. L. Salm, Kozeluh, inż. Brick. Zapasy odbyły się na placu W. A. C. Tłumy publiczności znajdują się na specjalnie zbudowanej trybunie.

Czechosłowacja — Polska 2:1

Donoszą nam z Pragi, że rozegrany wczoraj mecz międzypaństwowy między Czechosłowacją a Polską dał w wyniku 2:1 na korzyść Czechosłowacji.

Wobec choroby Winnickiego — Görlitz w ostatniej chwili wyjechał do Pragi i brał udział w meczu.

Amatorski K.S.--Wisła i Ł. K. S.--Wisła

Posiedzenie P.Z.P.N. nie odbyło się

Wobec wyjazdu p. Centnarowskiego do Pragi — posiedzenie w sprawie protestu Amat. K. S.—Wisła i Ł. K. S. — Wisła nie odbyło się.

Sprawa ta wejdzie na porządek dzienny natychmiast po przybyciu p. Centnarowskiego do Krakowa. Komisja, składająca się z członków wydz. gier i dysc. i P. Z. P. N. obraduje.

Sensacyjna porażka francuzów

„Polonja" — „Gallia" 10:1 (6:0)

Wczoraj po południu, na Dynasach odbyły się zawody piłki nożnej między „Gallią", drużyną francuską, przybyłą z Paryża, złożona z reprezentantów drużyn piłki nożnej Francji a warszawską „Polonją".

Zawody zakończyły się druzgocącą porażką francuzów, gdyż dały 10:1 (6:0).

„Gallia" grała chaotycznie, bez najmniejszych kombinacji, natomiast „Polonja" wykazała piękną grę, pierwszorzędny zespół, zgrany świetnie tak pod względem taktycznym, jak i technicznym.

Widzów było dwa tysiące. Sędziował p. Grabowski.

* * *

Dziś gra w Warszawie przeciwko „Polonji" francuska drużyna piłkarska „Gallia Club" z Paryża, która reprezentuje najwyższą klasę piłkarstwa Francji.

„Gallia Club" zdobył mistrzostwo Francji i Paryża, a ponadto szczyci się zdobyciem różnych cennych puharów turniejowych Francji

„Polonia" z tej okazji wystąpiła w najsilniejszych zespołach w obydwa dni odmiennie dobranych: Sobota (Dynasy): Gross, Czajkowski — Walczak; Jagłowski—Loth IV — Bułanów II; Hamburger — Tupalski — Grabowski — Loth I—Krygier.

Niedziela (Park Sobieskigo): Gebethner — Loth IV — Bułanów II; Jagłowski — Tupalski — Grabowski — Loth II — Zantman.

Jak z tego okazuje się, w drużynie „Polonji" nie wystąpi Stefan Loth, zaś Bułanów II z powrotem obejmuje rolę bocznego pomocnika.

Zawody o puhar Ł. O. Z. P. N.

Zawody o puhar Ł. O. Z. P. N. kl. B. już dzisiaj pozwalają wysuwać pewne przypuszczenie co do wyeliminowania finalistów.

„Hakoah", którego ostoją jest dzisiaj atak i „G. M. S.", którego tyły stoją na wysokości zadania — prowadzą dotąd bez żadnej przegranej.

„Concordja", która w zeszłym roku była poważną pretendentką do tytułu mistrza kl. B. w walkach o puhar wykazuje, że jest cieniem zeszłorocznej drużyny.

Inne drużyny nie są poważnie brane w rachubę.

Pewne jest zatem, że ostateczny bój stoczą z sobą „Hakoah" i „G. M. S." W kl. C. trudno jest przewidzieć, wobec wielkiej ilości rozgrywających, kto dojdzie do finału w walce o puhar. Klasa jednak łódzkich drużyn C. kl. wykazuje różnicę w stosunku do prowincjonalnej i jest pewne, że zdobywcą puharu okaże się drużyna miejscowa.

Inż. Rosenstock wydelegowany na kongres F. I. F. Y.

Donoszą nam z Pragi, że miast p. Obrubańskiego z ramienia Polskiego kollegjum sędziów, bawi na kongresie F. I. F. Y. inż. Rosenstock z Bielska.

Lekka atletyka

SZYBKOBIEGACZE.

Bieg sztafetowy „Gazety Ludowej"

Bieg sztafetowy „Gazety Ludowej" w Katowicach odbędzie się nieodwołalnie 31 maja o godzinie 11.30 rano. Zgłoszenia należy nadsyłać pod adresem Oska, Szopienice. ul. Kościuszki, G. Śląsk.

LEKKOATLETKI POLONJI WYJEŻDŻAJĄ DO CZECH.

Oprócz lekkoatletek z A. Z. S. wyjeżdża również do Brna Morawskiego na zawody lekkoatletyczne Slawji drużyna lekkoatletek Polonji w składzie 4 zawodniczek, oraz 5 zawodniczek towarzystwa gimnastycznego „Sokół".

MISTRZOSTWO LEKKOATLETYCZNE W PRADZE CZESKIEJ.

W okręgowych mistrzostwach praskich osiągnięto następujące wyniki: 100 mtr. Linka 11,8 sek., 200 mtr. Linka 23,7 sek., 400 mtr. Wolf 52.6 sek.. 800 mtr. Simek 2 min. 05 sek.. 1500 mtr. Sindler 4 m. 18 s., 5000 mtr. Koscak 16 m. 08.6 sek. — wszyscy ze Sparty. Sztafeta 4 x 100 mtr. Slavia 45,8 s., II Sparta 110 mtr. przez płotki Jandera 1 m. 4.4 s., Kula Ivo 12 mtr. 80 c. — Oszczep Chmelik 56 mtr. 86 c. (rekord czeski). Skok 6,61 mtr. Trójskok Jandera 12,45 mtr. Wyniki na ogół niewiele lepsze od polskich.

OTATNIE WYNIKI LEKKOATLETYCZNE FRANCJI.

Na zawodach lekkoatletycznych. jakie się odbyły w Paryżu w ciągu ostatnich dni, osiągnięto następujące wyniki: 100 mtr. Theart 11 sek., Mourlon przybył jako trzeci, 1500 mtr. pierwszy Bontemps 4 m. 5.4 s., 400 mtr. Jamois 50.6 sek., drugi Wirjath, 110 mtr. z płotkami Bernard przybył jako pierwszy w 16.6 sekundy.

AUSTRJACKIE REKORDY KOBIECE W LEKKIEJ ATLETYCE.

Na zawodach lekkoatletycznych, które się odbyły w Wiedniu w ciągu bieżącego tygodnia p. Koppe osiągnęła w rzucie dyskiem 23,82 mtr. (rekord austrjacki). Jest to wynik stojący na poziomie zeszłorocznych wyczynów p. Konopackiej i tem ciekawszy, że p. Koppe bierze udział w zawodach kl. A Morawskiej Slavji. Sztafeta pań 4x100 zwyciężyła „Danubia" 1 m. 1.7 sek., czas identyczny z wynikiem osiągniętym przez strzafetę pań Polonji.

Czytajcie „Kurjer Wieczorny".

Mecze międzynarodowe

PARYŻ, BAZYLEA, HAMBURG, BRUNSZWIK, LIPSK.

W Paryżu reprezentacja angielska pobiła team francuski 3:2.

Mecz między reprezentacjami Bazylei i Berlina, rozegrany w Bazyeli, wygrali gospodarze 9:1.

Mistrzowska drużyna Włoch środkowych „Livorno" pobiła w Hamburgu „Hamburgier S. V" 2:0, a w Brunszwiku „Eintracht" 3:2. W Lipsku mistrz Argentyny wygrał z lipskim Spielvereinigung w stosunku 7:0.

BELGJA — WĘGRY 3:1 (1:0)

(Własna służba sportowa „Głosu Polskiego").

Budapeszt, 21 maja 1925.

Dzisiejszy mecz między narodowemi reprezentacjami Belgji i Węgier należał może do najnieszczęśliwszych, jakie kiedykolwiek rozegrała jaka drużyna węgierska. Węgrzy prawie przez całą grę byli w przewadze, atakowali, ba, oblagali poprostu pole karne przeciwnika — ale bramki strzelali belgowie. Znamiennym dla przewagi Węgrów był stosunek rogów 11:0.

W pierwszym rzędzie zawiódł zupełnie bramkarz węgierski Fischer. Mimo stałej ofenzywy węgrów już w 10 minucie strzelił pierwszą bramkę zewnętrzny napadu Houet, po pauzie w 19 minucie środek ataku Adams drugą, a wreszcie w 36 minucie Thys trzecią. Jedyną bramkę węgrów urobił Jenny w 42 minucie. Porażkę węgrów przypisać należy również pechowi, jaki prześladował obu łączników ataku. Widzów 25 tysięcy. Sędziował dobrze Hirrle z Bazyleji.

L. S.

BOLTON — SPARTA 0:2 (0:1)

(Własna służba sportowa „Głosu Polskiego").

Praga, 21 maja 1925.

Jedna z najlepszych drużyn angielskich „Bolton Wanderers" została dziś pokonana przez „Spartę" praską. Coprawda anglicy grali nie zbyt ambitnie. Pozatem prawy ich łącznik Jack był ranny, a Seddon, który tym razem grał, jako środek pomocy, nie wykazał większych sukcesów. „Sparta" grała znakomicie, wspaniała była zwłaszcza obrona Kolenaty-Kada-Cerveny, doskonały Hojer w obronie, który tak że strzelił jedną z bramek. Sędziował Herite, mecz zgromadził 15 tysięcy widzów.

A. B.

—o—

Radny p. Leon Rode, wiceprezes Ł. O. Z. P. N. udaje się w podróż naokoło Europy

(c) W czwartek o godz. 3 i pół nad ranem udaje się wiceprezes ŁOZPN p. Leon Rode w towarzystwie p. Czylinguriana, zięcia znanego przemysłowca łódzkiego p. Hofrichtera na maszynie „Metalurgique" w podróż wokoło Europy.

Wypróbowana już maszyna, na której p. Czylinguriano w roku zeszłym odbył podróż na przestrzeni 1800 km. — tym razem przebędzie trasę znacznie większą (narazie bowiem p. Rode przewiduje w dn. 3 czerwca, t. j. w ciągu 6 dni przebyć drogę 1849 km. do Paryża, stamtąd zaś udać się w dalszą drogę. Pierwszy etap, na którym się p. Rode zatrzymać zamierza — to Berlin; odległość tę (474 km.) p. Rode przebędzie w ciągu 10 godz. Dalsze etapy to: Hannower, Kolonja, Bruksela i Paryż.

Z Paryża udaje się p. Rode w kierunku południowym na Włochy, Hiszpanję i t. d.

W drodze powrotnej z ramienia ŁOZPN p. Rode zakontraktuje we Wiedniu reprezentację stolicy naddunajskiej, w celu rozegrania zawodów międzymiastowych Wiedeń Łódź, w Hiszpanji zaś — kilka drużyn tamtejszych dla czołowych łódzkich klubów.

Śmiałym swym czynem p. Rode powiększy serję świetnych przedsięwzięć w tym kierunku polskich globe-trotterrów pp.: Wandewell-Pietrzyńskiego, Bruna Lechowskiego i mec. Filipkowskiego.

P. Rode zamierza podróż tę odbyć w ciągu 6—8 tygodni.

ROWERY

Po cenach przystępnych na bardzo dogodnych warunkach w wielkim wyborze

POLECA

SKŁAD ROWERÓW i MASZYN do SZYCIA

A. Brawerman

Łódź, ul. Piotrkowska № 49.

Tel. 37-73.

4362—1

ROWERY

Powszechne i obowiązkowe nauczanie

Obwieszczenie o obowiązku szkolnym

Dla każdego dziecka jest miejsce w szkole

W dniu wczorajszym ukazało się na murach m. Łodzi następujące obwieszczenie:

Obowiązek szkolny w mieście Łodzi jest powszechny.

Podlegają mu od początku 1925-26 roku szkolnego wszystkie zamieszkałe w m. Łodzi dzieci w wieku od 7 do 14 lat, to jest urodzone po dniu 31 sierpnia 1911 r., oraz w latach 1912, 1913, 1914, 1915, 1916, 1917 i 1918.

W związku z tem podaje się do wiadomości mieszkańców m. Łodzi.

1) Zapis do publicznych szkół powszechnych dzieci, rocznika 1918, oraz z pozostałych roczników tych, które do szkół nie uczęszczają, odbędzie się w dniach 28, 29 i 31 sierpnia b. r.

2) Rodzice lub opiekunowie dzieci, podlegających zapisowi do szkoły, jeżeli pragną zwolnić je od obowiązku szkolnego lub odroczyć uczęszczanie do szkoły z powodu choroby fizycznej, albo umysłowej — powinni wnieść do komisji powszechnego nauczania odpowiednie pisemne zgłoszenia z dołączeniem świadectwa lekarskiego do dnia 25 czerwca r. b.

3) Rodzice lub opiekunowie, dzieci podlegających zapisowi do szkoły, a dla których językiem ojczystym jest nie język polski, ale niemiecki, jeżeli pragną kształcić je w publicznych szkołach powszechnych z niemieckim językiem nauczania, powinni wnieść do komisji powszechnej nauczania pisemne zgłoszenie, poparte odpowiednimi dowodami (art. 17 uchwały rady ministrów z dnia 3 marca 1919 roku o szkołach powszechnych z niemieckim językiem nauczania) do dnia 25 czerwca r. b.

4) Rodzice lub opiekunowie dzieci, podlegających zapisowi do szkoły, jeżeli pragną kształcić je nie w publicznych szkołach powszechnych, lecz w innych, czyniących zadość obowiązkowi szkolnemu, tak państwowych, jak i prywatnych, albo też w domu, powinni wnieść do komisji powszechnego nauczania odpowiednie pisemne zgłoszenia do dnia 31 sierpnia r. b.

Druki do wyżej wymienionych zgłoszeń można otrzymać w komisji powszechnego nauczania (ul. Piramowicza Nr. 3, II p.) w godzinach urzędowych.

5) Wszelkie zgłoszenia w powyższych sprawach, wniesione po terminie, rozpatrywane nie będą; dzieci zostaną zapisane do publicznych szkół powszechnych.

6) Rodzicom lub opiekunom dzieci, podlegających zapisowi do publicznych szkół powszechnych (nowowstępujący), w miesiącu sierpniu r. b., komisja powszechnego nauczania prześle zawiadomienia ze wskazaniem miejsca zapisu dziecka. W razie nieotrzymania takiego zawiadomienia do dnia 28 sierpnia r. b. rodzice obowiązani są niezwłocznie zawiadomić o tem komisję powszechnego nauczania.

7) Przy zgłoszeniu dziecka do szkoły, rodzice, względnie opiekunowie obowiązani są przedłożyć kierownikowi szkoły metrykę urodzenia, względnie chrztu dziecka, oraz świadectwo szczepienia ospy.

8) Dla każdego dziecka jest miejsce w szkole.

Łódź, dnia 22 maja 1925 roku.

Inspektor szkolny
(— JAN SKOWROŃSKI.

Komisja powsz. nauczania m. Łodzi
(—) ZYGMUNT HAJKOWSKI.

UWAGA: Odnośnie do roczników starszych, podlegających przymusowi dokształcania w szkołach wieczornych nastąpi oddzielne zawiadomienie.

Uroczystości ku czci Bolesława Chrobrego

Jak Łódź obchodzi wielką rocznicę

W dniu wczorajszym o godzinie 8 wieczorem ulicami naszego miasta ciągnęły orkiestry 28 p. S. K., 4 dyw. taboru i straży ogniowej, odgrywając casprzyk. Kompanię honorową wystawił 28 pułk S. K., związek strzelecki, „Sokół", zw. harcerstwa i inne organizacje przysposobienia wojskowego.

Orkiestrom towarzyszyły tłumy ludzi, nagradzając oklaskami maszerujące oddziały.

O godzinie 7 wieczorem związek obrony kresów zachodnich urządził w sali szkoły powszechnej im. królowej Jadwigi przy ulicy Cegielnianej odczyt okolicznościowy.

Również w stowarzyszeniu techników przy ulicy Piotrkowskiej 102 wygłoszono szereg odczytów o znaczeniu koronacji i działalności Bolesława Chrobrego, pierwszego króla Polski, który jednością doprowadził Polskę do potęgi.

* * *

Dziś odbędzie się szereg uroczystości ku uczczeniu 900 rocznicy koronacji Bolesława Chrobrego. Nabożeństwo uroczyste w katedrze, celebrowane przez ks. biskupa Tymienieckiego, odbędzie się o godzinie 10 rano.

Początek akademji w sali filharmonji — o godzinie 5 po południu. Przemówienie i występ chórów na placu Wolności — o godzinie 9-ej wieczorem.

Nadmieniamy, że wśród licznych zebrań i obchodów, których szczegółowy program podaliśmy w numerze wczorajszym — szkoła nr. 15 urządza w teatrze miejskim o godzinie 11 rano poranek dla młodzieży, o następującym programie: orkiestra i chór szkolny, odczyt nauczyciela p. Pawilkowskiego, oraz 3-aktowy obraz sceniczny ku czci Bolesława Chrobrego.

* * *

Zapowiedziany w uroczystościach dzisiejszych tłumny udział wszystkich zrzeszeń, instytucji i korporacji społecznych nada obchodowi charakter wielkiej, żywiołowej manifestacji całego społeczeństwa na cześć budowniczego państwowości polskiej.

Oświata, to potęga!...

Budowa dwóch nowych szkół

Na wniosek wydziału oświaty i kultury — magistrat postanowił przeznaczyć z gruntów miejskich przy zbiegu szosy Konstantynowskiej i ul. Krzemienieckiej 1 morgę ziemi na budowę szkoły powszechnej dla Brusa, Mani i sąsiednich okolic oraz wezwać wydział budownictwa do opracowania jeszcze w r. b. szkiców i planów

Dotychczas dzieci i młodzież szkolna wspomnianej dzielnicy w liczbie około 350 korzystają z lokalu szkolnego, odnajętego przy szosie Konstantynowskiej 20, który nie odpowiada jednak kardynalnym wymaganiom hygienicznym; dlatego też budowa gmachu szkolnego miejskiego jest sprawą palącą.

Zgodnie z uchwałą rady szkolnej miejskiej, postanowił również magistrat przystąpić do budowy gmachu szkoły powszechnej na Karolewie, w sąsiedztwie obecnej szkoły nr. 107, przyczem uwzględniona będzie również kwestja budowy mieszkań dla nauczycielstwa, pracującego na Karolewiec.

Nad polskie morze!

Wycieczka ligi morskiej

W dniu 29 b. m. o godzinie 7-ej min. 25 wieczorem wyrusza pierwsza wycieczka nad polskie morze, zorganizowana przez łódzki oddział ligi morskiej i rzecznej. — Wycieczka ma na celu zwiedzenie Gdańska, jego zabytków i portu, zwiedzenie Gdyni, Orłowa, Pucka i Helu, oraz przejażdżkę po morzu. Koszta wycieczki wraz z przejazdem, noclegami i utrzymaniem wyniosą 40 złotych.

Zapisy przyjmuje i informacji udziela sekretarjat ligi przy ul. Piotrkowskiej nr. 92, poprzeczna oficyna, parter — w poniedziałek, wtorek, środę i czwartek od godziny 6 wieczorem do 9-ej.

Pozostało już tylko niewiele wolnych miejsc.

Dzień na kolonji

Zabawy, ćwiczenia, sport

(p) Komitet niesienia pomocy najbiedniejszym miasta Łodzi wysyła 2.000 dzieci na kolonje letnie. Rozkład dnia będzie następujący:

Godzina 7 rano, pobudka, dzieci wstają, godz. 7.15 ubieranie się, godz. 7.30 ćwiczenia, godz. 8 mycie i sprzątanie, przed południem zabawy, gry, zbieranie jagód, ogiad.

Po obiedzie ćwiczenia wolne, kąpiel, piłka nożna, o godz. 8-ej kolacja.

Główną zasadą będzie, aby dzieci przebywały jaknajdłużej na świeżem powietrzu, używały ruchu, kąpały się i dobrze żywiły.

Do Rabki

Dziś wyjeżdża 50 dzieci

W dniu dzisiejszym, t. j. w niedzielę, wydział opieki społecznej wysyła do Rabki pierwszą partję dzieci. Partja ta składa się z 50 dzieci.

Nowa wystawa

w miejskiej galerji sztuki

Wobec przedstawicieli władz, została otwarta nowa wystawa w miejskiej galerji sztuki. Składają się na nią prace znanego pejzażysty warszawskiego — Stefana Domaradzkiego — przepiękne główki kobiece Józefa Kidonia z aktualnym portretem „wicekrólowej Warszawy" na czele, prace monachijskiego artysty Adama Pełczyńskiego, widoki Warszawy znanego Tadeusza Cieślewskiego i prace poznańskiej artystki Ludmiły Kusztelanówny.

Przedłużenie ul. Narutowicza

Wywłaszczenie placu

W związku z projektem regulacji ulic Narutowicza i Trębackiej — magistrat postanowił wystąpić do rady miejskiej z wnioskiem o nabycie pod przedłużenie ul. Narutowicza w drodze wywłaszczenia części nieruchomości nr. hip. 1210, zawierającej 1773 m. kw. powierzchni. Droga wywłaszczenia obrana została ze względu na niemożność dojścia do porozumienia z właścicielami wspomnianej nieruchomości w sprawie wykupu.

Towarzystwo „Lokator"

Wybór władz

(p) W dniu dzisiejszym w lokalu stowarzyszenia pracowników handlowych i biurowych w Alejach Kościuszki 21, odbędzie się dodu i 4 zastępców dla tego warunkiem roczne zebranie członków towarzystwa „Lokator". Zostanie dokonany wybór 4-ch członków zarządu i 4-ch zastępców na miejsce ustępujących, oraz wybór 3-ch członków komisji rewizyjnej.

Z pierwszego piętra

Wypadł z okna

(p) Jerzy Malinowski, zamieszkały przy ulicy Suwalskiej 7, wypadł z okna pierwszego piętra, doznając obrażeń całego ciała. Lekarz pogotowia w stanie bardzo ciężkim przewiózł Malinowskiego do szpitala Anny Marji.

Kropla mleka

Zebranie ogólne — Wybór nowego zarządu

W lokalu „Kropli mleka" odbyło się ogólne zebranie towarzystwa. Po zagajeniu zebrania przez prezesa dr. St. Skalskiego, na przewodniczącego ogólnego zebrania powołano p. rejenta Chrzanowskiego, na asesorki pp. St. Fichnową i p. M. Sznekową, na sekretarza p. dr. Prechnera Zd.

Po odczytaniu protokółu z ostatniego zebrania ogólnego, dr. Prechner przedstawił sprawozdanie finansowe „Kropli mleka" za rok 1924, potwierdzone przez komisję rewizyjną, oraz preliminarz budżetu na rok 1925, który został przyjęty bez żadnych poprawek.

Następnie odbyły się wybory do nowego zarządu, w skład którego weszły następujące osoby: Adamski Władysław, Bosakowa H., adw. Buszowa Irena, Fenstenowa Marja, mecenasowa Fichnowa Stanisława, Fiks Antoni, Groszkowska Wiktorowa, inż. Grotowski, inż. Holc Jan, Horoszewiczowa, Kajserbrechtowa Janina, Kopczyńska Stanisławowa, prokurator Krychowski, Marzyńska Stefanja, dr. Marzyński Józef, dr-wa Mogilnicka Stefanja, dr. Mogilnicki Tadeusz, ksiądz Nadolski, Neufeldowa Halina, Piętkowski Kazimierz, dr-wa Polakowska Alicja, dr. Prechner Zdzisław, Raciencki Józef, Rosicka Irena, dr-wa Seuvy Jadwiga, dr-wa Skalska Karolina, dr. Skalski Stanisław, Sznekowa Marja.

Ukonstytuowanie zarządu odbędzie się na posiedzeniu w dn. 28 maja o godz. 6 wiecz. w lokalu „Kropli" Piotrkowska 103.

Jak pracował zarząd miejski w roku 1924?

Numer sprawozdawczy „Dziennika Zarządu"

Wydawnictwa magistratu m. Łodzi

Opuścił prasę specjalny numer „Dziennika zarządu m. Łodzi", poświęcony działalności zarządu miejskiego w 1924 r., opracowany i wydany przez oddział prasowy magistratu.

Numer ten o objętości 260 stron, nie licząc wielu tablic, aneksów, wykazów etc., zawiera szczegółowy przegląd wszystkich działów gospodarki miejskiej w roku 1924 i informuje jaknajdokładniej o pracach, zamierzeniach i potrzebach samorządu łódzkiego. Tom sprawozdawczy „Dziennika zarządu m. Łodzi" zdobi kilkadziesiąt fotografji, ilustrujących życie komunalne, w jego najbardziej charakterystycznych przejawach.

Numer specjalny „Dziennika" nabywać można w oddziale prasowym magistratu (Plac Wolności 14 II piętro, telefon 28-00.

Najbliższe posiedzenie rady miejskiej

Porządek dzienny obrad

W poniedziałek, dnia 25, w środę, dnia 27 i w czwartek, dnia 28 maja odbędą się posiedzenia rady miejskiej.

W poniedziałek i środę na porządku dziennym będą następujące sprawy: Obrady nad budżetem zarządu miejskiego na rok administracyjny 1925.

W czwartek: a) obrady nad budżetem zarządu miejskiego na rok administracyjny 1925; b) komunikaty; c) odpowiedź magistratu na interpelację frakcji radnych P.P.S. w sprawie wymówienia stanowisk służbowych wszystkim pracownikom miejskim; d) sprawozdanie komisji pracy; e) sprawozdanie komisji skarbowo-budżetowej.

Obrady komisji radzieckich

Odprawy dla zredukowanych — Przyszła stacja ścieków — Półkolonje letnie

We wtorek, dnia 26 b. m. o godzinie 8-ej wieczorem, odbędzie się posiedznie radzieckiej komisji pracy. Na porządku dziennym: 1) sprawa wypłacenia odpraw pracownikom miejskim, zwalnianym z powodu redukcji i 2) sprawa statutów organizacyjnych wydziałów zarządu miejskiego.

Tegoż dnia, o godzinie 7-ej wieczorem, odbędzie się posiedzenie komisji skarbowo-budżetowej, która rozpatrywać będzie między innemi następujące sprawy: 1) nabycia gruntów we wsi Lublinek pod stację ścieków; 2) półkolonji letnich w parku 3 Maja; 3) subsydjów miejskich dla szeregu instytucji społecznych i kulturalnych; 4) zabrukowania kostką granitową ulicy Konstantynowskiej i 5) budowy schroniska ze sceny w parku „Źródliska"; 6) zmian w niektórych działach budżetu na rok 1925.

Czarowny wieczór w Juljanowie

Wystrzelą w niebo ognie bengalskie i rozlegną się dźwięki muzyki

Niezwykle urozmaicony program zabawy ogrodowej, która odbędzie się w Juljanowie 31 maja na rzecz „Czerwonego krzyża", obudził wielkie zainteresowanie.

Jest to pierwsza tego rodzaju zabawa o programie tak bogatym, że już chyba nic dołożyć się nie da: skoki, popisy gimnastyczne, koncerty orkiestr, koła szczęścia, strzelnice, straganv, ognie sztuczne, pięknie dekorowane łodzie, wreszcie clou zabawy popisy chórów i zabawa dziecinna z rozlosowaniem lalki winny zgromadzić do Juljanowa, jak każdej niedzieli, tłumy publiczności, tem większe, że niepodwyższona cena wejścia wynosi jak zwykle 1 złoty.

A więc wszyscy, którzy chcecie spędzić miłe popołudnie i wieczór nie namyślajcie się, śpieszcie do Juljanowa, gdyż nigdzie nie czeka was tak urozmaicony program, pomimo wielkiej taniości biletów wejścia.

—o—

Upadłość Stanisława Englera

(C) Wydział handlowy sądu okręgowego w Łodzi rozpatrywał na swem wczorajszem posiedzeniu podanie adw. Osieckiego pełnomocnika Stanisława Englera, właściciela restauracji „Teatralnej", znajdującej się przy ul. Narutowicza 20 o ogłoszenie upadłości.

W podaniu swem Engler wskazuje, że aktywa firmy wynoszą 150 tysięcy złotych przy pasywach 200 tysięcy złotych, stan niewypłacalności zaś wywołany został ogromnemi inwestycjami, przeprowadzonemi w lokalu restauracji.

Sąd po naradzie upadłość ogłosił i zamianował adw. Missalę, kuratorem masy upadłej.

Kropla pomocy w morzu niedoli

Najbliższe terminy wypłat zasiłków dla bezrobotnych

Jutro, t. j, w poniedziałek, dn. 25-go, pojutrze, t. j. we wtorek, dn. 26-go i w środę, dnia 27 b. m. odbywać się będzie wypłata zasiłków bezrobotnym za czas od 18 do 24 maja włącznie 1925 roku.

Porządek wypłat tych jest następujący:

A. Poniedziałek, dn. 25 maja 1925 roku:

B. W. I, II, III	B. W. IV	B. W. I A., II A.	B. W. IV A.
1—600	1—550	601—1200	551—1100

B. Wtorek, dn. 26 maja 1925 roku:

B. W, I, II	B. W. III	B. W. IV	B. W. I A., II A.	B. W. IV A.
1201—1800	601—1200	1101—1650	1801—2400	1651—2200

C. Środa, dn. 27 maja 1925 r.

B. W. I, II	B. W. III	B. W. IV	B. W. I A., II A.	B. W. IV A.
2401—3000	1201—1800	2201—2750	3001—3600	2751—3300

Bezrobotny winien posiadać przy sobie: dowód osobisty, książkę obrachunkową, legitymację oraz talon zasiłkowy.

Czy kontrola Z. O. F. B.

wpłynie na redukcję pobierających zapomogi?

Kierownictwo utrzymuje, że tak, związki zaś robotnicze uważają kontrolę za niecelową

Związki przeciwstawiają się angażowaniu pracowników biura bez wiedzy Z. O. F. B.

W sprawie powyższej zwróciliśmy się do członka Z. O. F. B. p. Łatkowskiego, który w rozmowie z naszym przedstawicielem wyraził przekonanie, że przeprowadzona kontrola bezrobotnych w najlepszym wypadku może wpłynąć na zmniejszenie się liczby osób pobierających zapomogi do 2 proc., wobec czego cała akcja kontroli jest conajmniej nie celowa.

W związku z powyższem pan Łatkowski zapowiedział naszemu współpracown. złożenie na wtorkowem posiedzeniu Z. O. F. B. interpelacji w tej sprawie, gdyż akcia kontroli, pociągając ogromne wydatki, nie przynosi najmniejszych korzyści.

Następnie p. Łatkowski wspominał, że onegdaj wraz z p. Ogłowskim — przedstawicielem „Pracy" (członkiem Z. O. F. B.) odbył konferencję z naczelnym inspektorem O. F. B. p. Tymińskim w sprawie przyjęcia do biura przez kierownictwo O. F. B. pracowniczki z Warszawy. Przedstawiciele związków robotniczych napiętnowali fakt z 2-ch poniższych powodów:

1) Podczas obecnego szalonego bezrobocia, panującego w Łodzi angażowanie sił zamiejscowych jest niedopuszczalne.

2) Na ostatniem posiedzeniu Z. O. F. B. na wniosek dyrektora warszawskiego F. B. uchwalono, aby wszelkie przyjmowania urzędników O. F. B. odbywały się li tylko w porozumieniu z Z. O. F. B.

P. Tymiński zaproponował wspomnianym członkom Z. O. F. B. przedstawienie tej sprawy na najbliższem posiedzeniu zarządu, obiecując jednocześnie poprzeć odnośny wniosek.

Nadużycia przy pobieraniu zapomóg

Winni pociągnięci będą do odpowiedzialności karnej

(c) Jak już niejednokrotnie donosiliśmy Z. O. F. B. przystąpił ostatnio do energicznej kontroli bezrobotnych, pobierających zapomogi. W związku z tem Z.O.F.B. delegował do Ozorkowa cały szereg urzędników lustracyjnych, którzy wykryli poważne nadużycia przy wystawianiu robotnikom zaświadczeń, uprawniających do otrzymywania zasiłków.

Tak np. między innemi fabrykant Sejdyś wystawił aż kilkanaście nieprawnych świadectw.

Z. O F. B. ze względu na bardzo poważny rozmiar nadużyć przekazał sprawy winnych ich popełnienia do dyspozycji urzędu prokuratorskiego.

Czy kontrola Z.O.F.B. wpłynie na redukcję pobierających zapomogi? Kierownictwo utrzymuje, że tak, związki zaś robotnicze uważają kontrolę za bezcelową.

Związki przeciwstawiają się angażowaniu pracowników biura bez wiedzy Z. O. F .B. Kierownictwo obwodowego funduszu bezrobocia w związku z przeprowadzoną kontrolą bezrobotnych sądzi, że w wyniku bardzo poważna liczba bezrobotnych, obecnie pobierających zapomogi, utraci to prawo. Dotychczasowa bowiem kontrola zdołała już ujawnić, że poza wypadkami nadużyć odkryto cały szereg faktów pobierania zapomóg przez osoby, wyeliminowane z pod tego prawa odnośnemi rozporządzeniami. Ścisłe badanie stanu majątkowego bezrobotnych na miejscu oraz temu podobna skrupulatna kontrola, zdaniem kierownictwa bezwątpienia silnie się odbije na zmniejszeniu się pokaźnem liczby osób korzystających z zasiłków O. F. B.

Strejk w cegielniach trwa

Robotnicy nie godzą się na warunki przemysłowców — Wczorajsza konferencja w inspektoracie pracy

(p) W dniu wczorajszym pod przewodnictwem inspektora Wojtkiewicza odbyła się konferencja w inspektoracie pracy w sprawie likwidacji strejku w cegielniach okręgu łódzkiego.

Przedstawiciel związku właścicieli cegielni zakomunikował zebranym przyjętą na zebraniu właścicieli rezolucję, zgodnie z którą postanowiono podwyższyć zarobki robotnikom w cegielniach tylko o 5 procent. Postanowienie to jest nieodwołalne, właściciele cegielń na inne warunki się nie zgodzą.

Przedstawiciel robotników, prezes polskiego związku budowlanego, p. Grabowiecki, w imieniu robotników, zatrudnionych w cegielniach, oświadczył, że robotnicy wspomnianego przemysłu zarabiają stosunkowo do przedwojennych, tak niskie stawki, iż na warunki wystawione przez właścicieli cegielń pod żadnym względem zgodzić się nie mogą i będą streik kontynuować w dalszym ciągu.

Inspektor pracy, p. Wojtkiewicz, dokłada wszelkich starań, by pogodzić powaśnione strony, twierdząc, że robotnikom zatrudnionym w cegielniach należy się podwyżka. Wobec nieprzejednanego stanowiska właścicieli, konferencja, nie osiągnąwszy skutku, została zamknięta.

Związek pracowników budowlanych, w skład którego wchodzą robotnicy zatrudnieni w cegielniach, **zamierza strejk rozszerzyć.**

Dzisiejsza pogoda

Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce: ciepło, dość pogodnie na południo-wschodzie, zachmurzenie umiarkowane w środku kraju, dość duże na zachodzie i na północy; słabe wiatry z kierunków południowo-wschodnich.

Po polskich robotników

Przyjedzie misja francuska

W końcu maja lub na początku czerwca przyjeżdża do Łodzi misja francuska do państwowego urzędu pośrednictwa pracy, która zabierze z sobą rzemieślników i robotników rolnych do Francji.

Szyldy i chodniki

Nowe przepisy miejskie

Na posiedzeniu magistratu w dn. 22 b. m. zatwierdzone zostały opracowane przez wydział budownictwa „Postanowienia obowiązujące o szyldach i reklamach", „Postanowienia obowiązujące o urządzeniu i utrzymaniu chodników ulicznych" i związane z temi ostatniemi — „Przepisy techniczne".

Wszystkie przepisy i postanowienia powyższe przesłane będą do rady miejskiej, celem ostatecznego zaakceptowania ich.

Sukces łodzianki w Warszawie

W ubiegłą niedzielę odbył się w Warszawie występ szkoły tańca p. Mieczyńskiej, który swym niezwykle wysokim poziomem artystycznym wzbudził szczery zachwyt u publiczności i krytyki. Ta ostatnia szczególnie podkreśla piękno i pomysłowość tańców zbiorowych, opracowanych przez łodziankę, pannę Irenę Prusicką.

Głową o drzwi

Egipskie ciemności na schodach

(p) Balbina Bałucka, lat 20, w dniu wczorajszym, wracając do domu, uderzyła głową o drzwi sieni, wskutek ciemności panujących na schodach. Przybyły na miejsce lekarz pogotowia udzielił poszkodowanej pierwszej pomocy.

Reduta

„Pieśń miłości" z Normą Talmadge

Akcja rozgrywa się wśród tuaregów w Tunisie, na malowniczem, egzotycznem tle piasków pustyni. Fanatyczna kapłanka miłości Zulejka rozgorzała miłością do oficera francuskiego. Konflikt rozgrywa się na tle konieczności wyboru między ojczyzną a kochankiem.

Zwycięża miłość.

Norma Talmadge w roli Zulejki, jest kapitalna i prześciga wszystkie dotychczasowe swoje kreacje.

Kochankiem jej jest Józef Schild kraut. I w tym wypadku nazwisko tego mistrza ekranu mówi wszystko.

Chcesz zostać modystką?
(gruntowna nauka 100 złotych).
Przyjmuje się ostatnie dni.
Zachodnia 72, parter, w bramie.

Jak Niepsuj popsuł wszystko

przez nieuwagę

Zwolniony z aresztu strażnikiem

Stosunki w więzieniu — Drzwi bez zamków — Chwila nieuwagi — Aresztantka wypuszcza współtowarzyszy niedoli

(p) Wawrzyniec Niepsuj, posterunkowy policji państwowej w Pabjanicach, za wykroczenie służbowe odsiadywał karę aresztu w komisarjacie policyjnym w Pabjanicach.

W dniu 2 czerwca r. ub. o godzinie 3 po południu Niepsuj został zwolniony z aresztu, zaś o godzinie 4 począł pełnić służbę klucznika przy tymże areszcie.

W areszcie znajdowali się wówczas między innymi aresztowani: Tadeusz i Czesław Czechowscy, Antoni Załupski i Apolonja Marjanowska.

Załupski i Tadeusz Czechowski osadzeni byli w areszcie za sfałszowanie weksli na szkodę firmy „Krusze i Ender" w Pabjanicach, zaś Marjanowska za dokonanie kradzieży.

Z powodu braku miejsca i w celu uniemożliwienia porozumienia się pomiędzy Czesławem a Tadeuszem Czechowskim i Czesław Czechowski był osadzony w dyżurce, Tadeusz Czechowski zaś i Załupski zamknięci byli w celi nr. 5, znajdującej się na 3 piętrze budynku aresztu, na parterze którego była cela nr. 2 oraz ustęp.

Dyżurka, kancelarja i kuchnia aresztu znajdowały się w przeciwległym budynku na tem samem podwórzu, tak że stojąc przed oknem dyżurki można było obserwować budynek aresztu, stojący naprzeciw. Cele zaopatrzone są w dwoje drzwi; wewnętrzne okute blachą żelazną, zamykane są z zewnątrz na dwa haki żelazne: zewnętrzne zaś na zamek zatrzask; otwierany zapomocą antaby.

W drzwiach zewnętrznych, prowadzących do celi nr. 5 zamku nie było, a zamykały się one jedynie na zatrzask.

Apolonja Marjanowska, odbywająca karę trzymiesięcznego więzienia, pomagała w kuchni kucharzowi Zarębie.

Z powodu braku miejsca Marjanowska od piątku, dnia 30 maja, nocowała w kuchni. Dnia 2 czerwca r. ub. Niepsuj po obięciu służby o godzinie 4-tej i po wydaniu kolacji zamknął wszystkie cele i wrócił do dyżurki. W tym czasie aresztanci w kuchni byli jeszcze zajęci sprzątaniem. O godzinie 8 wieczorem Niepsuj wpuścił zajętych w kuchni aresztantów-mężczyzn do celi nr. 4, zaś Marjanowska poszła do celi nr. 2.

Gdy Niepsuj wracał z celi nr. 4 Marjanowska poprosiła go aby ją wpuścił do ustępu, Niepsuj uczynił zadość tej prośbie, następnie zaś udał się do dyżurki, gdzie przebywał Czesław Czechowski.

Po chwili wszedł do aresztu przodownik Rybiński i w kancelarji rozmawiał parę minut z Niepsujem. W czasie tego Niepsuj przypomniał sobie, że Marjanowska nie została jeszcze zamkniętą w celi, pośpieszył więc do drugiego budynku, lecz aresztantki nie zastał ani w celi, ani też w ustępie.

Przeczuwając ucieczkę, Niepsuj począł sprawdzać cele. Okazało się, iż cela nr. 5 była otwartą, a Tadeusz Czechowski i Antoni Załupski, którzy tam byli zamknięci, zbiegli. Zniknęła też Marjanowska.

Dochodzenie ustaliło, że korzystając z nieuwagi Niepsuja, Marjanowska otworzyła drzwi celi nr. 5, w których nie było zamku i razem z zamkniętemi tam T. Czechowskim i Załupskim zbiegła, wydostając się z aresztu przez otwór wybity w dachu węglówki.

Marjanowska dnia 3 czerwca ub. roku została ujętą, w kilka tygodni potem jej towarzysze. W dniu wczorajszym wszyscy uciekinierzy wraz z niefortunnym policjantem zasiedli na ławie oskarżonych, gdzie siłą faktów musieli przyznać się do ucieczki.

Oskarżony Niepsuj jedynie do winy się nie przyznał, na swoje usprawiedliwienie podał, że nie wykroczył przeciwko regulaminowi, nieprawidłowości zaś, jakie zastał przy objęciu służby dnia 2 czerwca istniały już przedtem.

Prokurator Rudolf Kawczak popierał oskarżenie w całej rozciągłości i domagał się ukarania oskarżonych.

Adwokat Alfred Biłyk, obrońca Niepsuja, w przemówieniu swem kładł całą winę na złe urządzenie aresztu w Pabjanicach, adw. Dyksztejn dowodził, że w sprawie niniejszej nie może być mowy o ucieczce z usunięciem i zepsuciem przeszkód o które urząd prok. oskarżał podsądnych. Sąd pod przewodnictwem sędziego Kulikowskiego skazał Czechowskiego i Marjanowską na 2 mies. więzienia, Niepsuja zaś uniewinnił.

Kasiarze przy pracy

Włamali się do organizacji sjonistycznej i rozpruli kasę — Zdobyczą ich były... 2 puste kasetki

(b) Przy ul. Cegielnianej 4 mieści się na pierwszem piętrze organizacja sjonistyczna. Ponieważ w kasach towarzystwa znajdowały się poważniejsze fundusze, pochodzące z ofiar i składek, były stale ustanowione dyżury nocne. Onegdaj wieczorem personel opuścił biuro o godz. 8 i pół wieczorem. Gdy o godzinie 10 wiecz. przybył na dyżur p.Urbach, stwierdził on, że znajdująca się w pierszym pokoju kasa ogniotrwała jest rozbita. Zawiadomieni o wypadku przewodniczący i sekretarz organizacji przybyli natychmiast na miejsce. Stwierdzono, że włamywacze, rozbiwszy kasę zrabowali 2 próżne kasetki. Wydelegowani funkcjonarjusze urzędu śledczego ustalił, że włamania dokonano między g. 9 a 10 w. Kasiarze, niewątpliwie powiadomieni, że w tym czasie w lokalu nikogo niema, otworzyli wytrychem frontowe drzwi i przy pomocy najnowszych narzędzi zdążyli w ciągu niespełna godziny rozpruć pancerz kasy. Trud ich jednak poszedł na marne, gdyż „łupem" ich stały się dwie puste kasetki.

Złoczyńcy zamierzali uciec tylnemi drzwiami i zdjęli przymocowaną żelazną sztabę, lecz prawdopodobnie ktoś schodami temi zchodził, gdyż spłoszeni zbiegli frontowem wejściem.

Urząd śledczy prowadzi obecnie dochodzenie, w celu schwytania kasiarzy.

Nasycenie rynku pieniężnego bilonem

Wobec ukończenia zamówionych ilości monet niklowych wartości 10 20 i 50 groszy, dowóz ich z mennic zagranicznych ustał a cała ilość wybitego bilonu puszczona już została w obieg. Zwiększenie obiegu monet niklowych nie jest przewidywane ze względu na dostateczne nasycenie rynku pieniężnego drobną monetą. Przybędzie jedynie jeszcze pewna ilość monet 2 i 5-groszowych, bitych z bronzu monetarnego przez mennicę w Warszawie.

Z zagranicy będą jeszcze nadchodziły tylko transporty monet srebrnych 1 i 2-złotowych, a następnie monet srebrnych 5-złotowych, które zamówione zostaną niebawem po zatwierdzeniu przez ciała prawodawcze podwyższenia próby monet srebrnych do 750 procent.

Widowiska, koncerty i zabawy

Teatr letni w parku Staszica

Dziś i jutro kapitalna, pieniąca się humorem i werwą amerykańska krotochwila M. Mayo „To moje dziecko" z pp. Łapińską, Morską, Krotkem i Zniczem na czele.

W czwartek premjera doskonałej komedji G. Kadelburga „Ciemna plama", niezwykle dowcipnej w djalogach i sytuacjach. Reżyserują dyr. R. Wroczyński i p. M. Konstantynowicz. Obsadę tworzą pp. Dunajewska, Rodowiczowa, Wernisówna, Krotke, Dębicz, Magnuszewski, Dobrowolski, Szubert, Znicz, Przerowski, Święcimska i Szczęsna.

Podczas antraktów przygrywa orkiestra.

Teatr popularny

Dziś, w niedzielę, dnia 24 b. m., o godzinie 8.30 wiecz. tylko jedno przedstawienie po cenach zniżonych do połowy, to jest od 50 gr. do 150 gr. W programie arcywesoły wodewil w 5-ciu aktach ze śpiewami i tańcami „Polacy w Ameryce" Danielewskiego. Sztuka urozmaicona pięknemi ewolucjami. Udział przyjmuje cały zespół. W głównych rolach pp. Bronowska (Anna), Brandtówna (Basia), Zielińska (Marjanna), Górecki (Kostek).

Jutro, w poniedziałek, dla pracowników fabryki I. K. Poznańskiego „Polacy w Ameryce".

Teatr miejski

Dziś i jutro piękna, pełna poezji i fantazji baśń dramatyczna L. Rydla „Zaczarowane koło", która zdobyła sobie wielkie powodzenie. Ta bajecznie kolorowa sztuka wystawiona jest w przepięknej oprawie dekoracyjnej p. Kudewicza, pod reżyserją p. Tatarkiewicza, w znakomitem wykonaniu całego zespołu z pp. Starską, Jarkowską, Jakubińską, Komornickim, Białoszczyńskim, Wybrańskim, Tatarkiewiczem i Fabisiakjem na czele.

Koncerty w Helenowie

Dziś o godzinie 11-ej rano odbędzie się 3-ci poranek muzyczny orkiestry symfonicznej pod dyr. T. Rydera. W programie utwory rosyjskich kompozytorów.

Wieczorem o godz. 6-ej koncert popularny.

Na czytelnię harcerską

Przedstawienie w kinie oświatowem

Czytelnia harcerska zakupiła w kinie oświatowem seans, który będzie demonstrowany dziś, w niedzielę, dnia 24 maja b. r. o godz. 11-ej rano. Dochód z powyższej imprezy przeznacza się na kupno pism dla czytelni harcerskiej.

Bilety do nabycia w kasie kina od godz. 9 i pół rano.

Jak sowiety zorganizowały... miłość

Zanik prostytucji w Moskwie — „Praktyki miłosne" należą w Rosji do dobrego tonu — „Komsomoł" i „fakultety robotnicze" — Małżeństwo przesądem burżuazyjnym — Dogmaty życia erotycznego w Rosji sowieckiej — Wolna miłość, a rodzenie dzieci — Żądania „komsomolców" i „rabfaków" — Dzieci „wspólne" — Publiczne nagany za czystość obyczajów — Nowa etyka rewolucyjna — Łatwiej burzyć, niż budować

(Własna korespondencja „Głosu Polskiego")

Moskwa, w maju 1925.

Moskwa, miasto rozleglejsze, niż jakiekolwiek inne w Europie, i liczące obecnie bądź co bądź z jakie dwa miljony ludności, nie posiada prawie zupełnie oficjalnej prostytucji, a przynajmniej ma jej niestosunkowo mało wobec swego zaludnienia. Znawcy stosunków przedwojennych przypisują to najczęściej zanikowi dawnych sfer zamożnych. Zdaje się jednak, że większy wpływ mają tu pewne, świadomie zdecydowane tendencje rozwoju nowej, komunistycznej generacji.

Jeżeli młode dziewczęta zupełnie szczerze i otwarcie rozmawiają o swych sprawach i przeżyciach erotycznych, to nie jest to dziś nic nadzwyczajnego, należy to poprostu do dobrego tonu, kwestje płciowe nietylko rozstrząsać swobodnie tak, jak każdą inną dziedzinę życia społecznego, lecz także, wedle możności, starać się rozwiązać je praktycznie.

Młodzież sowiecka posiada potężną organizację t. zw. „Komsomoł", liczący półtora miljona członków. Można tu pominąć organizacje przygotowawcze „Komsomołu", jak „Dzieci Lenina", „Wilki" lub „Pionierzy", gdyż członkowie ich są zbyt młodzi. O ile „Komsomoł" obejmuje właściwą młodzież robotniczą i włościańską", to żywioły inteligentniejsze z pośród niej posiadają jeszcze własną, odrębną organizację t. zw. fakultety robotnicze (Rabfak), stanowiące przejście i przygotowanie młodzieży do studjów akademickich, czyli podstawę przyszłych sfer wykształconych. W obu organizacjach panuje zupełne równouprawnienie obu płci, a o ile, zwłaszcza w fakultetach, połączone one są z internatami, także najściślejsza wspólnota i zbliżenie.

Do najkardynalniejszych zasad młodzieży komunistycznej należy uważanie małżeństwa za przeżytek i przesąd burżuazyjny, niegodny prawdziwego komunisty, a natomiast zastąpienie małżeństwa przez wolny związek miłosny towarzysza z towarzyszką. Memorjały ambasadorki S. S. S. R. w Oslo, pani Kołątaj, w tych kwestjach, wzbudziły istną powódź dyskusji, w ostatnich czasach jednak kwestja ta weszła w zupełnie nowe stadjum, związane najściślej ze stabilizacją wszystkich stosunków rosyjskiego życia publicznego.

Dotychczas obowiązywały w Rosji sowieckiej dwie zasady, tyczące życia erotycznego:

1) Każdy członek związku młodzieży, fakultetu robotniczego, jak wogóle każdy młodzieniec może i powinien zadow. swe popędy erotyczne. Wstrzemięźliwość płciową uważa się za wymysł burżuazyjny.

2) Każda „komsomołka", „rabfaczka", czy inna studentka, na którą padł wybór towarzysza, musi mu być powolną, o ile nie chce zasłużyć na miano burżujki, lub okazać się niegodną imienia „komsomołki" i studentki proletarjackiej.

Należy przytem zważyć, że wedle zasad ściśle komunistycznych rodzenie dzieci jest obowiązkiem, a spędzenie płodu jest wprawdzie prawnie dozwolone, jednak w myśl przekonań partyjnych uczynkiem hańbiącym, oraz że powagi partyjne wzywają młode, szesnastoletnie dziewczęta do spełniania swych „obowiązków", a zwolnienie z tychże osiągnąć można dopiero po wielu prośbach i błaganiach. Sceny, jakie się rozgrywają w zbiorniach dla młodych matek są równie wstrząsające, jak komiczną jest scena, gdy w ochronce zjawia się dwu lub więcej młodych ojców, by umieścić „wspólne" dziecko, do autorstwa którego żaden z nich nie poczuwa się z całą pewnością.

Jednem słowem — afrykańskie stosunki, które jednak przecież nie osiągnęły jeszcze ideału sowieckiego. „Komsomolcy" skarżą się w listach do prasy, że niekiedy młode dziewczęta z oburzeniem odrzucają propozycje „wolnej miłości" na jedną noc, z drugiej zaś strony studentki-robotnicze wskazują na zbyt aktywne narzucanie się koleżanek towarzyszom. Obie strony podnoszą z ubolewaniem, że „komsomolcy" i „rabfaki" w pracy są najlepszymi kolegami, w sprawach sercowych natomiast postępują, jak „bezpartyjni", która to nazwa oznacza całą, wielką masę wszystkich niekomunistów, stojących poza partją i nie uznających oczywiście tych „prawideł miłosnych".

Dyscyplina partyjna robi jednak swoje i z drugiej strony zdarza się, że nietylko funkcjonarjusze komsomołu, lecz i jaczejka fabryczna (każdy komsomolec musi pozatem należeć do organizacji fabrycznej) wywierają nacisk moralny — wedle niektórych pojęć niemoralny — na oporne towarzyszki. Niekiedy spada nawet publiczna nagana na komsomołki, które nieodrazu chcą się poddać nakazom etyki sowieckiej.

Teoretycy komunizmu twierdzą, że wszystko to są objawy stanu przejściowego, którego zadaniem było zniszczyć doszczętnie wszelkie przesądy i przeżytki etyki burżuazyjnej, obecnie zaś stosunek obu płci zostanie uregulowany ostatecznie na zasadach nowej i zdrowej etyki i moralności „rewolucyjnej". Celem wpojenia tych nowych zasad, które mają zastąpić pojęcia moralne „komunizmu wojującego", zostanie uruchomiony cały, olbrzymi aparat propagandy komunistycznej — prasa, broszury, kluby, kina, teatry.

Jednakowoż nieporównanie łatwiej było burzyć, niż teraz będzie budować, a opanowanie rozpasanego życia zmysłowego i ukrócenie dotychczasowej łatwości zaspakajania popędów płciowych nie będzie bynajmniej rzeczą łatwą. Na szczęście jednak Moskwa i „Leningrad" to jeszcze nie cała Rosja, a głęboko wkorzenione tradycje życia rodzinnego miljonowych rzesz ludności wiejskiej bardzo niewiele ucierpiały od tej zarazy moralnej, jaką po wielkich miastach wszczepiły metody dzisiejszych władców Rosji.

B. Z.

Giełda pracy.

Pracownia bielizny

„Fromanowa" Cegielniana № 46, (prawa oficyna, II-e piętro) przyjmuje robotę aplikacyjną. Wykonanie wykwintne. 695—52

Zygmunt Kaczorowski

Instruktor ogrodnictwa na okręg łódzki, nagrodzony dyplomem uznania na wystawie ogrodniczej w Łodzi, przyjmuje zakładanie ogrodów, doprowadza zaniedbane do porządku. Urządza plantacje dochodowe. Obejmuje w stałe inspekcje, ogrody. Udziela wszelkich porad w zakresie ogrodnictwa. Łódź, ul. Sienkiewicza № 62. 740—6

PANIENKI

wyuczam gruntownie przez sześć tygodni roboty kapeluszy (modniarstwa) za 100 złotych. Zachodnia 72, parter w bramie. 4269

POTRZEBNY

zdolny szofer na dorożkę samochodową zaraz. Cegielniana 62, Kulpiński. 98-2

POTRZEBNA

służąca. Karola 21, restauracja. 305-4

POTRZEBNA

zdolna podręczna do krawieczyzny. Przejazd 15, od 2-ej do 5-ej. 24—2

DROGISTKA

z patentem poszukuje posady w składzie aptecznem, lub aptece, ewentualnie zastępstwo, od zaraz. Oferty do „Głosu" sub. „Sumienna" 528—1

NIANIA

(rosjanka) poszukuje posady do małego dziecka. Oferty składać u portjera, Al. Kościuszki 69. 4294—1

Z DNIEM 1 CZERWCA

zostaje otwarty komplet frezowski w ogrodzie pod kierunkiem rutynowanej freblanki. Wiadomość: Zakątna 5 m. 3 (róg Andrzeja) między 11—1. 4271—5

KWALIFIKOWANA

freblanka z kilkoletnią praktyką i znajomością języka hebrajskiego przyjmie kondycję na wyjazd zagranicę, ewentualnie w kraju. Oferty sub. „Freblanka" do „Głosu". 4384

BIURO

Buchalteryjno - Rewizyjne. Piotrkowska Nr. 183, wykonywa wszelkie czynności buchalteryjne dla przedsiębiorstw, oraz udziela instrukcji w tym zakresie. 4359

ZDOLNE OKRYCIARKI

mogą się zgłosić: Zachodnia 33, m. 3 front, I piętro. 4395

POTRZEBNI

zdolni agenci do filji „Komp. Singer" przy ulicy Zgierskiej Nr. 56, zgłosić się do starszego komisjonera E. Wilka, od 9 do 10 zrana. 4387

MATEMATYKI FIZYKI

oraz korepetycji w zakresie 8-miu klas udziela studentka, rutynowana nauczycielka. 2 zł. godzina. Oferty dla „We" do „Głosu". 4386

STUDENTKA

ze znajomością hebrajskiego przyjmie na lato kondycję na wyjazd. Oferty do administracji „Głosu" sub. „Hebrajstka". 4363.

Pracownia kapeluszy

przyjmuje wszelkie przeróbki po 4 złote, oraz obstalunki. Robota pierwszorzędna, ul. Pr. Narutowicza Nr. 7, m. 20 w podwórzu. 4373

MODNIARSTWA

nauczam w bardzo krótkim czasie, podług udoskonalonej metody paryskiej Piotrkowska 116, m. 12, lewa oficyna, I-sze wejście, 3 piętro. 4356

POSZUKUJEMY

samodzielnego majstra branży jedwabniczej o skromnych wymaganiach. Oferty sub. „Perfect" do administracji niniejszego pisma. 4354

Artystyczna pracownia

robótek ręcznych przyjmuje do haftu białego (mereżki i monogramy), kolorowego i koralikowego (na krosnach) po cenach bardzo niskich. Specjalność: suknie. Przyjmuje również uczenice. Kon. Nowomiejska 4, prawa oficyna, ostatnie wejście. IIpiętro, mieszk. 65. 4388

Michał Reitberger,
Andrzeja 7,

przyjmuje do wpłacenia I-ej raty podatku dochodowego za 1925 r., oraz składanie zeznań o dochodzie za tenże rok podatkowy, podług zmian przepisów i nowej skali podatku dochodowego, których to termin upływa z dn. 31 maja r. b.

UWAGA: Ze względu na czas krytyczny prowizję moją obliczam minimalnie. 4372—2

Z dniem 1 czerwca otwarty zostanie
PENSJONAT dla dzieci i młodzieży w Żakowicach. 355—1

Dzieciom zapewniona będzie troskliwa opieka oraz zdrowe i obfite pożywienie. Pianino na miejscu i pomoc w nauce. Reflektuje się wyłącznie dla dzieci ze sfer inteligentnych. Bliższe wiadomości: F. Heymanowa, Kilińskiego № 44, m. 11.

Sprzedam dom

z ogrodem, 2 pokoje i sklep, nadający na wszelkie interesa, jak na letnisko (zaraz wolne.) Ruda Pabjanicka, ul. Piotra Nr. 53. Wiadomość: Piotra. 371—1

Biuro Próśb, Zażaleń i Tłumaczeń
„Obrona"
Łagiewnicka 27,
(prawa ofic. parter).

Otwarte codziennie od 8 rano do 8 wiecz. bez przerwy.

Przepisuje również sprawnie i szybko na maszynie. 40—1

Wytwórnia Różnych Pojazdów
P. DEMBOWSKI, ŁODŹ
ul. Hilińskiego Nr. 32

Posiadam stale na składzie: powozy, karetki, bryczki i t. p., oraz bryczki towarowe, rolwagi, wozy i t. p. Przyjmuję wszelkie obstalunki i odnowienia, zamieniam również na inne pojazdy. 1

Letnie mieszkania

do wynajęcia w zdrowej miejscowości. Mleko i jarzyny na miejscu. Wiadomość w Koluszkach, bufet II klasy. 4190—3

Społeczne Polskie Gimnazjum Męskie w Łodzi
Pomorska 105.

Zgłoszenia na rok szkolny 1925/26 przyjmuje kancelarja gimnazjum codziennie od 11 do 2 po poł.

Biuro PORAD i ZLECEŃ PRAWNYCH „WIEDZA"
Łódź, ul. Piotrkowska 90, prawa oficyna, I piętro
Biuro czynne codziennie od 9 rano do 8 wieczorem

Właściciel biura Antoni Kozanecki rutynowany znawca prawa, dyplomowany na stopień notarjusza, udziela porad: prawnych we wszystkich sprawach podatkowych, hipotecznych, notarjalnych, spadkowych, majątkowych, długów przedwojennych i zaginionych na wojnie. BIURO PISZE PODANIA, REKURSY, prywatne umowy, TŁUMACZY z języków obcych, PRZEPISUJE na maszynach i WYLICZA PODATKI: PRZEMYSŁOWY, DOCHODOWY i wszelkie inne 4285-1

Dla niezamożnych porady prawne bezpłatnie

Wystrzegać się ulicznych doradców i pokątnych pisarzy.

8-io kl. Żeńskie Gimnazjum „WIEDZA"
Wschodnia 62.

Egzaminy dla nowowstępujących odbędą się w maju i w czerwcu.

Dyrektor (—) **B. Judelewicz.**

Uwaga. Opłata szkolna wynosić będzie w klasach niższych **70 zł.** kwartalnie. 390—1

KURSA maturyczne i uzupełniające „Nauka"
w Krakowie ul. Zielona 9

przygotowują do matur gimn. wszelkich typów seminarjalnych i do egzaminów z poszczególnych klas. Nauka indywidualna systemem korespondencyjnym.

Pensjonat

willa „Słoneczna" w Poddębinie pod Tuszynem, położony w ogrodzie-lesie, pokoje duże i hygieniczne, dla dzieci opieka troskliwa. Kuchnia wykwintna, ceny przystępne R. Skorkowa, Tylna 14 róg Targowej, dojazd 4-ką, od 2—6. 78

„GŁOS POLSKI"
Łódź
24 maja 1925 r.

GAZETA HANDLOWA

„GŁOS POLSKI"
Łódź
24 maja 1925 r.

Handel zewnętrzny Rosji

Tegoroczny handel zewnętrzny Rosji pozostawał pod znakiem zeszłorocznego nieurodzaju. Ponieważ eksport zboża stanowił w r. ub. 2/3 całego eksportu rosyjskiego, przeto spodziewano się w roku bież. znacznego zmniejszenia obrotów w handlu zagranicznym Rosji, a to z powodu nieurodzaju. Wbrew jednak tym przewidywaniom, świeżo ogłoszone w prasie sowieckiej (Ekonomiczeskaja Żyźń Nr. 108, z dn. 14 maja r. b.) cyfry dotyczące handlu zagranicznego Rosji w ubiegłem półroczu od października 1924 r. do marca 1925 r. włącznie wskazują, że ogólny obrót, choć nieznacznie ale się zwiększył:

w I półroczu 1923/24 r. obrót wyniósł 418 mil. rb.
w II „ „ „ „ 449 mil. rb.
w I półroczu 1924/25 r. obrót wyniósł 464 mil. rb.

Zwiększenie obrotów dokonane zostało jednak całkowicie na rachunek importu, eksport bowiem uległ zmniejszeniu. Rozmiary tych różnic wskazuje następująca tabliczka:

I półrocze 1923/24 r. Eksport 267 mil. rb. Import 150 mil. rb.
I półrocze 1924/25 r. Eksport 231 mil. rb. Import 233 mil. rb.

Eksport 36 m. r. tj. 13,5% Import 83 m. r. tj. 55,3%

Stosunkowo małe zmniejszenie eksportu tłómaczy się tem, że chociaż wywóz zboża zmniejszył się procentowo z 56% do 40%, to jednak zwiększył się wywóz całego szeregu innych przedmiotów.

Poniższa tablica wskazuje na rodzaj wywożonych w. r. towarów, ich procentowy udział w ogólnym eksporcie oraz stosunek do wywozu w roku ubiegłym (również w pierwszem półroczu od 1 października do 31 marca).

Nazwa towaru	1924/25 r. Wartość w mil. rb.	%	1923/24 r. Wartość w mil. rb.
1. Zboże	14,6	9,5	139,5
2. Żmychi?	14,9	9,6	12,0
3. Nasiona	19,2	12,4	5,9
4. Masło	2,9	4,9	3,4
5. Jaja	8,9	5,8	2,5
6. Len, konopie	44,4	28,7	14,0
7. Futra	24,4	15,8	25,7
8. Inne	25,4	16,3	8,7
Razem eksport rolniczy	155 mil. rb.	100%	212 mil. rb.
1. Drzewo	22,1	29 proc.	24,3
2. Nafta	23,0	30,2 proc.	14,0
3. Ruda	7,9	10,5 proc.	6,0
4. Inne	23,1	30,3 proc.	10,2
Razem eksport przemysłowy	76 mil. rb.	100 proc.	54 mil. rb.

Z powyższych cyfr wynika, że gry w I półroczu 1923/24 r. eksport produktów rolnych stanowił 79,5 proc. przemysłowych zaś tylko 20,5 proc., obecnie eksport produktów rolnych zmalał do 67 pr., przemysłowych zaś zwiększył się do 33 proc.

Jak już wspomnieliśmy przywóz w I półroczu bież. roku gospodarczego wzrósł znacznie w porównaniu w I półr. r. ub. gdyż o 83 mil. rb. tj. 55,3 proc.

Odnośna tablica z uwzględnieniem nazw towarów przedstawia się jak następuje:

Nazwa towaru	Przywóz w I półr. 1924/25 r. w milj. rb.	%	Przywóz w I półr. 1923/24 r. w milj. rb.	%
1. Środki spożywcze i zwierzęta żywe	50,2	21,6	6,8	4,6
2. Produkty zwierzęce i wyroby	13,0	5,6	6,6	4,4
3. Drzewo	5,4	2,3	2,2	1,4
4. Materjały ceremiczne	1,1	0,4	0,5	0,3
5. Topliwo, asfalt, smoła	5,5	2.3	11,8	7,9
6. Materjały i produkty chemiczne	21,6	9,3	19,6	13,1
7. Rudy, metale i wyroby metalowe	57,9	24,9	33,7	22,5
8. Materjały piśmienne	13,0	5,6	6,1	4,1
9. Surowiec i wyroby włókiennicze	64,7	27,7	59,8	39,9
w tem bawełna	33,9	14,6	21,2	14,1
wełna	21,8	9,3	18,2	12,2
10. Ubranie, galant. itd.	0,7	0,3	2,7	1,8
	233,1	100	149,8	100

Uderza w powyższej tablicy znaczny wzrost importu i środków spożywczych co tłomaczy się zeszłorocznym nieurodzajem. Ponadto nastąpiło znaczne zwiększenie importu bawełny i wełny — co stoi w związku zarówno z nieurodzajem na bawełnę jak i zwiększeniem produkcji przemysłu bawełnianego. Pozatem zwiększono import wszystkich kategorji towarów z wyjątkiem topliwa, ubrania i galanterji. Zmniejszenie wwozu węgla kamiennego mogło mieć miejsce dzięki podniesieniu własnej produkcji.

Na podstawie danych kosztów celnych, „Ekonomiczeskaja Żyzń" podaje jeszcze zestawienie importu według państw pochodzenia towarów. Dane te dotyczą uokresu 5 miesięcy od października 1924 r. do lutego 1925 r.

Państwo	Wartość importu w tys. rubli.	%
Anglja	43,923	24,7
Niemcy	32,870	18,5
Holandja	11,994	6,7
Łotwa	863	0,5
Stany Zjednoczone	28,967	16,3
Francja	2,528	1,4
Estonja	1,508	0,8
Inne państwa	55,538	31,1
Razem	178,188	100,0

Polska, jak zresztą wiele innych państw nie jest wymieniona. Nasz eksport mieści się w ogólnej rubryce innych państw, które jednak obejmują przeszło 31% całości importu.

St. St.

Deficyt bilansu handlowego Japonji

W r. 1924 wzrósł zarówno eksport, jak również — lecz w stopniu daleko wyższym — import Japonji w porównaniu z rokiem poprzednim. Wartość przywozu wynosiła w 1924 r. 2453 miljony jen, wobec 1982 w r. ub., wywóz zaś 1807 (1448), czyli nadwyżka importu wzrosła z 534 na 646 czyli o 112 miljonów jen. Wzmógł się wywóz jedwabiu surowego, oraz tkanin jedwabnych i bawełnianych, natomiast zwyżka importu obejmuje wszystkie prawie pozycje.

Rynek pieniężny.

Warszawska giełda urzędowa.

WARSZAWA, 23 maja (Pat) — Na dzisiejszej giełdzie urzędowej notowania były następujące:

GOTÓWKA.

Dolary 5.18

CZEKI.

Belgja —.—
Holandja 209 05
Londyn 25,26.25
N. York 5.185
Paryż 26.65
Praga 15,42
Szwajcarja 100.53
Sztokholm —.—
Wiedeń 73.18
Włochy 21,—
8 proc. pożyczka złota —.—
Pożyczka dolarowa 61.50
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 23.75
5 pr. obl. m. Warszawy przedwojenne 20.—
4 i pół proc. obl. m. Warszawy przedwojenne 16.50
Pożyczka konwersyjna 46,—
10 proc. pożyczka kolejowa 90

Giełda akcjowa.

Bank dyskontowy 6.30
Bank dla sandlu i przem. 1
Bank zachodni 1.50—1.55
Bank handlowy 5.05
Bank przemysłowy Lwów 0.28
Bank zjedn. ziem polsk. 2.50
Elektryczność 2.10
Chodorów 3.50
Cukier 2.75
Łazy 0.21
Nobel 1.85—1.92
Fitzner 3—3.10
Modrzejów 3.60—3.80—3.65
Ortwcin 0.20
Parowozy 0.56—0.57
Starachowice 2.05—2.07—2
Zieleniewski 10.30—10.25
Żyrardów 8.30—8.25—8.40
Syndykat rolniczy 2.60
Spirytus 2, 4 em. 1.82
Kijewski 0.15
Siła i Światło 0.31—0.32
Częstocice 1.80
Firley 0.45—0.44
Węgiel 2.35—2.20—2.25
Cegielski 0.41—0.43
Lilpop 0.70
Norblin 0.87
Ostrowieckie 5.50—5.75—5.70
Rudzki 1.38—1.58
Ursus 1.20—1.28
Zawiercie 13.10
Borkowski 1.20—1.15
Haberbusch 6

Notowania złotego.

W dniu 23-cim maja 1925 r.

Berlin	80.175—80.975
Gdańsk	99,87—100,13
Londyn	25.325
New-Jork	19.25
Zurych	99.50

Notowania giełdowe w Paryżu.

PARYZ, 23 go maja (Pat). — Zamknięcie giełdy.

Londyn	94.1
N. Jork	19.5
Belgja	97.70
Hiszpanja	285.—
Włochy	79.—
Szwecja	524.—
Szwajcarja	578.50
Holandja	787.—
Rumunja	9.20
Praga	58.—

Notowania giełdowe w Londynie.

LONDYN, 23 maja. (Pat). — Zamknięcie giełdy.

N. Jork	486.—
Francja	95.15
Belgja	97.55
Włochy	120.50
Szwajcarja	25.50
Hiszpanja	33.—
Portugalja	2.45
Praga	164.12
Szwecja	18.16
Holandja	12.09.25
Danja	25.15
Norwegja	—.—
Niemcy	20.42
Austrja	—.—
Warszawa	25.84

Czytajcie
„Kurjer Wieczorny".

Sytuacja tygodniowa

w wełnie i kamgarnach

Zniżka cen nie nastąpi — Pomyślne zakończenie sezonu letniego

(c) Bieżący tydzień w handlu wyrobami bawełnianymi i czesankowymi wypadł naogół b. dodatnio. Szczególnie w tej ostatniej gałęzi nastąpiła dość znaczna poprawa w stosunku do 2-ch poprzednich tygodni, kiedy kupcy zarówno miejscowi, jak i prowincjonalni wstrzymywali się z zakupami pod wpływem raptownego spadku cen wełny na giełdzie londyńskiej. Liczono się nawet, że wzorem roku ubiegłego prowincja będzie zwracać pobrany towar, mogąc go odkupić znacznie taniej.

Obecnie jednak nastąpiło już zupełne uspokojenie, dzięki środkom przedsięwziętym przez Londyn w postaci sztucznie zmniejszonego wypuszczenia na rynek wełny z nowej kampanji (po odnotowanych niższych cenach). Także reasumując pozytywne wyniki ostatnio przeprowadzonych tranzakcji w branży kamgarnowej stwierdzić trzeba, że przewidywania nasze w sprawie pomyślnego zakończenia sezonu w zupełności się sprawdzają. Ceny w obu gałęziach nadal są zupełnie ustabilizowane.

Bilans handlowy

Przyczyny jego pogorszenia się

Rok 1924, zarówno jak i pierwsze miesiące 1925, należy uważać za niepomyślne pod względem bilansu handlowego, co należy zapisać przedewszystkiem na karb poprzedniego okresu inflacji. O ile bilans 1923 r. wykazywał plus 80 milj. zł. bilans 1924 r. minus 211 milj. zł.

Pogorszenie bilansu handlowego Polski nastąpiło nie z powodu zmniejszenia wywozu, przeciwnie, wywóz wzmógł się o 69 milj. zł., lecz z powodu zwiększenia przywozu o 260 milj. zł., na co złożył się cały szereg czynników.

Nie jest zatrważającym sam fakt biernego bilansu Polski. Przy wielkich inwestycjach, przy napływie obcego kapitału na rozbudowę przemysłu i środków komunikacji, Polska musiałaby mieć przez dłuższy czas bilans handlowy ujemny. Lecz w 1924 r. przypływ kapitałów obcych do Polski był minimalny.

Analiza zewnętrznego handlu Polski na r. 1924 wykazuje słaby rozwój sił produkcyjnych, zwiększenie konsumpcji, życie nie z dochodu, lecz z kapitału narodowego. Wpłynęła na to nietylko reforma monetarna, ale całokształt polityki finansowej Polski.

Polityka ta była oparta nie na podatkach spożywczych, ani na podatkach dochodowych licznych rzeszy podatników o względnie nie wielkich dochodach, lecz na podatkach majątkowym i dochodowym wyższej skali dochodów, co zmniejszało nie konsumpcję, lecz kapitalizację.

Nieurodzaj wpłynął na bilans handlowy Polski w 1924 r., lecz w stopniu względnie niewielkim. Jak kolwiek r. 1924 był nieurodzajny w przeciwieństwie do 1923, lecz w 1923 r. istniały zakazy wywozu zniesione na początku 1924 r.

W owym czasie realizowano urodzaj 1923 r., to też różnicą salda handlu zewnętrznego Polski zbożem i mąką w 1923 i 1924 r. nie jest tak duża, aby mogła zauważyć decydująco w bilansie handlowym 1924 r.

Akademja handlowa w Paryżu

Przeznaczona jest ona dla cudzoziemców

Przy wyższej szkole nauk handlowych w Paryżu istnieje od czterech lat zorganizowana przez paryską izbę handlową akademja handlowa, przeznaczona wyłącznie dla obcokrajowców, nie posiadających doskonałej znajomości języka francuskiego. Kurs nauk w wymienionej akademji trwa jeden rok szkolny. Program wykładów świadczy o nader wysokim poziomie naukowym uczelni. Z ważniejszych przedmiotów wymienimy następujące: handel, rachunkowość i finanse, chemja ogólna, technologja handlowa i przemysłowa, geografja ekonomiczna, ekonomja polityczna, prawodawstwo celne i polityka handlowa, zasady prawa publicznego i cywilnego, prawo przemysłowe, handlowe, morskie, prawo międzynarodowe prywatne, prawodawstwo fiskalne, socjalne, bankowość, kredyt i wymiana, kierownictwo przedsiębiorstw, reklama, nauka języków i inne.

Kursy te, stanowiące gałąź całkowicie wyodrębnioną od innych kursów szkoły, posiadają charakter specjalny i oryginalny w tem znaczeniu, że są przeznaczone i przystosowane wyłącznie dla studentów-obcokrajowców. Program wykładów uwolniony jest od niepotrzebnego balastu i przystosowany w zupełności do wymagań praktyki życiowej. Wykłady tyczące materji prawnych, mają za zadanie zaznajomienie słuchaczów z prawodawstwem francuskiem pod kątem jego użyteczności dla obcokrajowców, pragnących utrzymywać stałe stosunki ekonomiczne z Francją, oraz umożliwienie porównania prawodawstw obowiązujących w innych krajach. Wszelkie zbędne szczegóły, mogące interesować tylko francuzów, zostały z programu wyeliminowane przy jednoczesnem zachowaniu nader wysokiego poziomu nauczania. Ciało nauczycielskie stanowią przeważnie znani profesorowie uniwersytetu.

Do akademji przyjmowana jest młodzież w wieku od lat 17. Posiadający świadectwo z ukończenia szkoły średniej przyjmowani są do akademji bez egzaminów, nie posiadający zaś świadectw odnośnych muszą się poddać egzaminowi wstępnemu.

Absolwenci akademji handlowej, którzy przy egzaminach końcowych uzyskają średnią ocenę w stosunku conajmniej 13 na 20, **otrzymują świadectwo wyższych studjów handlowych, wydane przez podsekretarza stanu wydz. szkolnictwa technicznego.**

Izba handlowa paryska asygnuje corocznie poważne kwoty, przeznaczone na obniżenie kosztów nauczania studentów, nie posiadających dostatecznych środków.

Zajęcia w akademji rozpoczynają się na początku listopada.

Zapisy przyjmuje sekretarjat wyższej szkoły handlowej w Paryżu (Ecole des hautes etudes commerciales, Paris, 43, rue de Tocqueville) od 1 czerwca do 15 października

Szczegółowych inform. w tej sprawie udziela wydział oświaty i kultury przy ul. Piramowicza

PALI SIĘ
papierosa lub cygaro nabyte u
JANA KAUTZA
PiotrKowska Nr. 92
ze szczególną przyjemnością gdyż przechowywanie i odpowiednie konserwowanie tytoniów, papierosów i cygar jest wyłączną tajemnicą
JANA KAUTZA
PiotrKowska 92. tg.1

ZNAKOMITE PIWO OKOCIMSKIE

Dla doskonałej jakości wszędzie pożądane zażywa światowej sławy

4283—1

MARKA OCHRONNA SUDORYN

SUDORYN

(w pudełkach z sitkiem)

jedyny, wypróbowany środek usuwający **bezpowrotnie**

pot i niemiłą woń z rąk, nóg i pach

Labor. Chem. Farm. „Ap. Kowalski", Warszawa, Miodowa 5. 685—0

KLINIKA

Tel. 13-57. **10 OGRODOWA 10** Tel. 13-57

Położniczo-Ginekologiczna.
Dr. med. Szarlota Eigerowa
Dr. Reitler-Kurjańska
Dr. med. Juljusz Baum

Chirurgiczna.
Dr. med. Michał Kantor

AMBULATORJUM

Dr. Reitler-Kurjańska — choroby kobiece 11 — 12
Dr. med. Szarlota Eigerowa „ „ 12.30—1.30
Dr. med Juljusz Baum „ „ 2 — 3
Informacje od 5-ej do 7-ej. 908—1

Dyrekcja Gimnazjum Humanistycznego
IM. KS. SKORUPKI
(T-wa „Oświata")

zawiadamia, że egzaminy wstępne do wszystkich klas odbędą się w miesiącu maju: w dn. 25, 26 i 27 o godz. 4-ej popoł., oraz w mies. czerwcu: w dn 22, 23 i 24 o godz 9-ej rano.

Podania przyjmuje kancelarja szkolna, ul. ks. Skorupki (Placowa) № 13, codziennie w godzinach szkolnych.

Dla zdolnych uczniów klasy wstępnej zarezerwowano pewną ilość miejsc ulgowych.

4205—4 *Dyrektor:* **W. Davison.**

WSZECHŚWIATOWO ZNANY
krem CAZIMI
METAMORPHOSA

JEDYNIE UZNANY PRZEZ KOBIETY CAŁEGO ŚWIATA
NIEZAPRZECZENIE RADYKALNIE USUWA PIEGI, WĄGRY, PLAMY, OGORZELIZNĘ, ZMARSZCZKI I INNE BRAKI CERY.
DO NABYCIA WE WSZYSTKICH PERFUMERJACH, APTEKACH I SKŁADACH APTECZNYCH.

4270—4

Lustra

Ceny fabryczne. Na raty.
Główna 56

Ważne dla Pań!

Znana nauczycielka naucza kroju i szycia w przeciągu jednego miesiąca za złotych 45.

UWAGA: Przyjmuje lekcje prywatne za zł. 80.

Nauczam bieliźniarstwa systemem wiedeńskim w przeciągu 6 tygodni pod gwarancją. Grynblat. Pańska 9, m. 33. Zapisy od 11 — 12 i od 2 — 3. 137-1

Zamówienia
na cebulki kwiatowe
do jesiennego wysadzania przyjmują **Składy nasion,** oraz przyrządów ogrodniczych
L. Jasińskiego
w Łęczycy, prowadzone od roku 1870 Oddział w Łodzi, Andrzeja 10.

Mieszkania
POKOJE
umeblowane 4337—0
poszukuje poleca
Biuro „RUCH", Piotrkowska № 58.

NERWOWI, NEURASTENICY,
którzy cierpią na drażliwość, słabość woli, brak energii, melancholję, przesyt życia, bezsenność, ból głowy, przesadzoną wrażliwość nerwów, śledziennicę, nerwowe zaburzenia serca i żołądka, otrzymają bezpłatnie broszurę Dr Weisse'go „Cierpienia nerwów". Dr. Gebhard & Co, Gdańsk, Am Leegen Tor 15. 352-7

Leczница dla przychodzących chorych
przy ul. **Konstantynowskiej, róg Zachodniej** (wejście od ul. **Zachodniej 27**)
telefon 16 44.

Przyjmują następujący lekarze:

Dr. **Broniкowski,** choroby gardła, nosa i uszu od godz. 10—11 i 2—5.
Dr. **J. Dobrowolski,** choroby weneryczne i skóry od godz. 11—12
Dr. **K. Dobrowolska,** choroby dzieci od godz. 4 i pół do 5 i pół, poniedz. środy, soboty.
Dr. **Golc,** choroby weneryczne i skóry od godz. 9 i pół do 10 i pół, poniedz. środy, piątki.
Lekarz-dentysta Goebel, choroby zębów od godz. 11—2.
Dr. **Jastrzębski,** choroby oczu od godz. 10—11 poniedz., środy i piątki
Dr. **Koliński,** choroby oczu od godz 9—10, wtorki, czwartki i soboty
Dr. **Knichowiecki,** choroby dzieci od godz. 1—2.
Dr. **Kołudzki,** choroby wewnętrzne od godz. 11 i pół do 1 i pół.
Dr. **Misjon,** choroby wewnętrzne od godz. 3 i pół do 4 i pół.
Dr. **Marynowski,** choroby kobiet i akuszerja od godz. 9—10.
Dr. **Pogorzelski,** choroby kobiet i akuszerja od godz. 11—1.
Dr. **Szwanke,** choroby kobiet i akuszerja od godz. 3 i pół do 4 i pół.
Dr. **Smoleński,** choroby wewnętrzne i nerwowe od godz. 2—3, wtorki, czwartki i soboty.
Dr. **Trawiński,** choroby chirurgiczne od godz. 4 i pół do 5 i pół.

Żeńskie 8-klas. Gimnazjum Humanistyczne
J. Majchrzakówny i A. Koziołkiewicz-Skrzypkowskiej
dawniej STANISŁAWY RAJSKIEJ
w Łodzi, ul. Sienkiewicza 37

przyjmuje kandydatki do wszystkich klas od pierwszej.

Córki nauczycieli i urzędników państwowych korzystają ze specjalnych ulgowych opłat szkolnych

Egzaminy wstępne odbędą się w I ym terminie dnia 29 i 30 maja r. b. o godz 4 po poł., w II gim terminie 20 czerwca r. b. o godz. 9-ej rano.

Zapisy przyjmuje kancelarja Gimnazjum w godz. od 9—1 po poł. 361—1

Lecznica lekarzy specjalistów
przy Piotrkowskiej 17, (2-gie podwórze) przy Zachodniej 52, tel. 34-67.

wewn. (płuc i serca 11 i pół—2 **Dr. Osiecki**
wewn. i nerwowe 2 i pół—3 i pół **Dr. Starzyński**
wewn.(żołądka i kiszek) 5—6 **Dr. Olszewski**
dzieci 9—11 **Dr. Ziegler Artur**
dzieci 3 i pół—5 **Dr. Ziegler Edward (jr.)**
chirurgiczne 12—2 i pół **Dr. Artyfikiewicz**
chirurgiczne 3—4 **Dr. Manteuffel**
oczne 11—12 **Dr. Garliński**
oczne 2—3 **Dr. Michalski**
oczne 4 i pół—5 i pół **Dr. Karnicki**
kobiece 9—10 **Dr. Ługowski**
kobiece 11—12 **Dr. Skibiński**
kobiece 4 i pół—5 i pół **Dr. Marx**
nosa, uszu i gardła 11—12 **Dr. Altenberger**
nosa, uszu i gardła 1 i pół—2 i pół **Dr. Czaplicki**
nosa, uszu i gardła 5—6 **Dr. Altenberger**
skórne i weneryczne 11—12 **Dr. Dutkiewicz**
skórne i weneryczne 2 i pół—3 i pół **Dr. Skusiewicz**
skórne i weneryczne 4—5 **Dr. Stawowczyk**
zębów (plomp. wpraw, wyjmow) 6—8 **Dr. Miłodrowski**
Analizy 10—5 **Dr. Zaleski**

Cena za porade zł. 3.

Dr.
Edmund Ekkert
Kilińskiego 143
trzeci dom od Głównej.
Choroby skórne weneryczne i dróg moczowych.
Godz. przyjęć od 1—3 i od 7—9 w.
Panie od 3—4.
5478—15

Dr.
I. Silberstrom
ul. Zielona № 11.
Choroby skórne i weneryczne.
Przyjm.: 12—2, 3—4.30 7—8 w., w niedz. 9—2

Dr.
H. Szumacher
Choroby skórne i weneryczne.
6-go Sierpnia 1.
Godz. przyjęć: codziennie od 5-ej do 7 i pół po poł. w niedziele i święta od 11-ej do 1-ej
289—2

POKÓJ
umeblowany
przy inteligentnej rodzinie, w centrum miasta, I-sze piętro, natychmiast do wynajęcia. Oferty sub. „Pokój"

Dyrekcja 8-kl. Gimnazjum Realnego Żeńskiego
Eugenji Krygierowej
w Łodzi, ul. Piotrkowska 157

podaje do wiadomości, iż w roku bieżącym pierwsze cztery klasy gimnazjum zostają przekształcone na gimnazjum humanistyczne.

Przekształcenie wyższych klas odbywa się stopniowo do czasu zaś zupełnego przekształcenia w wyższych klasach pozostaje typ realny.

Dla niezamożnych i dzieci urzędników znaczne ulgi w opłacie szkolnej.

Zapisy od klasy wstępnej do VIII ej włącznie przyjmuje Kancelarja codziennie od 9 do 1 po poł.

Egzaminy wstępne w czerwcu. 321—2

Dr. med.
F. Skusiewicz
ul. Andrzeja 11
choroby skórne i weneryczne.
godz. przyjęć od 9 do 11 i od 5 do 7 i pół. Panie od 5 do 7 wiecz.

Dr. Maria Józefów-Lewinsonowa
chor. weneryczne, skórne i moczo- — płciowe. —
Cegielniana 6
godz. przyj. 5 — 8; w niedz i św. 11-1.

Wielka sprzedaż
Kapeluszy,
słomkowych i innych
Czapek
i różnych towarów galanteryjnych.
Wypożyczam cylindry po niskich cenach.
G. Cwajghaft
Górny Rynek
Napiorkowskiego 4 i Rzgowska 1.
538—1

NA WYPŁATĘ
Manufaktura
Galanterja
Jedwab
Firanki
Swetry
Piotrkowska 37
(w podwórzu)
21—25

Marja Nowerowa
b. właścicielka pensjonatu w Busku wydaje pierwszorzędne, gospodarskie **OBIADY** od dnia 1 czerwca 1925 r. **w Oliwie** przy Danzigerstrasse № 56 55-2

Pensjonat
dla dzieci
w Poddębinie
pod Tuszynem.
Troskliwa opieka, Ceny przystępne. Wiadomość; ulica Piotrkowska 125 w sklepie p. C. Maca. 759-1-d

Sympatyczny Ogródek
przy
Restauracji „TIVOLI"
Przejazd nr. 1. Telef. 26-30
OTWARTY
Wieczorem KONCERT artystyczny bałałajek ze śpiewami pod kierownictwem pana Mienszykowa.
— WEJŚCIE BEZPŁATNE! —
Obsługa szybka i rzetelna. 195—3

SANDAŁKI
SKOROCHODY
od **3** złotych
PIŁKI
hurtowo i detalicznie poleca **Fabryka Obuwia Ogrodowa 2** róg Nowomiejskiej
W soboty sklep otwarty.

Sprzedaje ze składu po cenach fabrycznych: **Cement, Papę dachową, smołę** szwedzką, **gwoździe, eternik,** czeskie **rury** kamionkowe **i Koalinę** oraz inne artykuły budowlane
Biuro handl. techn. i budowl.
J. Pacer, M. Przesmycki, S. Sienkiewicz i S-ka
Piotrkowska 213, tel. 29-11. 73-4

AKWIZYTOR
ustosunkowany, znajdzie popłatną posadę w większem biurze elektrotechnicznem. Oferty szczegółowe sub „A. B. C." do „Głosu". 212-2

Pensjonat M. Basińskiej na Wiśniowej Górze otworzony od 20 maja. W miejscowości nadzwyczaj zdrowej, suchej, lesistej. Komunikacja bardzo ułatwiona, kilkanaście pociągów dziennie do Andrzejowa. Mieszkanie słoneczne, kuchnia wykwintna. Dla młodzieży troskliwa opieka. Wydaje się obiady dla miejscowych i przyjezdnych gości Ceny bardzo przystępne. Wiadomość na miejscu, u gospodarza Kępki. 4250—2

Wyjątkowa okazja
nabycia ładnych, tanich, praktycznych
MEBLI
z masy drzewnej wiedeńskiej fabryki, nadające się, specjalnie, **na letniska.** Obejrzeć można na składzie biura handl. techn. i budowl. **J. Pacer, M. Przesmycki, S. Sienkiewicz** i S-ka Piotrkowska 213, tel. 29-11. 272—4

Bez zaliczki na spłaty kilkumiesięczne
przy cenach normalnych

Okólnik
do wszystkich pracownic intelektualnych
m. Łodzi i okolic.

Nauczycielki szkół powszechnych,
Urzędniczki instytucji państwowych, komunalnych i społecznych, również
Żony nauczycieli i urzędników, raczą się zgłosić po **wykwintne stroje** w zakresie **sukien, Kostiumów i okryć** na zamówienia podług najnowszych żurnali, do renomowanego

ATELIER
„Maison Mignonne"
Zachodnia 33, m. 3. front, I piętro.

Dowolny wybór najnowszych jedwabi, wełn itp.

ZE STOWARZYSZENIA HANDLOWCÓW POLSKICH (Piotrkowska 108).

W poniedziałek, dnia 25 maja r. b. o gdoz. 7-ej wieczorem w pierwszym terminie odbędzie się w lokalu własnym

Ogólne Nadzwyczajne Zebranie
CZŁONKÓW STOWARZYSZENIA

z następującym porządkiem obrad:
1) Zagajenie i wybór Prezydjum Zebrania;
2) Odczytanie protokułu z poprzedniego Rocznego zebrania;
3) Likwidacja Stowarzyszenia;
4) Przejście na Związek i przyjęcie Statutu tegoż;
5) Przelanie majątku na rzecz Związku;

W razie nieprzybycia dostatecznej liczby członków w pierwszym terminie, Ogólne Nadzwyczajne Zebranie w myśl § 27 Statutu odbędzie się tegoż dnia o godz. 8-ej wiecz. w drugim terminie, ważne bez względu na liczbę obecnych.

Prosimy Sz. Kolegów o nieodzowne i punktualne przybycie. **ZARZĄD.**

UWAGA: Projekt Statutu Związku jest do przejrzenia w kancelarji Stowarzyszenia Handl. Polskich (Piotrkowska 108), w godzinach od 11 — 3 po poł. i od 5 — 8 wiecz.

Z poważaniem
Stowarzyszenie Handlowców Polskich m. Łodzi.

KUPNO FORTEPIANU
to
rzecz zaufania

Wobec tego w każdym wypadku, nawet jeżeli idzie o t. zw. **„okazje"**, należy się zwracać do firmy znanej i solidnej.

Wszelkie gwarancje, fachowa i rzetelna obsługa oraz wielki wybór — oto zalety firmy

Karol Koischwitz
w Łodzi, ul. Moniuszki № 2.
Tel. 24-72.
Rok założenia 1892. 801—3

2 pokoje od frontu 2
na pierwszem piętrze, wejście od bramy
przy ulicy Piotrkowskiej
od Zielone, do Zawadzkiej, albo od Narutowicza do Wschodniej
na biuro poszukiwane od zaraz
Oferty do Adm. „Głosu", Piotrkowska 106, sub. „Zaraz 4277" 277—3

NA RATY i ZA GOTÓWKĘ
Wszelką garderobę męską i damską jak również przyjmuję wszelkie obstalunki z najlepszych materjałów
EKONOMJA, Górny Rynek 5|6
Właść. Ch. Sz. Chrzanowicz. 330—5

Okazyjna sprzedaż świąteczna
nadzwyczaj tanio!

Letnie palta damskie z angielsk. materj. 38.— **28.—**
Palta sukienne najlepsze wyk. 65.— 48.— **38.—**
Palta rypsowe najnow. fasony 135.— 125.— **75.—**
Palta jedwabne z prima jedwabiu 115.— **140.—**

Suknie damskie kretonowe i etaminowe 7.50, 10.—, 12.—, 15.—, 20.—

Garnitury męskie z angielsk. materj. 75.— **60.—**
Garnitury z prima streichg. 95.— **85.—**
Garnitury z najlepsz. boston. 125.— **115.—**
Palta męskie z gabardiny 125.— **75.—**
Spodnie kamgarn. 48.— 32.— **28.—**

Palta gumowe w dużym wyborze 85.— 55.— 45.— 32.— 30.— **28.—**

Szmechel i Rozner, Sp. Akc.
4541—1 **Łódź, Piotrkowska 100 i 160.**

LECZNICA „ZDROWIE"
lekarzy specjalistów
przy ul. Nowomiejskiej 3, (Wschodnia 13) tel. 37-76

nerwowe i umysłowe	**Dr. Frenkel Bronisław**	g. 12.30—1.30 codz.
żołądka i kiszek	**Dr. Margolis Aleksander**	g. 12 —1 codziennie
wewnętrzne	**Dr. Gibiański**	g. 9-11, niedz. 10-11
„	**Dr. Kac**	„ 11½-1½, niedz. 11-12
„	**Dr. Loevy**	„ 3-5, niedz. 1-2
„	**Dr. Kon Henryk**	„ 6-8, niedz. 12-1
dzieci	**Dr. Sołowiejczyk Ark.**	„ 8½-9½ niedz. 12-2
„	**Dr. Maszlanka**	„ 3-5, „ 9½-10½ (niedz. „ 1½-2½ (10½-12
„	**Dr. Prechner**	„ 5-6½, niedz. 8½-10½
chirurgiczne	**Dr. Goldman**	„ 3½-4½ niedz. 9-10
„	**Dr. Perlis**	„ 11-12 codziennie. „ 6½-7½ codziennie
kobiece	**Dr. Aronson**	„ 12-1, niedz. 12-1
„	**Dr. Elgerowa**	„ 1½-2½,
nosa, gardła i uszu	**Dr. Helman**	„ 3-4, niedz. 1-2
	Dr. Rabinowicz	„ 12-2, niedz. 10-11
skórne i weneryczne	**Dr. Falk**	„ 3-4, niedz. 9-10
	Dr. Sonnenberg	„ 11-12, niedz. 11-12
oczne	**Dr. Krausz**	„ 10½-12, (niedz. „ 2½-4 (10-11
Rentgenolog	**Dr. Kellson**	„ 6½-8, niedz. 9-11

Wizyty na mieście. Szczepienie ospy. Rentgenografja. Wszelkie naświetlania (Lampa kwarcowa). Analizy i zabiegi lekarskie.

Lecznica czynna codziennie od g. 8 rano do godz. 8 w. w niedzielę od g. 8 rano do g. 2 po poł.

CHORE NERWY

Ile dni ma rok, tyle dni cierpień musi przebyć chory na nerwy człowiek, albowiem kiepskie, wyczerpane nerwy obrzydzają życie i sprawiają wiele cierpień. Kłujące, rwące bóle, zawroty głowy, uczucie lęku, całkowite lub połowiczne bóle głowy, szum w uszach, migotanie w oczach, zaburzenia w trawieniu, bezsenność, nadmierne pocenie się, kurcze mięśni niezdolność do pracy i wiele innych objawów są to skutki słabych, wycieńczonych chorych nerwów

W JAKI SPOSÓB POZBYĆ SIĘ TEGO NIESZCZĘŚCIA

Za pomocą prawdziwego KOLA-LECITHIN, który stał się źródłem dobroczynnym dla ludzkości. On wzmacnia w sposób zadziwiający czynności ciała, wzmacnia rdzeń pacierzowy i mózg, mięśnie i stawy, dodaje sił i otuchy życiowej.

W WALCE O ZDROWE NERWY

prawdziwy KOLA-LECITHIN stwarza nieraz cuda, doprowadza właściwe substancje odżywcze do najdalszych zakątków krwiobiegu, odżywia, dodaje otuchy, utrzymuje w świeżości i młodości. Możecie sami się przekonać, iż nie obiecuję Wam nic nieprawdziwego, gdyż w ciągu najbliższych 2-ch tygodni przesyłam każdemu, kto mi nadeśle swój adres zupełnie gratis i franco małe pudełeczko KOLA-LECITHIL i książkę, napisaną przez lekarza z długoletnią i wszechstronną praktyką, który sam walczył z takiem cierpieniem. Napiszcie mi wyraźnie swój adres, nadeślę Wam natychmiast bezpłatnie to, co przyrzekłem.

ERNST PASTERNAK, BERLIN S O. Michaelkirchplatz 15, oddz. 689. 27-1

8-klasowe GIMNAZJUM
humanistyczne
B. BRAUNA
Ul. Narutowicza Nr. 59.

Egzaminy wstępne do wszystkich klas, prócz ósmej, odbędą się 28, 29 i 30 maja, o godz. 4 po poł., oraz dnia 15, 16 i 17 czerwca, o g. 4 po poł.

Podania przyjmuje kancelarja gimnazjum codziennie od 8 do 1-ej. 4185—5

Zarząd Spółki Akcyjnej
p. f. Towarzystwa dla Przemysłu i Handlu Włókienniczego
„BOREWIN", Sp. Akc.

zawiadamia, że niedoszłe w dniu 16 maja 1925 r. Walne Zgromadzenie odbędzie się dnia 6 czerwca 1925 r. w drugim terminie, zgodnie z obwieszczeniem zamieszczonem w Monitorze Polskim Nr. 93, nie zaś w dniu 30 maja 1925 r., jak omyłkowo ogłoszono w „Głosie Polskim". 364—1

Nadszedł duży transport:
Kuchni gazowych emaljowanych 1—4 płomiennych z piekarniakami i palnikami oszczędnościowymi; **Piekarniaków** (piecyków do pieczenia ciast etc.); **Żelazek do prasowania** do użytku domowego i dla krawców; **Pieców kąpielowych** etc.
Sprzedaż na dogodnych warunkach.
Gazownia Miejska w Łodzi
ul. Targowa № 18, telefon № 154.
4374—3

Nowiny sezonu!!!

W dziedzinie gospodarstwa domowego dzięki rozwojowi techniki wszystko lśni i połyskuje. Utrapieniom gospodyń położyła kres fabryka przetworów techno-chem. „Mary", zastępując dotąd używaną farbę olejną do malowania podłóg zaprawą do podłóg „Jaśniej Słońca"—koloru mahoń.

Obecnie zapomocą zaprawy do podłóg „Jaśniej Słońca" koloru mahoń można ufarbować zniszczone, wytarte i nawet białe podłogi na czerwono w ciągu jednej godziny.

Praktyczne gospodynie froterują także i kuchnie zaprawą „Jaśniej Słońca", pozbywają się mycia podłóg, unikając przez to wilgoci i robactwa.

Sprzedaż w składach aptecznych, perfumerjach, mydlarniach i w składach farb. 4295—1

BIURO-SKŁAD

Kompletnie urządzone biuro 3-pokojowe oraz skład na 5—7 wagonów przy ul. Piotrkowskiej obok Cegielnianej tanio od zaraz do odstąpienia. Oferty sub „A. B. 3000" do Międzynarodowego Biura Ogłoszeń, Warszawa, Galerja Luxenburga. 4331—1

MEBLE

z 3-ch pokoi i kuchni, pianino firmy I. Bacha, lodownia pokojowa oraz maszyna do szycia **do sprzedania.** Piotrkowska 90 m. 17. 339-1

Ogłoszenia drobne

Po 10 groszy za wyraz.
Dla poszukujących pracy 5 groszy za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie 50 gr.

Nauka i wychow.

Angielskiego konwersacji i literatury udziela rutynowany nauczyciel. N.-Cegielniana 12 m. 4, od 3—5 po poł. 4206-3-n

Kroju i szycia wyucza pracownia ubiorów damskich i dziecinnych w ciągu dwóch miesięcy za 45 złotych. Pańska 75, m. 52 ofic. II wejście, parter. Tamże wyucza się gruntownie bieliźniarstwa. 35-1-n

W 30 lekcjach pod gwarancją wyucza praktycznie na samodzielnego buchaltera bilansistę, b. rzeczoznawca z wyższem wykształceniem, wł. biura buchalteryjno-rewizyjnego. — Niesamodzielnym, instrukcje w sprawach buchalteryjnych, bilansowych i rewizyjnych. Kursa dzienne, wieczorowe, indywidualne i w grupach. Informacje: 6—8 wiecz. Piotrkowska 183. 60-1-n

Udzielam korepetycji w zakresie czterech klas, po cenach b. przystępnych. Łacina, niemiecki. Łask. oferty sub. „R. 5." 55—1-n

Kupno i sprzedaż

Do sprzedania Szczenięta (wilki) czystej rasy. Piotrkowska № 85, poprzeczna oficyna III-cie p., od godz. 10—12 r. 509-2-k

Hurtowa sprzedaż maszyn do szycia. Ceny fabryczne. Perla i Pomorski, Piotrkowska, № 69, w podwórzu. 4322—15

Meble, dywany, łóżka metalowe, wózki, kołyski, leżaki, łóżka polowe na letniska, poleca najtaniej Magazyn Mebli W. Komiszowski Piotrkowska 116, I p. front. Tel. 21-61. 82-25-k

Meble nabyć, zamienić, odświeżyć, tanio i na raty. Okazja! umywalnia z lustrem. Stolarnia, Lubelska № 6, przy Napiórkowskiego. 380—1-k

Maszyna do mereżkowania, nowa, okazyjnie do sprzedania Główna 58, pr. of. m. 15. 94—6-k

Najlepsze maszyny do szycia sprzedaje najtaniej. Rosen. Piotrkowska № 88. 345-1-k

Samochodzik 4-o osobowy „Phänomobil", stan bardzo dobry, tanio do sprzedania. Ul. Radwańska № 19 m 58. 307—3-k

Lokale, mieszkania

Bezdzietne małżeństwo poszukuje umeblowanego pokoju lub bez. Oferty sub. „Flora" 544-1—m

Do wynajęcia od zaraz pokój skromnie umeblowany z oddzielnem wejściem. — Oferty pod „A. B" 382—1 m

Młode bezdzietne małżeństwo poszukuje umeblowanego pokoju. — Oferty sub. „Małżeństwo" do Adm „Głosu" 519-2-m

Poszukuję jednego lub dwóch pokoi w centrum, może być przy rodzinie z oddzielnem wejściem, parter lub pierwsze piętro, front. Pośrednicy nie wykluczeni Oferty do „Głosu" pod „Centrum" 75 l-m

Poszukuję szopy na dwa lub trzy samochody. Oferty do „Głosu" pod „Garaż" 25-2-m

Przyjmę 2 panów na mieszkanie z całodziennem utrzymaniem. Ulica Wólczańska 167, K. Poświńska.

Pokoje umeblowane, wygody i inne mieszkania poleca „Ogniwo" Sienkiewicza № 67. Cena przystępna.

Pokój frontowy balkonowy do odnajęcia. Sienkiewicza № 29, m 8.

Pokój umeblowany lub bez mebli do oddania od zaraz. Cegielniana № 8, m. 5. 583—1-m

Pokój umeblowany dla lepszego pana do wynajęcia. Kilińskiego № 46, m. 5, front 81-1 m

Sklep frontowy duży, dwie wystawy, połączony z mieszkaniem dwa pokoje z kuchnią nadający się na wszelkiego rodzaju przedsiębiorstwa w śródmieściu zaraz do wynajęcia. Oferty do „Głosu" dla „W. K." do „Głosu"

Sprzedam pokój umeblowany, osobne wejście. Oferty pod „Tanio" do „Głosu" 93—1-m

1-2 pokoje czyste i niekrępujące poszukiwane Łask. wiadomość pod „Cena obojętna", do admin. „Głosu Polskiego". 220—3-m

Interesy handlowe

Poszukuje się inteligentnej wspólniczki z kapitałem do zł. 6000, do kulturalnego przedsiębiorstwa bezkonkurencyjnego. Oferty pod „6000" do „Głosu" 20-2-n

Plac do sprzedania 30 i 55 f. przy ul. Wierzbowej na Chojnach. Wiadomość: Ulica Rzgowska 21, m. 29 515—2-h

Doniesienia [illegible]

Akuszerka Pipikowa przyjmuje zamówienia pań — Piotrkowska 152, m. 14. 96-1-d

Orzoxyl — krem stosowany od wielu lat przez specjalistów kosmetyki lekarskiej. Znakomicie wygładza, wybiela cerę, usuwa wszelkie jej defekty (liszaiki, chropowatość, czerwoność i t. p.) Używany przez artystki i wytworne damy. 925—3 d

Sanatorjum i Zakład Wodo-leczniczy „Salus" Kraków, Szujskiego. Choroby nerwów, serca żołądka i jelit, reumatyzm, otyłość, chorzyca niedokrewność. 910—12 d

Maszyny dobre do prywatnego użytku Piotrkowska 150. 65-1-d

Zagubione dokum.

Gasiński Bronisław zagubił dowód osobisty, wydany w Łodzi. 93-3-d

Redaktor i wydawca: **Marceli Sachs.** W drukarni „Głosu Polskiego" Piotrkowska 86. Redaktor odpowiedzialny: **Władysław Magalski.**